

POLICJA

nr 3 (132), marzec 2016 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997



Bohaterowie naszych czasów

IV MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA MIEJSCE ZDARZENIA

ORGANIZATORZY



CENTRALNE LABORATORIUM
KRYMINALISTYCZNE POLICJI



POLSKIE
TOWARZYSTWO
KRYMINALISTYCZNE

PATRONAT MEDIALNY



POLICJA
997

CENTRUM TARGOWO-KONGRESOWE MT POLSKA
UL. MARSA 56C, WARSZAWA / 12-13 KWIETNIA 2016

WWW.MIEJSCEZDARZENIA.EDU.PL

POLICJA

997

KRAJ

- s. 10 **Rozmaitości**
s. 14

KOBIETY W POLICJI

Komendant insp. Renata Skawińska

- s. 6 Powrót do dawnej świetności – rozmowa z komendant Centralnego Biura Śledczego Policji

TYLKO SŁUŻBA

- s. 4 Bohaterowie naszych czasów – odznaczeni za uratowanie życia **CBŚP**
s. 8 Tegoroczne realizacje – sukcesy policjantów **CBŚP**
Policyjna współpraca
s. 9 Kajetan P. zatrzymany – kulisy okrutnej zbrodni

ZABEZPIECZENIE

ME w Piłce Ręcznej Mężczyzn

- s. 12 Skuteczna taktyka – policyjny sprawdzian zakończony sukcesem

PRACOWNICY POLICJI

Związki zawodowe

- s. 15 Pora na zmiany – rozmowa z Małgorzatą Lewicką, przewodniczącą KKW NSZZ Pracowników Policji

INWESTYCJE

Nowe siedziby Policji

- s. 16 Na miarę czasu i potrzeb – poprawiają się warunki służby policjantów w całym kraju

ŚWIAT

Raport Europolu

- s. 18 Ryzyko jest duże – zagrożenie terrorystyczne w Polsce
Warto wiedzieć
s. 20 Zapatrzeni w przodków – salafici za zachodnią granicą
s. 23 **Rozmaitości**
Orkiestra Reprezentacyjna Policji w Niemczech
s. 30 Grali dla 15 tysięcy widzów – sukces policyjnych muzyków

PRAWO

Nowelizacja kodeksu karnego

- s. 22 Zwalczanie terroryzmu – zmiana przepisów k.k. dotyczących finansowania terroryzmu

POLICJANCI RATUJĄ

Bohaterskie małżeństwo

- s. 24 Są zwyczajną rodziną... – ocalili ludzkie życie

PREWENCJA

KWP w Kielcach

- s. 25 Nie strasz dzieci policjantem – akcja prewencyjna

TURNIEJ

Pamięci Andrzeja Struja

- s. 26 Rekordowy pod każdym względem – VII Międzynarodowy Turniej Służb Mundurowych w Halowej Piłce Nożnej

U NAS

KPP w Gnieźnie

- s. 29 Freski w komendzie – jedyna taka dyżurka
Komunikacja wewnętrzna w praktyce
s. 40 „7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę...” – spot KWP w Katowicach

SAVOIR-VIVRE

- s. 32 Poradnik – powitanie

HISTORIA

Policyjne kalendarium

- s. 33 Marzec w latach 1926, 1976 i 1996
Tygodnik sądowo-kryminalny
s. 36 Tabloid z ambicjami – pierwszy numer czasopisma wzbudził ogromną sensację

PAMIĘĆ

Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi

- s. 34 Naprzeciw nowym czasom – rozmowa z Jarosławem Olbrychowskim, prezesem Stowarzyszenia
s. 35 Pamięci wałbrzyskiego policjanta – wspomnienie o asp. sztab. Marku Dziakowiczu
Zmarła Maria Nowak – honorowa prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r.

DAWNO TEMU W POLICJI

Wacław Okulicz-Kozaryn

- s. 38 Olimpijczyk w policyjnym mundurze – zapomniana historia policyjnego zapaśnika

WYPOSAŻENIE POLICJI

Georadar

- s. 41 Wykrywa niewidoczne – nie tylko w służbie archeologów

OBOK NAS

Ustawa o prokuraturze

- s. 42 Nowy kształt prokuratury – od 4 marca 2016 r.

SPORT

- s. 44 **Rozmaitości**

PASJE

PKiN

- s. 46 Policjant i jego pałac – kolekcjoner st. asp. Tomasz Dzierga

ROZRYWKA

Krakowskie Archiwum X

- s. 48 Bajka dla dorosłych – rozmowa z Natanem Norajem
s. 49 Akcja z CBŚ – fragment książki „Czternaście milimetrów życia”
s. 50 Krzyżówka

U NAS

- s. 51 Zapowiedzi imprez i uroczystości – marzec 2016

Drodzy Czytelnicy!

Marzec to miesiąc, w którym rozpoczyna się wiosna. Robi się cieplej, radośniej – przyroda budzi się do życia. Po jesiennej i zimowej szarudze znów zaczną się ciepłe, pogodne dni, przesiąknięte zapachem kwiatów.

W tym roku w pierwszym miesiącu wiosny nie zabraknie okazji do świętowania i spędzenia miłych chwil w gronie bliskich. Tradycyjnie obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Kobiet, wręczając symboliczne kwiaty policjantkom i pracownikom Policji, i Święta Wielkanocne, które warto spędzić w ciepłej, rodzinnej atmosferze, odsuwając na bok wszelkie zawodowe troski. Tego życzymy wszystkim naszym Czytelnikom.

Szczególne życzenia kierujemy do Pań, które 8 marca obchodzą swoje święto, upamiętniające walkę o równouprawnienie płci. Przykład Policji pokazuje, że walka ta zakończyła się wielkim sukcesem, ponieważ dziś Panie pełnią wiele odpowiedzialnych funkcji i współdecydują o losach naszej formacji na równi z mężczyznami. Wszystkim Paniom życzymy wielu sukcesów i samych pogodnych chwil!

zespół redakcyjny

Bohaterowie

– Wasza postawa daje gwarancję tego, że możemy czuć się bezpiecznie w naszym kraju – mówił Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji, gdy wręczał odznaczenia państwowe policjantom i strażakom, którzy otrzymali je za odwagę i zasługi. Uroczystość odbyła się 18 lutego br. w siedzibie MSWiA. Uczestniczył w niej także pełniący obowiązki komendanta głównego Policji mł. insp. Andrzej Szymczyk.

Krzyże Zasługi za Dzielność nadane przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę, a wręczone przez ministra Mariusza Błaszczaka, otrzymało 22 policjantów i 2 strażaków. 9 funkcjonariuszy odznaczono Medalami za Ofiarność i Odwagę. Dwóch strażaków oraz dwie założycielki Fundacji La Strada, pomagającej ofiarom handlu ludźmi, Irenę Dawid-Olczyk i Joannę Garnier wyróżniono Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi. Szef MSWiA podkreślił, że postawa odznaczonych zasługuje na najwyższe uznanie.

– Przystępując do służby, ślubowaliście, że będziecie stać na straży bezpieczeństwa obywateli nawet w sytuacjach, które grożą narażeniem życia – powiedział Mariusz Błaszczak. Dodał, że wyróżnieni są wierni tej przysiędze nie tylko na służbie, ale także poza nią.

Wśród odznaczonych Krzyżami Zasługi za Dzielność znaleźli się m.in.: st. asp. Józef Szembel i sierż. sztab. Bartosz Wojtyła, którzy służą w Komendzie Powiatowej Policji w Goleniowie. W lipcu ub.r. uratowali człowieka, który wypadł za burtę na Zatoce Stepnickiej. Mimo bardzo złej pogody – w czasie akcji był szkwał, a widoczność była niemal zerowa – policjanci wydobyli tonącego i udzielili natychmiastowej pomocy. Krzyże Zasługi za Dzielność otrzymali też asp. Sebastian Lipka-Auguścik, sierż. Radosław Bidziński i post. Krzysztof Skalik z KMP w Elblągu, którzy w lipcu 2015 r. uratowali z płonącego budynku 16 osób, w tym 5 dzieci. Wśród odznaczonych znaleźli się także sierż. sztab. Marcin Ciecierski i sierż. sztab. Michał Mroczek z Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce. W lipcu ub.r. pojechali na interwencję nad Narew, gdzie mężczyzna próbował popełnić samobójstwo. Mimo negocjacji skoczył do wody z mostu kolejowego. Policjanci natychmiast przystąpili do akcji i uratowali niedoszedłego samobójcę. Odznaczenia otrzymali też sierż. Damian Grobelny i sierż. sztab. Damian Pęcherz z Komendy Powiatowej Policji w Wieluniu za uratowanie kilku osób z pożaru budynku, do którego doszło w styczniu 2015 roku.

Sierż. Kinga Plucińska i mł. asp. Krzysztof Gudelajski z Komendy Powiatowej Policji w Białogardzie zostali odznaczeni Medalami za Ofiarność i Odwagę. W sierpniu 2015 r. funkcjonariusze zauważyli topiącą się kobietę, które spadły z materaca w odległości około 100 metrów od brzegu. Policjanci natychmiast wskoczyli do wody, żeby je ratować. Po ich wyciągnięciu na brzeg udzielili im pierwszej pomocy i wezwali pogotowie ratunkowe. To tylko niektórzy ze współczesnych bohaterów, których odznaczył szef MSWiA, ale ich przykłady pokazują, że wszyscy zasłużyli na takie wyróżnienia. ■

ArtK
źródło: MSWiA
zdj. Marek Krupa

naszych czasów



Odnaczeni policjanci

Krzyże Zasługi za Dzielność otrzymali:

- st. sierż. Robert Wasik z KPP w Szamotułach,
- sierż. sztab. Karol Sobolewski i sierż. Mariusz Akacki z KPP w Elku,
- asp. Sebastian Lipka-Auguścik, sierż. Radosław Bidziński i post. Krzysztof Skalik z KMP w Elblągu,
- asp. Jarosław Korda i sierż. sztab. Sławomir Tarnowski z KPP w Garwolinie,
- sierż. sztab. Marcin Ciecierski i sierż. sztab. Michał Mroczek z KMP w Ostrołęce,
- st. asp. Józef Szembel i sierż. sztab. Bartosz Wojtyła z KPP w Goleniowie,
- sierż. Damian Grobelny i sierż. sztab. Damian Pęcherz z KPP w Wieluniu,
- sierż. sztab. Kamil Górowski i sierż. sztab. Paweł Bartoszewski z KMP w Łodzi,
- sierż. sztab. Piotr Grucel i sierż. Sławomir Cepielik z KPP w Limanowej,
- sierż. sztab. Maciej Socha z KMP w Krakowie,
- st. sierż. Marcin Nowak z KMP w Konińcu,
- mł. asp. Ronald Sobiecki z KMP w Bydgoszczy,
- sierż. sztab. Daniel Krzyżanowski z KPP w Brodnicy.

Medal za Ofiarność i Odwagę otrzymali:

- sierż. sztab. Marcin Szczot i sierż. sztab. Paweł Stokarski z KPP w Sławnie,
- sierż. Kinga Plucińska i mł. asp. Krzysztof Gudełajski z KPP w Białogardzie,
- sierż. sztab. Mariusz Dulny z OPP w Szczecinie,
- podkom. Radosław Nowac z KWP w Szczecinie,
- kom. Krzysztof Majewski z KPP w Ostródzie,
- sierż. sztab. Roman Boładz z KMP w Ostrołęce,
- st. sierż. Patryk Pagel z KMP w Poznaniu.

Rozmowa z komendant
Centralnego Biura
Śledczego Policji
insp. Renatą Skawińską



Powrót do dawnej świetności

Pani Komendant, czy mogłaby Pani jednym zdaniem określić główną ideę, która będzie Pani przyświecała w kierowaniu Centralnym Biurem Śledczym Policji?

– Przywrócenie tej formacji dawnej świetności, marki, jaką miała w najlepszych latach funkcjonowania.

Dzisiaj już jej nie ma?

– Często akcyjność, wielość i różnorodność dodatkowych zadań, pogoń za statystyką spowodowały, że działanie formacji trochę się rozdrobniło. CBS zostało powołane, żeby rozpoznawać i zwalczać zorganizowaną przestępczość zarówno w kraju, jak i tę międzynarodową, przenikającą granice. Naszym zadaniem jest rozbić grupy przestępcze, rozliczać ich członków, zwłaszcza liderów, pozbawiać ich korzyści z przestępczej działalności, eliminować kanały przemytu narkotyków, likwidować laboratoria i nielegalne fabryki papierosów, zwalczać handel bronią i materiałami wybuchowymi itd. A także zwalczać szeroko rozumianą przestępczość gospodarczą, szczególnie watomską.

Jakie działania zamierza Pani podjąć, żeby usprawnić działalność formacji?

– Wspólnie z kadrą kierowniczą CBSP podsumowaliśmy, co w okresie po wyłączeniu CBS struktury KGP działa dobrze, a co należy

zmienić bądź usprawnić. Kontynuujemy prace i badania testowe przed oddaniem w tym roku centrum ds. uprowadzeń. Naszym celem jest również podniesienie rangi i funkcjonalności analizy kryminalnej, wsparcie pionów merytorycznych w zakresie związanym z analizą kryminalną i obsługą informatyczną. Chodzi o to, żeby analitycy mogli skupić się tylko na czynnościach analitycznych. Chcemy dopasować strukturę biura do profilu działania zorganizowanych grup przestępczych, ujednoczyć procedury we wszystkich zarządach, poprawić współpracę między zarządami i z innymi służbami.

Nie będziecie zajmować się „drobnicą”, to znaczy, że statystyka przestanie być ważna? I odejdziecie od oceny pracy zarządów dokonywanej na podstawie statystyki wykrytych spraw?

– Liczby nie oddają rzeczywistej pracy biura. Jeden groźny przestępca nie jest równy kilkunastu członkom stojącym niżej w strukturze przestępczej, przy nim trzeba się o wiele więcej napracować, a sukces nie jest gwarantowany. Naszym priorytetem będzie ukierunkowanie sił biura na rozbijanie silnych struktur przestępczych. Statystyka zaś ma w głównej mierze służyć badaniu trendów rozwoju i kierunków, jakie przyjmuje przestępczość zorganizowana.

Oczywiście, będziemy oceniać efekty pracy biura, porównywać zarządy zarówno pod kątem pracy dochodzeniowo-śledczej, jak i pracy operacyjnej, stanu realizacji i rozpoznania, przeprowadzonych operacji specjalnych, zabezpieczonego mienia, zlikwidowanych laboratoriów, odzyskanej broni itp. Musi istnieć statystyka, ale priorytetem będą sprawy dotyczące tych zadań, do których zostało powołane CBS. Chcemy wrócić do czasów, kiedy sprawy prowadzone przez CBS wchodziły w statystkę garnizonu, na terenie którego zostało popełnione przestępstwo. Są one przeważnie wielowatkowe, o dużym ciężarze gatunkowym, więc ze względu na ograniczenia etatowe korzystamy ze wsparcia komend wojewódzkich. Mam nadzieję, że komendanci wojewódzcy chętniej oddelegują ludzi do prowadzenia spraw z CBSP, jeśli będą wiedzieli, że sukces będzie wspólny. Chcemy odciążyć ludzi od tzw. drobnic, aby móc przydzielić policjantów do spraw najtrudniejszych i wielowatkowych. Powinno to zapewnić szybsze wyeliminowanie najgroźniejszych struktur przestępczych.

A co z kwestią rozliczeń z komendami wojewódzkimi? CBSP płaci komendom za usługi świadczony przez wydziały obserwacji. Czy tak będzie nadal?

– Owszem, wydziały obserwacji KWP świadczą usługi na naszą rzecz, ale jest też odwrotnie – zarządy CBŚP wykonują czynności dla komend, jak choćby ochrona świadka czy operacje specjalne. Skierowaliśmy w tej sprawie pytanie do komendanta głównego Policji, czy w tej sytuacji można zwolnić CBŚP z płacenia komendom za ich usługi, bo to powinno przecież działać w obydwie strony. Myślę, że ta kwestia będzie niedługo rozstrzygnięta.

Wśród policjantów słyhać głosy, że Policja, w tym CBŚP, stała się wielką korporacją, a policjanci urzędnikami zmuszonymi do zbędnej biurokracji. Zgadza się Pani z tym?

– Nie do końca. Aczkolwiek prawdą jest, że kiedyś wystarczyło jedno zarządzenie, a dzisiaj jest do niego wiele załączników, że przepisów jest więcej i są rozproszone. To niewątpliwie wymaga ujednoczenia. Komendant główny powołał w tym celu zespół, który proponuje zmiany. Będą wśród nich m.in. zmiany mające na celu usprawnienie procesu dokumentowania czynności operacyjnych.

Będzie mniej czasochłonne?

– To nie takie proste. Młodych policjantów trzeba uczyć dobrego dokumentowania swojej pracy i będziemy do tego przywiązywać szczególną wagę. Ta praca jest obciążona dużym tzw. ryzykiem operacyjnym, w związku z czym musi być szczególnie rzetelnie dokumentowana. I policjanci muszą być przekonani, że to służy zarówno zabezpieczeniu procesowemu ich samych, np. przed ryzykiem pomówienia, jak i zabezpieczeniu osób, przeciwko którym Policja stosuje metody pracy operacyjnej, a także tych, które Policji pomagają. Taka dokumentacja z pewnością nigdy nie będzie zbędną biurokracją.

Jaka struktura organizacyjna będzie w centrali CBŚP i jak będą wyglądały jej odpowiedniki w terenie. Co się zmieni?

– Kontynuujemy prace nad koncepcją zmian organizacyjno-prawnych związanych z ustanowieniem komendanta CBŚP dysponentem własnego budżetu. To ustanowienie pociąga za sobą konieczność utworzenia całego aparatu logistycznego do obsługi finansów, transportu, łączności, informatyki i gospodarki materiałowo-technicznej. Również perspektywa przeniesienia CBŚP do nowej, oddzielnej od KGP, siedziby wymaga wprowadzenia dodatkowych zmian związanych m.in. z utworzeniem stanowisk dyżurnych, zorganizowania ochrony obiektów, archiwum i magazynu dowodów rzeczowych. Dobrym rozwiązaniem wydaje się utworzenie w centrali zarządu finansowo-logistycznego i pozostawienie obsługi

Naszym priorytetem będzie ukierunkowanie sił biura na rozbijanie silnych struktur przestępczych. Statystyka zaś ma w głównej mierze służyć badaniu trendów rozwoju i kierunków, jakie przyjmuje przestępczość zorganizowana.

finansowo-logistycznej zarządów terenowych na dotychczasowych zasadach, czyli przez komendy wojewódzkie. Pracujemy cały czas nad koncepcją, w projekcie zgłaszamy zapotrzebowanie na nowe etaty związane z obsługą logistyczną CBŚP i mam nadzieję, że je dostaniemy. O liczbie na razie nie chcę mówić, zobaczymy, jakie będą decyzje.

Z CBŚP odeszło ostatnio wielu policjantów. Czy analizowała Pani, jakie były przyczyny? Co zamierza Pani Komendant zrobić, żeby zatrzymać policjantów w tej służbie? A także pozyskiwać nowych, najlepszych funkcjonariuszy ze służby operacyjnej, jak to było kiedyś?

– Zaproponowałam komendantowi głównemu, żeby nadal utrzymać 6-miesięczny okres delegowania policjantów z innych jednostek do CBŚP. To nam pozwoli lepiej przyrzeć się ludziom i wybrać najlepszych, takich, którzy mają talent i zapał do pracy operacyjnej, a samym delegowanym dobrze zapoznać się z tym rodzajem służby i podjąć decyzję. Ale to nie wystarczy. Żeby CBŚP było elitą Policji, jak zakładano, tworząc tę formację, służba tutaj musi być też konkurencyjna pod względem finansowym. Jeśli chcemy mieć najlepszych, to musimy im odpowiednio płacić. Tymczasem zarobki w CBŚP konkurencyjne nie są. Od kilku lat tylko okazjonalnie podnoszono wysokość dodatków specjalnych. To samo jest z awansami, argument jest zawsze ten sam – brak pieniędzy. Owszem, są nagrody za realizację niektórych dużych spraw, ale to nie jest wystarczająca zachęta, bo przy

dużych sprawach pracuje się dwa – trzy lata. Wierzę, że również ten problem uda się rozwiązać.

Zna Pani specyfikę tej służby od lat. Czy coś Panią na nowo objętym stanowisku zaskoczyło?

– Problemy znam dobrze, przez kilka lat kierowałam dwoma największymi zarządami – katowickim i warszawskim. Ale tu skala jest nieporównanie większa. Mój zastępca powiedział: gdybyśmy wrzucili do jednego worka zarząd katowicki, warszawski i jeszcze jakiś trzeci, to wszystko razem jeszcze byłoby drobiazgiem w porównaniu ze skalą i jakością spraw, z którymi mamy do czynienia teraz...

Gościła Pani na łamach naszego pisma w lipcu 2015 roku, kiedy to pisaliśmy o kobietach sukcesu w Policji. Rozmawialiśmy wtedy m.in. o tym, jak była Pani postrzegana jako kobieta na kierowniczym stanowisku w tak specyficznej służbie jak CBŚP. Teraz, gdy stanowisko jest jeszcze wyższe, tych zdziwień i komentarzy jest więcej?

– Uważam, że to nie ma znaczenia, czy na czele formacji stoi kobieta czy mężczyzna, i szczerze mówiąc, uśmiecham się, gdy słyszę pytania typu: jak sobie radzi kobieta w takiej męskiej służbie? Jestem w niej ponad 20 lat, wykonywałam różne zadania, podejmowałam różne wyzwania i myślę, że udowodniłam, iż nieważna płeć, tylko to, czy osoba, która kieruje zespołem, potrafi być liderem. Ci, którzy mnie znają, dobrze to wiedzą.

Pani Komendant, proszę powiedzieć, czy w tym nawale obowiązków zostaje Pani jeszcze czas na życie osobiste?

– Szczerze? Niewiele. Pracuję po kilkanaście godzin dziennie, co drugi weekend na zmianę z zastępcą pełnię dyżur. Moja rodzina jest w Wielkopolsce, a mnie ostatnio nie starcza czasu, żeby do nich pojechać. Ale myślę, że kiedy wszystko się już unormuje, będzie lżej. Początki zawsze wymagają podwójnej dawki zaangażowania...

Dziękuję za rozmowę. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Andrzej Mitura

(rozmowa przeprowadzona 15 lutego br.)

Chcemy odciążyć ludzi od tzw. drobnicy, aby móc przydzielić policjantów do spraw najtrudniejszych i wielowątkowych. Powinno to zapewnić szybsze wyeliminowanie najgroźniejszych struktur przestępczych.

– Naszym zadaniem jest rozbijać grupy przestępcze, rozliczać ich członków, zwłaszcza liderów, a także pozbawiać ich korzyści z przestępczej działalności – powiedziała insp. Renata Skawińska, komendant Centralnego Biura Śledczego Policji.

Tegoroczne realizacje

Od początku roku policjanci CBŚP rozbili co najmniej kilkanaście grup przestępczych. Oto kilka przykładów najciekawszych realizacji.

FALSZYWY CZEK

Policjanci z CBŚP zatrzymali dwóch Niemców i Brazylijczyka, którzy za pomocą sfałszowanego dokumentu chcieli wypłacić w jednym z polski banków 40 milionów euro. Najstarszy z nich miał 75 lat. Funkcjonariusze zabezpieczyli czek, którego wystawcą był portugalski oddział jednego z dużych europejskich banków. Sprawdzenie czeku potwierdziło, że był fałszywy. W Prokuraturze Rejonowej Stare Miasto w Poznaniu zatrzymanym przedstawiono zarzuty próby oszustwa dotyczącej mienia znacznej wartości i puszczenia w obieg podrobionego czeku płatniczego. Grozi im od roku do dziesięciu lat pozbawienia wolności.



BRŃ I AMFETAMINA

Policjanci krakowskiego zarządu CBŚP, wspierani przez antyterrorystów SPAP z KWP w Krakowie, zlikwidowali magazyn z narkotykami oraz „laboratorium”, w którym przetwarzano płynną amfetaminę w jej krystaliczną postać. Na rynku byłaby warta kilkaset tysięcy złotych. Zatrzymany został 32-letni mieszkaniec Krakowa, który był powiązany ze środowiskiem pseudokibiców. Policjanci znaleźli u niego m.in. pistolet maszynowy „Skorpion”, kal. 7,62 mm, rewolwer gazowy, materiały wybuchowe, mączety, a także amunicję bojową, kal. 7,62 i 9 mm. Wykryli też ponad 170 gramów kokainy i 3 kg MDMA, z którego produkowane są tabletki ecstazy. Policjanci zabezpieczyli odczynniki chemiczne, przyrządy do przetwarzania narkotyków oraz przedmioty do ich dystrybucji.

PLANTACJA KONOPI

Policjanci z CBŚP zlikwidowali prowadzoną pod Toruniem nielegalną plantację marihuany. Na miejscu zatrzymano dwóch mężczyzn w wieku 36 i 42 lat. Obaj byli mieszkańcami woj. kujawsko-pomorskiego. Plantacja znajdowała się budynku gospodarczym. Znalezione w nim 232 krzaki konopi. Waga zabezpieczonych narkotyków wyniosła ponad 19 kilogramów. Zatrzymani usłyszeli w Prokuraturze Rejonowej Toruń Wschód zarzuty dotyczące nielegalnej uprawy konopi indyjskich i wytwarzania znacznych ilości środków odurzających. Grozi im kara co najmniej 3 lat pozbawienia wolności.

NIELEGALNA FABRYKA

Funkcjonariusze Zarządu w Warszawie CBŚP, wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej i Służby Celnej, zatrzymali w powiecie grodziskim 58 Ukraińców, którzy zajmowali się nielegalną produkcją papierosów. W trakcie przeszukania zabezpieczono ponad 5 milionów papierosów, 2 tony tytoniu, 1,5 tony suszu tytoniowego, kilkadziesiąt

ręcznych maszynek do pakowania papierosów, opakowania, bibuły, folie – łączna wartość to blisko 5,5 mln złotych. Straty Skarbu Państwa z nieodprowadzonego podatku akcyzowego obliczono na 6,5 miliona złotych. Przestępczy proceder zorganizowali trzej Ukraińcy. Jeden z nich usłyszał zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, a dwóch udziału w niej. Nielegalna fabryka była jedną z największych, którą zlikwidowali policjanci CBŚP.

PALIWO BEZ PODATKU

Policjanci CBŚP, z pracownikami Wywiadu Skarbowego UKS w Lublinie i prokuratorami Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie, zatrzymali 5 osób, które sprowadzały do Polski paliwo bez płacenia podatków, a następnie sprzedawały je z dużym zyskiem. Śledczy ustalili, że paliwo trafiało w większości przypadków bez faktur, na stacje benzynowe i do firm transportowych. Szacuje się, że straty Skarbu Państwa mogą wynieść kilkadziesiąt milionów złotych. Podczas akcji zabezpieczono 63 tys. litrów nielegalnego oleju napędowego o wartości ponad 200 tys. złotych. Jedna z zatrzymanych osób usłyszała zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, a pozostałym zarzucono udział w niej. Wszyscy usłyszeli też zarzuty z kodeksu karnego skarbowego.

NIELEGALNE PAPIEROSY

Policjanci z Zarządu w Opolu CBŚP, a także funkcjonariusze Straży Granicznej i pracownicy Urzędu Kontroli Skarbowej, uderzyli w grupę przestępczą zajmującą się nielegalną produkcją wyrobów tytoniowych. W dwóch miejscach na Śląsku zabezpieczyli 1,5 tony krajanki tytoniowej, 2,4 mln papierosów i maszyny do ich produkcji o łącznej wartości ponad 7 mln złotych. Podczas akcji zatrzymano 4 mężczyzn w wieku od 30 do 40 lat, którym postawiono zarzuty m.in. działania w zorganizowanej grupie przestępczej i nielegalnej produkcji papierosów. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności oraz grzywna. Pod koniec stycznia br. policjanci CBŚP z Wrocławia zlikwidowali kolejną nielegalną fabrykę papierosów. Zabezpieczyli ich ponad 700 tys. oraz niespełna 4,4 tys. kg suszu tytoniowego. Zatrzymali pięć osób, z których czterem postawiono zarzuty. Wartość uszczuplenia podatku akcyzowego w tej sprawie oszacowano na prawie 2,7 mln złotych.



GANGSTER ZŁAPANY

Policjanci z Wydziału I Zarządu III CBŚP, zwani Łowcami cieni, na warszawskim Żoliborzu zatrzymali 36-letniego Michała S. Mężczyzna był poszukiwany listem gończym za udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, którą kierował Rafał S., pseudonim Szkatuła. Michał S. był jej szeregowym członkiem, tzw. żołnierzem. Brał udział w spotkaniach grupy, zajmował się dystrybucją narkotyków, zbieraniem haraczy od dilerów narkotykowych oraz wymuszeniami rozbójniczymi. Był także powiązany z niezującym gangsterem, ps. Książ, który dowodził grupą „żoliborską”. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. CBŚP

Kajetan P. zatrzymany

Ten mord wstrząsnął nawet policjantami. 5 lutego br., w mieszkaniu przy ul. Potockiej na warszawskim Żoliborzu strażacy znaleźli spalone, pozbawione głowy zwłoki kobiety.

Zaczęło się od niewielkiego pożaru na pierwszym piętrze. Nic szczególnego. Jednak w środku funkcjonariusze znaleźli zwłoki młodej kobiety – związane, wsadzone do worka, z odciętą głową, którą znaleźli w plecaku. Od razu wiadomo było, że osoba, która dokonała takiego zabójstwa, musi być skrajnie niebezpieczna i pozbawiona skrupułów.

BIBLIOTEKARZ

Dzięki testom DNA ustalono tożsamość ofiary – trzydziestoletniej nauczycielki języka włoskiego Katarzyny J. Mieszkanie wynajmowało kilka osób, ale tylko z jedną policjanci nie mogli nawiązać kontaktu – 27-letnim Kajetanem P., pochodzącym z Poznania bibliotekarzem.

Wszczęte śledztwo zaczęło ujawniać coraz więcej makabrycznych, niespotykanych dotąd w polskiej rzeczywistości szczegółów – m.in. to, że nauczycielkę zamordowano 3 lutego w jej mieszkaniu na Woli, a następnie zwłoki przewieziono taksówką na Żoliborz. Z zeznań świadków wynikało, że zrobił to właśnie Kajetan P. Taksówkarzowi powiedział, że przewozi tuszę dzika.

Badanie dotychczasowego życia podejrzanego ujawniło też jego fascynację dokonaniem książkowego, psychopatycznego mordercy – Hannibala Lectera, na cześć którego napisał nawet wiersz.

CZERWONA NOTA

Za Kajetanem P. wystawiono tzw. czerwoną notę Interpolu, która jest informacją dla policji innych państw, że poszukiwany jest bardzo niebezpieczny. Nota trafiła do 190 krajów. Ponadto prowadząca sprawę Prokuratura Okręgowa w Warszawie wystąpiła o ENA – europejski nakaz aresztowania, obowiązujący we wszystkich krajach UE.

Do działań prowadzonych przez stołecznych policjantów włączono także specjalistów z Zespołu Poszukiwań Celowych KWP w Poznaniu, ponieważ to z tego miasta pochodził Kajetan P. Sprawą zajęli się także tzw. łowcy cieni z Centralnego Biura Śledczego Policji, blisko współpracujący z policjantami z 28 krajów w ramach Europejskiej Sieci Aktywnego Poszukiwania Zbiegłych (ENFAST). Szybkość przesyłanych informacji miała tu zasadnicze znaczenie, ponieważ – jak się okazało – podczas podróży przez Niemcy i Włochy na Maltę Kajetan P. pozostawiał tzw. ślady telekomunikacyjne, umożliwiające jego namierzenie.

14 DNI WOLNOŚCI

Tylko tyle czasu zyskał Kajetan P. na swojej ucieczce na południe Europy. 17 lutego br. kilku policjantów Republiki Malty powaliło go na ziemię i zakuło w kajdanki. W akcji asystowali funkcjonariusze z Poznania i CBŚP, którzy rozpoznali i wskazali miejscowym organom ścigania poszukiwanego.

– Kajetan P. został zatrzymany o 15.30 – powiedział Polskiej Agencji Prasowej Przemysław Nowak z prowadzącej śledztwo Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Jego zdaniem do zatrzymania doszło dzięki



Zatrzymanie Kajetana P. w Republice Malty

doskonaliej współpracy stołecznych i poznańskich policjantów oraz funkcjonariuszy CBŚP z prokuratorami.

Jak stwierdził z kolei rzecznik prasowy KWP w Poznaniu mł. insp. Andrzej Borowiak, w trakcie zatrzymania Kajetan P. zachowywał się spokojnie, prosił o kontakt z adwokatem. Znalezione przy nim m.in. nóż.

EKSTRADYCJA

Ekstradycję z Malty przeprowadzono 26 lutego br. Zdaniem warszawskiej prokuratury Kajetan P. będzie miał przedstawiony zarzut zabójstwa Katarzyny J., za co grozi wyrok dożywocia. Trzeba poczekać jeszcze na wyniki opinii biegłych, m.in. z sekcji zwłok, toksykologii i histopatologii. Będzie też zapewne zarządzona obserwacja psychiatryczna podejrzanego.

Motyw zabójstwa jak na razie nie jest znany, z pewnością jednak brak dowodów na praktyki kanibalistyczne zabójcy, w jego mieszkaniu nie znaleziono bowiem tego typu śladów.

W środę, 17 lutego, podczas konferencji prasowej szef MSWiA Mariusz Błaszczak powiedział:

– Chciałbym publicznie podziękować i pogratulować polskim policjantom. Podziękować za profesjonalizm, za zaangażowanie, za ofiarność, za to, że przez pół Europy tropili człowieka podejrzewanego o wstrząsającą zbrodnię.

Przypomniał również inne sukcesy polskiej Policji – funkcjonariusze odzyskali niedawno obrazy autorstwa Jana Matejki i Michała Borucińskiego, zatrzymali też fałszywego konwojenta, który w lipcu 2015 roku ukraść około 8 mln zł, oraz udaremnił przemyt kilograma kokainy z Brazylii. ■



Odszedł szef Policji

Insp. Zbigniew Maj 11 lutego br. zrezygnował ze stanowiska komendanta głównego Policji. Uroczystość pożegnalna odbyła się w KGP. Uczestniczyli w niej m.in. Jarosław Zieliński, sekretarz stanu w MSWiA, mł. insp. Andrzej Szymczyk, pierwszy zastępca szefa Policji, oraz kadra kierownicza KGP i CBŚP. Wiceminister podziękował insp. Zbigniewowi Majowi za służbę na stanowisku komendanta głównego Policji. Podkreślił, że był to czas intensywnych działań całej formacji, która zaczęła się zmieniać. Insp. Zbigniew Maj pożegnał się ze sztandarem KGP i podziękował za współpracę podwładnym.

– Dla mnie to wielki honor mieć obok siebie takich współpracowników i policjantów – stwierdził.

Dodał też, że wszystkim życzy wielu sukcesów. Mł. insp. Andrzej Szymczyk, któremu minister powierzył pełnienie obowiązków szefa Policji, podziękował ustępującemu komendantowi w imieniu własnym i kadry kierowniczej za czas wspólnej służby, podczas której, jak podkreślił, podjęto wiele istotnych decyzji, m.in. w sprawach zabezpieczenia zbliżających się Świątowych Dni Młodzieży i szczytu NATO.

Insp. Zbigniew Maj stanowisko szefa Policji objął 11 grudnia 2015 roku. Wcześniej był zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Gdańsku, gdzie kierował pionem kryminalnym. Służbę w Policji rozpoczął w 1996 roku, dwa lata później ukończył Studium Oficerskie w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, a następnie studia podyplomowe w zakresie zarządzania jednostką organizacyjną w administracji publicznej. Doświadczenie i umiejętności zawodowe zdobywał i doskonalił na różnych stanowiskach w służbie kryminalnej. Kierował m.in. wydziałami i zarządami CBS w Kaliszu, Bydgoszczy, Krakowie i Poznaniu. Był także zastępcą dyrektora CBS KGP. ■

ArtK
zdj. Marek Krupa

Szanowni Państwo, Policjantki, Policjanci i Pracownicy Policji!

Najwyższe stanowisko w polskiej Policji objąłem w grudniu ubiegłego roku i od pierwszego dnia narzuciłem zarówno sobie, jak i Wam duże tempo pracy. W tym krótkim okresie zacząłem wprowadzać dynamiczne zmiany zarówno w Komendzie Głównej Policji, jak i w stylu pracy i zarządzania w poszczególnych komendach wojewódzkich oraz szkołach Policji.

Przeprowadziłem audyt w Komendzie Głównej Policji, przyspieszyłem prace związane z przygotowaniem Świątowych Dni Młodzieży, doprecyzowałem zabezpieczenie szczytu NATO w Warszawie, a także prefinansowałem skalę i zakres podwyżek dla policjantów i pracowników Policji.

W trosce o dobre imię Policji ustępuję ze stanowiska Komendanta Głównego Policji.

Dziękuję Wam za profesjonalizm i zaangażowanie w służbę dla bezpieczeństwa wszystkich obywateli naszego kraju.

Mojemu następcy życzę sukcesów na tym zaszczytnym stanowisku. Wszystkim policjantom, policjantkom i pracownikom cywilnym życzę powodzenia w realizacji czekających w tym roku na Policję wyzwań.

Zawsze byłem i pozostanę policjantem.

Zapewniam, że niezależnie od sytuacji, zawsze będę wspierał Policję.

insp. Zbigniew Maj
Komendant Główny Policji

Zmiany kadrowe w lutym 2016 r.

Minister spraw wewnętrznych i administracji, na wniosek komendanta głównego Policji, odwołał:

- insp. Rafała Kochańczyka, komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach, a pełnienie obowiązków na tym stanowisku powierzono insp. Arturowi Bednarkowi, zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach;
- nadinsp. Mariusza Dąbka, komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie;
- insp. Rafała Korczaka, komendanta wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu;
- insp. Rafała Batkowskiego, komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu;
- nadinsp. Wojciecha Ołdyńskiego, komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu;
- nadinsp. Michała Domaradzkiego, komendanta stołecznego Policji, a pełnienie obowiązków na tym stanowisku powierzono insp. Piotrowi Owsiewskiemu, zastępcy komendanta stołecznego Policji.

Minister spraw wewnętrznych i administracji, na wniosek komendanta głównego Policji, powołał:

- insp. Tomasza Miłkowskiego, dotychczasowego zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu, na komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie;
- mł. insp. Jarosława Janiaka, dotychczasowego naczelnika Sztabu Policji KWP w Gorzowie Wlkp., na komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wlkp.;
- insp. Tomasza Michułkę, dotychczasowego I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi, na komendanta wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu;
- insp. Pawła Spychałę, naczelnika bydgoskiego zarządu CBŚP, na komendanta wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy;
- insp. Tomasza Trawińskiego, dotychczasowego I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy, na komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu;
- insp. Andrzeja Łapińskiego, dotychczasowego komendanta miejskiego Policji w Białymstoku, na komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi;
- insp. Arkadiusza Golanowskiego, dotychczasowego naczelnika opolskiego zarządu CBŚP, na komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu;
- insp. Pawła Dobrodzieja, dotychczasowego naczelnika łódzkiego zarządu CBŚP, na komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Komendant główny Policji zwolnił ze służby w Policji, po uwzględnieniu prośby o rozwiązanie stosunku służbowego:

- insp. Annę Kuźnię, zastępcę dyrektora Biura Prewencji i Ruchu Drogowego KGP;
- insp. Mirosława Domańskiego, zastępcę dyrektora Biura Służby Kryminalnej KGP;
- insp. Andrzeja Napertego, zastępcę dyrektora Biura Służby Kryminalnej KGP;
- mł. insp. Tomasza Watrasa, zastępcę dyrektora Biura Służby Kryminalnej KGP;
- insp. Wojciecha Majera, dyrektora Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP.

Komendant główny Policji mianował:

- mł. insp. Halinę Żabowską, pełniącą obowiązki dyrektora Biura Kontroli KGP, na dyrektora BK KGP;

- insp. Annę Rosół, pełniącą obowiązki komendanta Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, na komendanta CSP w Legionowie;
- mł. insp. Marcina Szyndlera, pełniącego obowiązki rzecznika prasowego Zespołu Prasowego Komendy Głównej Policji, na rzecznika prasowego ZP KGP;
- mł. insp. Waldemara Szulca, pełniącego obowiązki dyrektora Głównego Sztabu Policji KGP, na dyrektora GSP KGP;
- nadinsp. Wojciecha Ołdyńskiego, który po odwołaniu ze stanowiska komendanta wojewódzkiego Policji pozostawał w dyspozycji komendanta głównego Policji, na dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP;
- mł. insp. Grażynę Makowską, naczelnik Wydziału ds. Ochrony Informacji Niejawnych KWP w Gdańsku, pełniącą obowiązki na stanowisku zastępcy dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji KGP, na stanowisko zastępcy dyrektora GKGP KGP.

Komendant główny Policji powołał:

- Magdalenę Świdorską, dotychczasową główną księgową Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp., na dyrektora Biura Finansów KGP;
- Sylwię Mikos, dotychczasową dyrektorkę Biura Finansów KGP, na zastępcę dyrektora Biura Łączności i Informatyki KGP.

Komendant główny Policji zwolnił ze stanowiska:

- mł. insp. Marcina Kulasa, dyrektora Biura Spraw Wewnętrznych KGP.

Komendant główny Policji powierzył pełnienie obowiązków:

- kom. Dariuszowi Ziębie, zastępcy dyrektora Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP, na stanowisku dyrektora BOA KGP;
- insp. Dariuszowi Dymińskiemu, naczelnikowi Wydziału Operacyjnego Głównego Sztabu Policji KGP, na stanowisku zastępcy dyrektora Głównego Sztabu Policji KGP;
- mł. insp. Piotrowi Kamińskiemu, naczelnikowi Wydziału Wywiadu Kryminalnego Zarządu w Katowicach CBŚP, na stanowisku zastępcy dyrektora Biura Służby Kryminalnej KGP;
- mł. insp. Adamowi Pilarkowi, komendantowi powiatowemu Policji w Będzinie, na stanowisku zastępcy dyrektora Biura Służby Kryminalnej KGP.

Komendant główny Policji zwolnił z pełnienia obowiązków:

- podinsp. Łukasza Wilińskiego, zastępcę dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, na stanowisku dyrektora BMWP KGP;
- mł. insp. Renatę Ziemlewicz, naczelnik Wydziału w Gdańsku Biura Spraw Wewnętrznych KGP, na stanowisku zastępcy dyrektora BSW KGP. ■

ArtK

Zastępca może wnioskować

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu 28 stycznia br. pytania prawnego jednego z sądów apelacyjnych o uprawnienia zastępcy komendanta głównego Policji do występowania z wnioskiem o zarządzenie kontroli operacyjnej uznał, że nie wymaga ono zasadniczej wykładni ustawy i odmówił podjęcia uchwały. Zdaniem sądu na podstawie obowiązującego prawa można stwierdzić, że ustawowe uprawnienie Komendanta Głównego Policji do wystąpienia z pisemnym wnioskiem do sądu okręgowego o zarządzenie kontroli operacyjnej w trybie art. 19 ust. 1 lub 3 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 355 ze zm.) może być w jego zastępstwie wykonywane przez jego zastępców (art. 5 ust. 4, art. 6g i art. 7 ust. 4 ustawy o Policji). ■

ArtK

źródło: Sąd Najwyższy

Nowe kierownictwo CSP

Szef Policji mianował insp. Annę Rosół na stanowisko komendanta Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, a pełnienie obowiązków zastępcy komendanta ds. dydaktycznych powierzył podinsp. dr Iwone Klonowskiej. Uroczystość wprowadzenia odbyła się 1 lutego br. Uczestniczył w niej mł. insp. Andrzej Szymczyk, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji.

Insp. Anna Rosół służbę w Policji rozpoczęła w 1991 r. w Wydziale Prewencji KWP w Ostrołęce. Po ukończeniu WSPol. w Szczycinie w 1996 r. została wykładowcą Zakładu Prewencji w CSP, a cztery lata później Zakładu Prawa i Taktyki Kryminalistycznej. Od lipca 2004 r. pełniła obowiązki naczelnika Wydziału Inspekcji, Organizacji Szkolenia i Egzaminów Centralnych, a później objęła stanowisko naczelnika Wydziału Metodyki, Organizacji Szkolenia i Dowodzenia. W 2006 r. została zastępcą komendanta CSP, a od sierpnia 2011 roku była zastępcą komendanta SP w Katowicach. Po trzech latach objęła stanowisko zastępcy komendanta CSP.

Podinsp. dr Iwona Klonowska jest oficerem z 16-letnim stażem służby. Rozpoczęła ją w pionie prewencji Komendy Rejonowej Policji na stołecznym Mokotowie. Potem przeniesiona została do Zakładu Psychologii i Profilaktyki Społecznej w CSP w Legionowie. Od 2002 r. była rzecznikiem prasowym komendanta CSP, a trzy lata później została kierownikiem Zakładu Komunikacji Społecznej, a następnie Zespołu Psychologów CSP. Pełniła także funkcję redaktora naczelnego „Kwartalnika Policyjnego” wydawanego przez legionowską szkołę. W kwietniu 2014 r. objęła stanowisko naczelnika Wydziału Komunikacji Społecznej w Komendzie Głównej Policji i redaktora naczelnego miesięcznika „Policja 997”. ■

AW/ArtK
zdj. Andrzej Mitura

Gratulacje od ministra

– To wielki sukces, to jest też dowód na to, że polska Policja jest profesjonalną służbą. Możemy być dumni, że państwo tak wzorowo wykonują swoje obowiązki – powiedział Mariusz Błaszczak, szef MSWiA, podczas spotkania z policjantami, którzy zatrzymali Kajetana P., podejrzanego o brutalne zabójstwo kobiety na początku lutego w Warszawie.

Uroczystość odbyła się 23 lutego br. w siedzibie ministerstwa. W jej trakcie Mariusz Błaszczak podziękował policjantom, złożył im gratulacje, a także wręczył nagrody. Dodatkowo za nadzór i koordynację działań, które doprowadziły do zatrzymania Kajetana P., przedterminowy awans na stopień inspektora Policji otrzymał Piotr Mąka, pełniący obowiązki zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu. ■

ArtK
zdj. MSWiA

Skuteczna taktyka

Mistrzostwa Europy w Piłce Ręcznej Mężczyzn – EHF EURO 2016 (15–31 stycznia) były nie tylko sportowym świętem, ale także jednym z największych sprawdzianów dla Policji ostatnich lat. Zakończonym sukcesem.



KRAKÓW



Taktyka policyjnego zabezpieczenia EHF EURO 2016 różniła się od przyjętych w dwóch poprzednich imprezach sportowych rozegranych w Polsce, turnieju finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 i Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2014 r. Nie uruchomiono Policyjnego Centrum Dowodzenia w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

MNIEJSZA SKALA I WIĘKSZE DOŚWIADCZENIE

Podczas piłkarskiego EURO i siatkarskich MŚ sztaby operacji HAT TRICK 2012 i „Siatka 2014” ulokowane były w PCD. Teraz jednak zabezpieczenia nie zorganizowano jako centralnej operacji, tylko

jako akcje i operacje policyjne, realizowane w miastach gospodarzach: Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku i Katowicach. Nadzór nad ich działaniami – na podstawie „Planu przedsięwzięć KGP” – prowadzono za pośrednictwem funkcjonującego w strukturze Głównego Sztabu Policji KGP Centrum Operacyjnego Komendanta Głównego Policji.

– Zmiana formuły organizacji policyjnego zabezpieczenia wynikała przede wszystkim z mniejszej skali przedsięwzięcia, a także z posiadanych przez nas doświadczeń – mówi mł. insp. Dariusz Wójcik z Wydziału Operacyjnego GSP KGP. – W Warszawie tym razem wystarczył działający od godz. 15 do 23 punkt koordynacyjny, gdzie na zmianie pracowało czterech policjantów, a nie – jak w Policyjnym Centrum Dowodzenia w Legionowie – kilkudziesięciu funkcjonariuszy Policji oraz innych służb.

W miastach gospodarzach mistrzostw obowiązywał całodobowy system pracy. Ponieważ w Krakowie rozgrywano najwięcej spotkań, a ponadto od 22 do 24 stycznia w podległym małopolskiej KWP Zakopanem odbywał się Puchar Świata w skokach narciarskich, działaniom nadano charakter operacji policyjnej pod kryptonimem „Mistrzostwa 2016”. Zabezpieczało ją 2301 policjantów.

W Katowicach i Gdańsku mecze były rozgrywane tylko przez tydzień, w pierwszej fazie turnieju. W akcji policyjnej „Europa” w Gdańsku brało udział 1145 funkcjonariuszy, a w akcji policyjnej „Piłka Ręczna 2016 w Katowicach” 936 policjantów. We Wrocławiu, gdzie szczypiornieści grali także w drugim tygodniu imprezy, do akcji policyjnej „ME 2016 Wrocław” skierowano 1964 funkcjonariuszy. Kilkuset innych policjantów było gotowych wkroczyć do działań, gdyby tylko zaszła taka potrzeba.

Jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw wszystkie areny sprawdzili policyjni pirotechnicy. Funkcjonariusze czuwali nad bezpieczeństwem drużyn, kibiców, gości i dziennikarzy wokół obiektów EHF EURO 2016, w strefach kibica oraz na drogach dojazdowych do aren mistrzostw i hal treningowych. Choć zwiększono liczbę patroli, to policjanci byli niemal niewidoczni. Celowo.

– Unikanie zbędnego ekspozowania policjantów wpisuje się w filozofię kierowania do działań sił adekwatnych do potrzeb wynikających z analiz ryzyka – wyjaśnia mł. insp. Dariusz Wójcik. – Bezpieczeństwem wewnątrz obiektów zajmowały się służby organizatora, ale także przy naszym wsparciu.

16 OFICERÓW ŁĄCZNIKOWYCH (TSLO)

Na trybunach nie było tym razem spottersów, czyli policjantów zajmujących się obserwacją zachowań kibiców i współpracą z nimi. Nie było także zagranicznych sił wsparcia, tak jak podczas piłkarskiego EURO 2012, gdy do Polski wraz z drużynami przyjechało około 100 policjantów z innych krajów. Wtedy każdy funkcjonariusz z zagranicy miał także polskiego opiekuna policyjnego.

– W imprezach związanych z piłką ręczną nie ma takiej potrzeby – mówi mł. insp. Dariusz Wójcik. – Nie zrezygnowaliśmy natomiast z policyjnych oficerów łącznikowych do spraw bezpieczeństwa drużyny, tzw. TSLO (Team Security Liaison Officer). Przy każdej z 16 drużyn narodowych przez 24 godziny na dobę czuwał polski policjant, jako osoba mająca doświadczenie i wiedzę, potrafiąca zidentyfikować i zdiagnozować potencjalne zagrożenie, a po wystąpieniu kryzysu – zarządzać jego zażegnaniem w początkowej fazie.

Głównym zadaniem policjantów TSLO było organizowanie eskort i dbanie, m.in. o to, aby przemieszczanie się drużyn na treningi i mecze odbywało się w sposób płynny i spokojny. Oficerowie łącznikowi współpracowali również z cywilnymi opiekunami drużyn, z pracownikami ochrony hal, w których odbywały się mecze i treningi. Na bieżąco współdziałali także z szefami ochrony mistrzostw i sztabami operacji i podoperacji policyjnych.



Wszyscy biegle władali językiem angielskim, a do tego wielu z nich mówiło językami drużyn, którymi się opiekowali, np. serbskim czy rosyjskim. Doświadczenie w pracy z obcokrajowcami zdobywali najczęściej podczas misji na Bałkanach, w Gruzji czy Liberii.

– W czasie mistrzostw byliśmy okiem i uchem policji, i reagowaliśmy na wszelkie zagrożenia – mówi mł. asp. Arkadiusz Bednarz z KWP w Katowicach, opiekujący się najpierw Serbami, a potem Polakami.

„MISTRZOSTWA 2016” W KRAKOWIE

We wszystkich czterech miastach jednostki prowadziły autonomiczne działania, nie korzystając ze wsparcia ościennych garnizonów. W Krakowie rozegrano najwięcej meczów, w tym z fazy półfinałowej i finałowej. Mogąca pomieścić 15 tys. widzów Tauron Arena podczas większości spotkań wypełniona była do ostatniego miejsca.

Nadzór nad zabezpieczeniem prowadził Sztab Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. W sztabie operacji każdego dnia

▶ od godz. 8 do 24 pracowało dwóch funkcjonariuszy, którzy na czterech monitorach mieli podgląd z około 150 kamer umieszczonych w hali i jej okolicy, oraz na drogach dojazdowych, parkingach, wejściach do hali i zapleczach. Z kolei funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Krakowie koordynowali eskorty na mecze, treningi oraz przejazdy VIP-ów.

– Przed rozpoczęciem mistrzostw sprawdziliśmy Tauron Arenę i przekazaliśmy ją kierownikowi bezpieczeństwa imprezy oraz firmie „Fosa”, która przejęła ochronę obiektu od wewnątrz. Ale my też byliśmy w środku – powiedział naczelnik Sztabu Policji KWP w Krakowie podinsp. Robert Spólak.

Stanowisko dowodzenia Tauron Arena znajduje się u szczytu hali. Tu z okien i dzięki kilkuset kamerom widać wszystko. Na miejscu był Wadim Dyba, miejski koordynator ds. bezpieczeństwa turnieju w Krakowie i były komendant krakowskiej Policji, a także pracownicy firmy „Fosa”, koordynator służby medycznej, strażacy, przedstawiciel wolontariatuszy, którzy pomagali w zabezpieczeniu oraz policyjny dowódca i dwóch zastępców do spraw taktyk działań pododdziałów zwartych, technik kryminalistyki oraz funkcjonariusz służby dochodzeniowo-śledczej.

NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH

Mistrzostwa przebiegły spokojnie. 48 meczów obejrzało „na żywo” ponad 350 tys. widzów oraz około 100 tys. w zorganizowanych strefach kibica. Policja odnotowała jedynie trzy incydenty związane z imprezą. W Krakowie zatrzymano cztery osoby za naruszenie nietykalności pracownika służb organizatora, dwie za wtargnięcie na boisko oraz jedną, która poinformowała o bombie rzekomo podłożonej w hotelu.

Wkład Policji w bezpieczny przebieg imprezy podkreślili organizatorzy mistrzostw.

– Doceniamy bardzo dobrą współpracę z Policją. Niezwykle ważne było wzajemne wsparcie i podejmowanie wspólnych działań, które były skierowane na zapewnienie pełnego bezpieczeństwa wszystkich uczestników mistrzostw Europy – powiedział wiceprezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce ds. EURO 2016 Marcin Herra.

Ówczesny komendant główny Policji insp. Zbigniew Maj uhonorował 24 najlepszych funkcjonariuszy nagrodami pieniężnymi.

– Chciałbym wam bardzo serdecznie podziękować, gdyż było to 16 dni wyteżonej pracy. Taktyka, jaką przyjęliśmy i współpraca z organizatorem doprowadziła do tego, że ulice czterech polskich miast: Krakowa, Wrocławia, Gdańska, Katowic były bezpieczne.

Ogółem w zabezpieczeniu mistrzostw udział wzięło 7105 policjantów. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. Andrzej Mitura (1), Krzysztof Chrzanowski (4), KMP w Gdańsku, KWP we Wrocławiu

KRAJ **Rozmaitości**

Strona o poszukiwanych w UE

Pod koniec stycznia br. ruszyła witryna internetowa, na której zamieszczane są informacje o najbardziej poszukiwanych przestępcach w Unii Europejskiej. Strona www.eumostwanted.eu powstała z inicjatywy Europejskiej Sieci Zespołów Poszukiwań Celowych (ENFAST). W jej skład wchodzi funkcjonariusze Policji z 28 krajów UE, którzy specjalizują się w zatrzymaniu osób ukrywających się przed organami ścigania. Dzięki tej witrynie każdy może pomóc Policji w zatrzymaniu najbardziej poszukiwanych przestępców. Informacje za jej pośrednictwem można przekazywać policjantom anonimowo. Strona dostępna jest w 17 językach. Jest zarządzana przez poszczególne zespoły ENFAST, które wspomaga w tym projekcie EUROPOL. ■

ArtK

Wyrok w sprawie „infoafery”

4,5 roku więzienia w zawieszeniu na 8 lat, 93 tys. zł grzywny oraz przepadek przyjętych korzyści – taki wyrok usłyszał 16 lutego br. Andrzej M., główny oskarżony w tzw. infoafery, który dobrowolnie poddał się karze, na co zgodziła się prokuratura. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał 44-letniego Andrzeja M., b. szefa Centrum Projektów i Usług Informatycznych b. MSWiA i funkcjonariusza KGP, bez przeprowadzania procesu. Był on oskarżony w sprawie nieprawidłowości w przetargach z lat 2007–2010, które odbywały się na zakup sprzętu i usług teleinformatycznych. Andrzejowi M. zarzucono przyjęcie od przedstawicieli firm informatycznych 1,6 mln zł i 110 tys. zł w postaci komputerów i sprzętu RTV. Otrzymał też obietnicę kolejnej łapówki 2,5 mln zł. Zdaniem Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie M. zasłużył na nadzwyczajne złagodzenie kary, bo w śledztwie składał obszerne wyjaśnienia i ujawnił fakty nieznanne śledczym. ■

ArtK

źródło: PAP

„Pamiętajmy razem”

Pod takim hasłem odbędzie się 18 marca br. w Muzeum Katyńskim w Warszawie konferencja poświęcona Policji. Zapraszają: Michał Krzysztof Wykowski, prezes Zarządu Głównego Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. i Zbigniew Wawer, dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Sympozjum rozpocznie się częścią ceremonialną, podczas której zostaną wręczone medale i odznaczenia osobom zaangażowanym w kultywowanie pamięci o przedwojennych policjantach. Na spotkaniu będzie można posłuchać wykładów o etyce, zarówno w Policji Państwowej, jak i współczesnej formacji, o udziale stróżów prawa w wojnie obronnej 1939 r., o policji kobiecej oraz kapelanach wojskowych i policyjnych. To oczywiście tylko część zaplanowanych tematów. Na zakończenie chętni będą mogli obejrzeć spektakl „Katyń łagry wywózki” oraz zwiedzić Muzeum Katyńskie. ■

P.Ost.

IV festiwal kryminału

Od 30 marca do 2 kwietnia w Pile odbędzie się czwarty już Festiwal Kryminału „Kryminalna Piła”. Jego celem jest popularyzacja literatury kryminalnej, a zwłaszcza książek polskich autorów. Przygotowują go pilska Szkoła Policji i Regionalne Centrum Kultury Fabryka Emocji. W programie festiwalu są m.in. spotkania z pisarzami. W tym roku zaproszono Janusza L. Wiśniewskiego, Martę Zaborowską i Joannę Opiat-Bojarską, a także Norwega Jørna Liera Horsta. Gościem będzie też prokurator Małgorzata Ronc, która jest współautorką i bohaterką książki „Prokurator. Kobieta, która nie bała się morderców”. Podczas festiwalu odbędą się też panele dyskusyjne, kryminalna gra miejska, spektakle i warsztaty pisarskie. Ostatniego dnia zostanie wręczona nagroda dla Najlepszej Polskiej Miejskiej Powieści Kryminalnej wydanej w ubiegłym roku. Wybierze ją jury w składzie: prof. Wojciech Bursza, antropolog kultury i znawca kryminalów, Robert Ostaszewski, krytyk literacki, i podinsp. Leszek Koźmiński, wykładowca SP w Pile i pomysłodawca festiwalu. Szczegółowy plan imprezy można znaleźć na stronie www.kryminalnapila.pl oraz www.rck.pila.pl. ■

AW/ArtK

Pora na zmiany

Rozmowa z Małgorzatą Lewicką, przewodniczącą Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Pracowników Policji

Najważniejszym problemem pracowników Policji są w dalszym ciągu niskie płace?

– Niestety tak, to przede wszystkim nieuregulowane sprawy finansowe. Nie jest tajemnicą, że mimo stale przybywających obowiązków pensje pracowników pozostają niezmiennie niskie od lat. Wśród zatrudnionych w służbach mundurowych MSWiA najniższymi wynagradzaniymi są pracownicy Policji. Ich średnia płaca przekracza zaledwie 2900 złotych, a w jednostkach powiatowych nawet 2200 złotych brutto. Wynika to z niedoszacowania budżetu Policji, z którego pewną pulę pieniędzy należałoby przeznaczyć na wyrównanie płac do średniej wynagrodzeń pozostałych pracowników służb mundurowych MSWiA. Gdybyśmy chcieli to zrobić dzisiaj, potrzebowalibyśmy około 64 milionów złotych. Zarobki pracowników Policji, stale traktowane jako sprawa drugorzędna, na przestrzeni lat nie uległy żadnej znaczącej poprawie. Słyszymy tylko obietnice, choćby te związane z odmrożeniem waloryzacji wynagrodzeń. Choć nie jest to problem wyłącznie pracowników Policji, to szacuje się, że w wyniku zapoczątkowanego w 2009 roku zatrzymania waloryzacji wynagrodzeń średnie wynagrodzenie pracowników Policji w 2015 r. mogłoby być wyższe od obecnego średnio o 700 złotych.

Czy związek ma jakieś propozycje rozwiązania tego problemu?

– O tym będziemy rozmawiać na najbliższym spotkaniu z ministrem Mariuszem Błaszczakiem. Licząc na pomoc ze strony rządowej, złożyliśmy na jego ręce projekt nowelizacji zapisów ustawy o Policji, w którym wnioskujemy o dopisanie do ustawy rozdziału dotyczącego pracowników Policji, w którym znalazłyby się przepisy zabezpieczające ich interesy. Dziś pracownicy Policji czują się pominięci, rozgoryczeni i zaniepokojeni bagatelizowaniem tak ważnych dla nich spraw. Najwyższa pora to zmienić.



Kwestia płac nie jest chyba jedyną, jaką poruszacie w tym projekcie?

– Nie, choć priorytetową. Istotnym tematem w projekcie nowelizacji ustawy o Policji jest także uregulowanie sytuacji prawnej pracowników Policji, bo ta z pewnością wymaga uporządkowania. Oprócz warunków zatrudnienia i sklasyfikowania w jednym akcie prawnym przepisów dotyczących pracowników Policji na wzór ustawy o Służbie Więziennej, która ściśle precyzuje przywileje pracowników oraz zakres ich obowiązków, nowe regulacje powinny określać wysokość wynagrodzenia na podstawie kwalifikacji zawodowych, stanowiska i stażu pracy. Czekamy na akceptację naszej propozycji.

A jak to wygląda obecnie?

– Niestety źle. Bywa, że nowo zatrudnione osoby otrzymują wyższe wynagro-

dzenia od ludzi pracujących na tym samym stanowisku od wielu lat. To tworzy duże dysproporcje między pracownikami. Nie bójmy się też powiedzieć, że personel z wieloletnim doświadczeniem pracuje za pieniądze, za jakie młodzi ludzie tej pracy by się nawet nie podjęli.

Co jeszcze miałyby regulować nowy rozdział nowelizowanej ustawy o Policji?

– W projekcie nowelizacji ustawy o Policji wobec nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzenia wnioskujemy o wprowadzenie dodatkowej nagrody jubileuszowej, która po 45 latach pracy wynosiłaby 400 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Z racji wydłużenia wieku emerytalnego nagroda w wysokości 600 proc. wynagrodzenia miesięcznego miałaby przysługiwać pracownikom Policji po przepracowaniu 50 lat. Dodatkowa nagroda, na wzór jubileuszowej, która na podstawie Karty Nauczyciela przysługuje za lata pracy pedagogom, miałaby także dotyczyć wykładowców zatrudnionych w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, ośrodkach szkolenia oraz szkołach Policji.

Natomiast osobom wykonującym pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, jak choćby pracownikom laboratoriów kryminalistycznych, projekt przyznaje płatny urlop dodatkowy, który obecnie należy się tylko funkcjonariuszom. Podobnie jest ze zwrotem kosztów dojazdu do pracy. Policjanci dojeżdżający na służbę z innej miejscowości mają do nich prawo, pracownicy Policji już nie, dlatego zmiany są konieczne.

Kiedy to nastąpi?

– Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to łatwe przedsięwzięcie. Czekając na decyzję w sprawie projektu nowelizacji ustawy o Policji, skupiamy się na innej – ustawie modernizacyjnej na lata 2017–2020. Zakłada ona zarówno podwyżki dla funkcjonariuszy, jak i wzrost wynagrodzenia oraz zwiększenie liczby etatów pracowników Policji. Przy poparciu obecnego rządu oraz kierownictwa MSWiA wierzymy, że uda się to osiągnąć.

Dziękuję za rozmowę. ■

HONORATA SZANDECKA
zdj. Andrzej Mitura

Na miarę czasu i potrzeb

Poprawiają się warunki pracy policjantów w całym kraju. Tylko od początku roku przekazano funkcjonariuszom dziewięć nowych bądź wyremontowanych siedzib Policji. Kolejne czekają na oficjalne otwarcie.



KPP W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ

Nową siedzibę Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej otwarto 4 stycznia br. W skład kompleksu wchodzi budynek biurowo-administracyjny, szkoleniowo-garażowy oraz garażowo-gospodarczy. Inwestycja rozpoczęła się w 2013 r., gdy działka o powierzchni 1,5 hektara u zbiegu ulic Szydłowieckiej i Rejonowej została przekazana przez Gminę Skarżysko-Kamienna pod budowę nowej siedziby jednostki Policji. W połowie czerwca 2014 r. rozstrzygnięto przetarg na budowę kompleksu, a już w sierpniu ruszyły pierwsze prace budowlane. Trwały 16 miesięcy.

Policjanci z KPP w Skarżysku-Kamiennej mają teraz do dyspozycji ponad 4 tys. mkw. powierzchni użytkowej. Wszystkie pomieszczenia biurowe zostały wyposażone w nowy sprzęt biurowy, elektroniczny i teleinformatyczny. Funkcjonariusze mogą korzystać z siłowni, a swoje umiejętności strzeleckie podnosić na 3-stanowiskowej krytej strzelnicy. Obecnie w komendzie urzęduje 160 policjantów oraz 23 pracowników Policji. Koszt inwestycji to 25 mln złotych.



kalnym, przewidzianym dla 12 funkcjonariuszy. Od tamtego czasu przechodził remonty i modernizacje – ostatnią rozpoczęto w 2014 roku. Dziś nowy komisariat ma trzy kondygnacje o łącznej po-

KP W ŻUKOWIE

14 stycznia br. został oddany do użytku zmodernizowany Komisariat Policji w Żukowie. Siedziba komisariatu ma już blisko 50 lat. Gdy w 1968 roku otrzymała go milicja, był typowym budynkiem administracyjno-miesz-

wierzchni 689,22 mkw. Mieści się tam 19 pokoi biurowych, sale odpraw, szatnie, kompletnie wyposażone aneksy kuchenne oraz pomieszczenia gospodarcze. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 3 mln zł. W KP w Żukowie pracuje 37 funkcjonariuszy i dwóch pracowników Policji.

KPP W ŁAŃCUCIE

Nową siedzibę Komendy Powiatowej Policji w Łąncucie oddano policjantom 15 stycznia br. Budowa rozpoczęła się w 2014 r. Powstał budynek administracyjno-biurowy, dwukondygnacyjny o powierzchni użytkowej blisko 2500 mkw. Ma recepcję, pomieszczenia dla służby



dyżurnej i osób zatrzymanych, oraz przestronne biura. Funkcjonariusze będą mieć też do dyspozycji budynek garażowy z podręcznym stanowiskiem warsztatowym i stanowiskiem do mycia samochodów, a także boksy dla trzech psów służbowych. Wykonano także parking wewnętrzny dla samochodów służbowych i zewnętrzny dla interesantów, place postojowe i manewrowe, drogi dojazdowe, ogrodzenie, bramę wjazdową. Koszt inwestycji wyniósł 11,5 mln złotych.

KP W GLIWICACH

16 lutego br. otwarto nową siedzibę III Komisariatu Policji w Gliwicach. Działkę pod budowę przekazało nieodpłatnie miasto, inwestycja zaś kosztowała prawie 15 mln zł. Poprzednio komisariat mieścił się w przedwojennym budynku przy ul. Akademickiej. Policjanci z trzeciego komisariatu otrzymali też nowy, nieznan- kowany radiowóz.





KP W TRZEBINI

Nowej siedziby 14 stycznia br. doczekał się Komisariat Policji w Trzebini. Obiekt powstał zaledwie w 1,5 roku. Znajduje się w centrum miasta, przy głównej arterii komunikacyjnej. Jest przystosowany do obsługi osób niepełnosprawnych, posiada parking zapewniający odpowiednią liczbę miejsc parkingowych zarówno dla interesantów, jak też pracowników komisariatu. Ma 1693,65 mkw. powierzchni użytkowej, na którą składają się m.in. recepcja, węzeł służby dyżurnej, pomieszczenia biurowe, magazyny, pomieszczenia techniczne, składnica akt oraz dziewięć garaży o powierzchni 150 mkw. Koszt 10,5 mln złotych. W KP w Trzebini służy 66 funkcjonariuszy i pracownicy Policji.

KP W RADLINIE

Od 1 lutego br. funkcjonariusze Komisariatu Policji w Radlinie mają nową siedzibę. Do dyspozycji dostali wyremontowane pomieszczenia o powierzchni ponad 1000 mkw., na pięciu kondygnacjach budynku. Właścicielem gmachu, w którym mieści się komisariat, jest Urząd Miasta Radlin, a Policja korzysta z pomieszczeń na podstawie umowy najmu.



KPP W GRODZISKU WIELKOPOLSKIM

18 lutego br. otwarto nową siedzibę Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Wlkp. Pierwotnie obiekt zaprojektowano dla 35 osób. Rozbudowa o nowe skrzydło rozpoczęła się w listopadzie 2014 roku, a jej koszt wyniósł blisko 5 milionów złotych. Zyskano kilkanaście nowych pomieszczeń biurowych, nowoczesne stanowisko kierowania oraz PdOZ. Budynek administracyjny posiada przyjazną dla interesanta strefę recepcyjną z toaletą dla osób niepełnosprawnych oraz pokojem przyjęć. Obiekt otrzymał też całkowicie nowy sprzęt teleinformatyczny.

KMP W ZABRZU

11 lutego br. otwarto nowo wyremontowaną siedzibę Komendy Miejskiej Policji w Zabrze. Prace remontowe rozpoczęły się w 2013 roku. Obejmowały m.in. termoizolację budynku, remont dachu, wymianę instalacji centralnego ogrzewania, wentylacyjnej, teleinfor-



matycznej i elektrycznej, wykonanie nowego przyłącza wody i kanalizacji, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, wymianę mebli, wyposażenia kwaterek oraz sprzętu elektronicznego i informatycznego. Odnowiono również wejście do komendy. Koszt inwestycji to 9,5 mln zł. ■

oprac. A.CH. i PM
zdj. KPP w Skarżysku-Kamiennej, KPP w Kartuzach, KPP w Chrzanowie,
KWP w Rzeszowie, KPP w Wodzisławiu Śląskim, KMP w Zabrze,
KMP w Gliwicach, KPP w Grodzisku Wlkp

Ryzyko jest duże

Państwo Islamskie lub inna organizacja terrorystyczna przeprowadzi w państwach Unii Europejskiej kolejne ataki terrorystyczne. Najbardziej zagrożona jest Francja. Terrorysty zaatakują tzw. miękkie cele, a więc duże skupiska ludności. Sposób przeprowadzenia ataku prawdopodobnie będzie przypominał ten z Bombaju z listopada 2008 roku i Paryża z listopada 2015 roku.

To główne tezy raportu *Zmiana sposobu działania w przeprowadzaniu ataków terrorystycznych przez Państwo Islamskie* opublikowanego przez Europol 18 stycznia 2015 roku.

STRATEGIE

Sposób przeprowadzenia ataku w Paryżu w listopadzie 2015 r., gdzie zaatakowany został stadion, sala koncertowa i kawiarnie, skłonił ekspertów do przyjęcia tezy, że terroryści PI zmienili strategię.

Nowa zakłada, ich zdaniem, globalizację celów, ze szczególnym uwzględnieniem państw UE. Z kolei sposób przeprowadzenia ataków wskazuje na zastosowanie w Europie metod sprawdzonych w 2008 roku w Bombaju. To tam napastnicy, używając broni automatycznej, granatów i bomb, w sposób skoordynowany zaatakowali obiekty użyteczności publicznej, w tym hotele, szpital, Centrum Kultury Żydowskiej oraz zatłoczone miejsca, takie jak kawiarnie i plaże, zabijając ponad 160 osób.

Ten sposób będzie dominował, choć zdaniem ekspertów nie oznacza to całkowitej rezygnacji z akcji tzw. samotnych wilków. Eksperci z Europolu podkreślają, że będzie postępowała profesjonalizacja ataków. Przeprowadzać je będą zamachowcy szkoleni na wzór oddziałów specjalnych. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w kierownictwie sił zbrojnych Państwa Islamskiego znalazło się wielu dawnych oficerów Saddama Husajna, którzy przyłączyli się do dżihadystów po rozwiązaniu przez Amerykanów irackiej armii i służb specjalnych w maju 2003 roku.

Ataki na państwa Zachodu nadal będą inspirowane i koordynowane ze stolicy Państwa Islamskiego Rakki, i to tam będzie powstawała ogólna ramowa strategia ataków, jednak, jak czytamy w raporcie, za taktykę odpowiadać będą ich bezpośredni wykonawcy.

ZAMACHOWCY

Ataki będą przeprowadzać obywatele państw, w których wybrano cel, lub sąsiednich, ale zblizonych kulturowo. Planowaniem i organizacją zamachów zajmą się lokalne struktury, dla których bezpośrednim wsparciem będą islamistyczne środowiska obecne w niektórych dużych miastach zachodniej Europy. Do nich też najłatwiej będzie zwrócić się o pomoc w ucieczce i ukryciu po zamachu. Liderzy komórek, mając na uwadze liczebność grupy, jej przygotowanie i doświadczenie, będą decydować o wyborze konkretnych celów i sposobu przeprowadzenia zamachu. Dotychczas sądzono, że największe zagrożenie stanowią członkowie zradykalizowanych społeczności islamskich w Europie, teraz jednak dochodzi do tego element przeszkolenia ich na Bliskim Wschodzie. Powracający stamtąd zostali wskazani w raporcie jako najbardziej prawdopodobni kandydaci na zamachowców, choć samo przeszkolenie nie musi być warunkiem koniecznym, by wejść w skład grupy uderzeniowej.

O skali zjawiska świadczy informacja, którą w połowie stycznia przekazał do publicznej wiadomości szef niemieckiego Federalnego Urzędu Kryminalnego (BKA) Holger Muench. Poinformował on, że osób, które powróciły do Niemiec z Syrii bądź Iraku, przybywa i jest ich obecnie 400. Wszystkie są objęte nadzorem służb.

W Państwie Islamskim, ale także w obozach zlokalizowanych na Bałkanach, rekrutów, w tym także przyszłych zamachowców, szkoli się m.in. z użycia broni i materiałów wybuchowych. Specjalnie wyselekcjonowani bojownicy przechodzą przeszkolenie nie tylko w zakresie szpiegostwa, sabotażu i działalności kontrwywiadowczej, ale też trening mentalny umożliwiający dokonywanie zamachów terrorystycznych w sposób pozbawiony emocji, które mogłyby przeszkodzić w osiągnięciu celu. Bojownicy są też przygotowywani psychicznie do popełnienia zamachu samobójczego. Część treningu poświęcona jest technikom stawiania oporu podczas przesłuchań.

Z danych ujawnionych w raporcie wynika też, że jeszcze przed dołączeniem do Państwa Islamskiego u znacznej części zagranicznych bojowników (według niektórych źródeł u około 20 procent) lekarze zdiagnozowali problemy psychiczne. Duża część rekrutów (około 80 proc.) była też wcześniej karana, w tym za poważne przestępstwa. Autorzy raportu podkreślają, że dżihadysty poszukują właśnie takich ludzi – z kryminalną przeszłością i zaburzeniami psychicznymi.

CELE

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zamachowcy będą w stanie uderzyć w zasadzie w każdym miejscu, w każdym czasie i w dowolnie wybrany cel. Z raportu Europolu wynika, że preferowane będą cele miękkie (niechronione), powodujące jak największą liczbę ofiar. Oznacza to, że atakowanie infrastruktury krytycznej, takiej jak sieci energetyczne, obiekty jądrowe i węzły komunikacyjne, z natury rzeczy dobrze chronione, w tej chwili nie są priorytetem PI. Priorytetem nie są także, przynajmniej na razie, cyberataki, ze względu na niewielki oddźwięk, jaki mogą wygenerować w porównaniu z ofiarą bomby zdetonowanej w kawiarni czy zastrzelonymi uczestnikami koncertu.

Wybór takich celów, jak w Paryżu czy Bombaju, sprawia, że przeciwdziałanie podobnym atakom jest niezwykle trudne. Jak oceniają eksperci, liczba miejsc, które mogą zostać wybrane przez terrorystów za cel, jest w zasadzie nieograniczona. Dotarcie do nich jest łatwe, tak jak i zdobycie, ukrycie i użycie środków preferowanych przez terrorystów, a więc karabinów AK, granatów czy kamizelek z ładunkami wybuchowymi.

CIA: dżihadysty mają broń chemiczną

Dżihadysty z Państwa Islamskiego produkują i używają na polu walki broni chemicznej – uważa szef CIA John Brennan. Jego zdaniem gazy bojowe, w tym chlor i gaz musztardowy, mogą być także użyte poza Irakiem i Syrią, dlatego tak ważne jest wykrywanie i likwidacja szlaków przemysłowych wykorzystywanych przez dżihadystów. Jak wielkim zagrożeniem jest broń chemiczna w rękach terrorystów, może świadczyć ostatni przypadek jej użycia. W 1995 r. japońska sekta Najwyższa Prawda rozpyliła gaz sarin w tokijskim metrze. Zginęło dwanaście osób, kilka tysięcy zostało poważnie rannych.

REKRUTACJA

Osoby prowadzące rekrutację, jak pokazuje liczona w tysiącach liczba obywateli państw Zachodu walczących w szeregach PI, są bardzo skuteczne. Z informacji Europolu wynika, że coraz rzadziej podczas naboru stosowane są odwołania do religijnego męczeństwa, a coraz częściej do idei bohaterstwa. Dżihadysty w kontaktach z młodymi ludźmi mniejszy nacisk kładą na kwestie religijne, coraz częściej odwołują się do elementów społecznych, takich jak presja rówieśników czy potrzeba bycia akceptowanym lub podziwianym. Walkę w szeregach Państwa Islamskiego przedstawiają jako romantyczną perspektywę bycia częścią ważnego i pasjonującego projektu, a także jako szansę na uzyskanie indywidualnych korzyści, takich jak pieniądze, kobiety i sława.

Informacje zebrane przez Europol na temat cudzoziemców zasilaających szeregi PI sugerują, że rekrutacja przebiega dość szybko. Od kandydata nie oczekuje się prezentowania radykalnych postaw, wystarczy podatność na przyjęcie określonego światopoglądu. Ważną rolę odgrywa wiek. Młodzi ludzie okazują się bardziej wrażliwi, w ich przypadku radykalizacja, już po wstąpieniu w szeregi dżihadystów, następuje szybciej niż u starszych kandydatów. Ważnymi elementami w rekrutacji i tworzeniu struktur grupowych są więzi społeczne (etniczne, geograficzne, językowe). Przekonania religijne lub ideologiczne odgrywają rolę drugorzędą. Autorzy raportu zauważają, że znacząca część wszystkich osób aresztowanych za związki z Państwem Islamskim nie posiadała wcześniej jakiegokolwiek wiedzy na temat islamu. Dzięki czemu, czytamy w raporcie, po wstąpieniu do PI łatwiej przyjęli jego radykalną wersję propagowaną przez islamistów.

Dla dżihadystów prowadzących rekrutację nową sytuacją jest pojawienie się w Europie fali uchodźców. Trudno jednak przypuszczać, że nie będą próbowali wykorzystać nadarżającej się okazji. Ich dotychczasowe, bogate doświadczenia w rekrutowaniu mogą być łatwo wykorzystane w kontaktach z uchodźcami, którzy wyrwani ze swojego środowiska, często rozczarowani warunkami, w których się znaleźli, łatwo mogą ulec wyrafinowanym technikom manipulacji.

Eksperti Europolu ocenili też zagrożenie terrorystyczne związane z migracją z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej do Europy. Zdaniem ekspertów nie ma dowodów, że terroryści w sposób zorganizowany wykorzystują migracje, by w sposób niezauważony przedostać się do krajów UE. Wskazują jednak, że zagrożenie takie może zaistnieć na skutek np. złej sytuacji bytowej uchodźców, prowadzącej często do radykalizacji ich poglądów. To z kolei może sprzyjać działaniom rekrutacyjnym stosowanym przez Państwo Islamskie. Nie bez wpływu może być też fakt, że wśród uchodźców, szczególnie tych z Syrii i Iraku, jest wielu muzułmanów wyznających ten sam sunnicki odłam islamu, co dżihadysty z Państwa Islamskiego.

PRZECIWDZIAŁANIE

Podstawowym warunkiem skuteczności przeciwdziałania zamachom terrorystycznym jest efektywna wymiana informacji między państwami członkowskimi UE oraz między państwami członkowskimi a Europolem. I tu zdaniem autorów raportu jest jeszcze sporo do zrobienia, co bardzo wyraźnie pokazała analiza zamachu paryskiego oraz działań podejmowanych przez służby bezpieczeństwa bezpiecznie po nim.



Czynnikiem pozwalającym na zapobieganie atakom jest też analiza dotychczasowych zamachów, tych przeprowadzonych w Paryżu, Bombaju, ale też w Ankarze, Bejrucie, Bagdadzie czy na rosyjski samolot pasażerski na półwyspie Synaj. Analiza tych terrorystycznych scenariuszy pozwoli lepiej im zapobiegać. Oczywiście wymusi to na terrorystach modyfikowanie schematów ataku, co z jednej strony może, choć nie musi, utrudnić ich wczesne wykrywanie przez służby specjalne i policyjne, ale z drugiej zwiększy prawdopodobieństwo popełnienia przez terrorystów błędu.

KONKLUZJE

Wielość możliwych scenariuszy ataku, ogromna liczba możliwych celów, wsparcie, na jakie mogą liczyć zamachowcy w islamistycznych środowiskach w Europie – wszystko to sprawia, że zapobiegnięcie wszystkim podejmowanym próbom ataku terrorystycznego jest w za-



sadzie niemożliwe. Szczególnie że – jak stwierdzają eksperci Europolu – większość tego, co wiemy na temat dżihadystów, i wszystko, co wiemy na temat ich planów opiera się na opiniach i przypuszczeniach, a nie faktach i wiarygodnych informacjach. A nawet jeśli te uda się pozyskać, pojawia się problem z ich wymianą między poszczególnymi służbami i państwami. I właśnie to raport wskazuje jako najpilniejszą rzecz do poprawy.

Realizacją tego postulatu jest uruchomienie w styczniu 2016 roku Europejskiego Centrum Antyterrorystycznego przy Europolu, w skład którego wchodzi ponad 40 funkcjonariuszy i ekspertów oddelegowanych przez państwa członkowskie UE. Ich głównym zadaniem będzie poprawienie wymiany informacji, w tym poufnych, a także szukanie związków między działalnością terrorystyczną a zorganizowaną przestępczością, zwalczanie finansowania terroryzmu oraz propagandy terrorystycznej w internecie. ■



Agitacja uliczna to jedna z form działalności salafitów

Zapatrzeni w przodków

Doniesienia z Kolonii i innych, nie tylko niemieckich miast, w których doszło do ataków na kobiety w sylwestrową noc, zdominowały rozmowy o imigrantach i uchodźcach napływających do Europy z krajów Bliskiego Wschodu i północnej Afryki. Ale ten problem nie jest ani pierwszy, ani być może najpoważniejszy, z jakim mierzą się niemieckie służby bezpieczeństwa w związku z obecnością za naszą zachodnią granicą wyznawców islamu.

Zjawisko, które pojawiło się znacznie wcześniej i które bardziej wiąże się z działalnością terrorystyczną niż kryminalną, jest związane z salafitami.

KIM SĄ

To muzułmanie wyznający skrajnie konserwatywny kierunek religijny w Islamie. Wywodzący się z Arabii Saudyjskiej salafizm jest źródłem współczesnego islamskiego fundamentalizmu. Jego przedstawiciele, choć należą do różnych grup i organizacji, łączy wrogość do kultury Zachodu i dążenie do ustanowienia teokracji (doktryna polityczna, według której władzę w państwie sprawuje kapłan lub kapłani, i w której duchowni de-

cydują o sprawach cywilnych i religijnych) opartej na szariatcie w jego najbardziej pierwotnej wersji. Salafici obecni są m.in. w Egipcie, Tunezji, Libii, Jemenie, Strefie Gazy, Jordanii i Syrii. W Europie kaznodzieje salaficki aktywni są głównie w Niemczech i Francji.

SALAFICI W NIEMCZECH

Według różnych źródeł w Niemczech mieszka od 4 do 5 mln muzułmanów. Wśród nich salafitów jest zaledwie około 7–10 tys., choć ich liczba dość szybko rośnie, w 2012 roku było ich o połowę mniej. Główny rejon działania salafitów to Nadrenia Północna-Westfalia. Większość z nich nie ma arabskich korzeni, to konwertyci (osoby, które zmieniły

wyznanie). Są wśród nich imigranci, także z Polski. Reprezentują bardzo różne grupy społeczne i zawodowe. Od studentów po przedsiębiorców.

Niemieckie służby bezpieczeństwa dzielą salafitów na trzy grupy. Pierwsza, najmniej niebezpieczna, to muzułmanie skoncentrowani na swoim stylu życia. Ich celem jest maksymalne zbliżenie do ideału, jaki według nich określają Koran i szariat. Druga, największa, to salafici polityczni, dążący do stworzenia Państwa Islamskiego przez nakłanianie innych do przejścia na islam, ale metodami, które wykluczają przemoc. Trzecia, najgroźniejsza, to dżihadysty, którzy są gotowi stosować przemoc i terror w dążeniu do tego samego celu, co grupa druga. Nie wszyscy salafici są więc ekstremistami gotowymi przyłączyć się do dżihadystów w Syrii bądź Iraku, jednak wszyscy obywatele Niemiec, którzy wyjechali na Bliski Wschód, aby walczyć w szeregach Państwa Islamskiego, mieli kontakt z organizacjami salafickimi.

ZAGROŻENIA

Jak niebezpiecznym zjawiskiem jest salafizm, niech świadczy fakt, że na liście nie-

mieckich służb znajduje się prawie 2 tysiące nazwisk radykałów określanych jako skłonnych do przemocy, np. podłożenia bomby, zabójstwa, także w wyniku zamachu samobójczego. W ciągu ostatniego roku lista ta powiększyła się o 300 nazwisk. Do końca 2014 r. wszystkie zidentyfikowane przez Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (BfV) komórki terrorystyczne w Niemczech wywodziły się ze środowiska salafitów. W Nadrenii Północnej-Westfalii do jego rozpracowywania skierowano większość funkcjonariuszy BfV.

METODY DZIAŁANIA

Aktywność salafitów w Niemczech jest bardzo szeroka i różnorodna. Polega głównie na:

- zakładaniu meczetów i sal modlitewnych. Zwykle są one zakamuflowane, niewidoczne z zewnątrz, by nie wzbudzać zainteresowania osób niepożądanych, np. przedstawicieli służb czy dziennikarzy;
- rozdawaniu ulotek i Koranu w centrach miast, bezpośrednio na ulicy, lub ze stoisk. W Bonn, które stało się salafickim centrum, co tydzień na starówce pojawia się ich stoisko. Młodzi ludzie sprzedają koszulki i rozdają Koran w języku niemieckim. Tego typu działalność prowadzona jest w kilkudziesięciu miastach Nadrenii Północnej-Westfalii;
- odprowadzaniu publicznych nabożeństw, manifestacji i przemarszy. We wrześniu 2014 r. ulicami Wuppertalu i Bonn przeszedł patrol „Policji szariatowej”. Salafici ubrani w odblaskowe kamizelki, z napisem „Policja szariatowa”, w sposób nieagresywny zwracali uwagę ludziom zachowującym się ich zdaniem niezgodnie z nakazami Koranu;
- organizowaniu publicznych lub kamuflowanych zbiórek, z których pieniądze bądź sprzęt ostatecznie przeznaczony jest dla walczących w szeregach Państwa Islamskiego;
- rekrutowaniu zwolenników służących salafitom bądź bojowników do walk w szeregach PI. Ten rodzaj działalności nabral szczególnego znaczenia po dotarciu do Europy fali uchodźców. Szef BfV Hans-Georg Maassen już we wrześniu ubiegłego roku ostrzegł, że islamisci w Niemczech będą próbowali pod przykrywką pomocy humanitarnej wykorzystywać złą sytuację uchodźców do własnych celów, czyli nawracania na islam osób starających się o azyl i rekrutowania ich;
- organizowaniu i przeprowadzaniu zamachów. W większości są w porę udaremniane, jak ten z kwietnia 2015 r., kiedy zatrzymano związane z salafitami mał-

Nie każdy salafita jest terrorystą, ale prawie każdy terrorysta, którego znamy, jest salafitą lub utrzymuje z nimi kontakty.

Heinz Fromm, były szef BfV (2011)

żeństwo. W ich mieszkaniu znaleziono broń i bombę rurową domowej roboty. Wyjątkiem był zamach przeprowadzony 2 marca 2011 r. na frankfurckim lotnisku, w którym od kul zamachowca zginęło dwóch amerykańskich żołnierzy, a dwóch zostało rannych.

REKRUTACJA

Cel rekrutacji jest jeden – zdobycie zwolenników, którzy albo będą pracować na rzecz salafitów bądź Państwa Islamskiego np. organizować zbiórki pieniędzy i sprzętu, albo wyjadą walczyć w Syrii i Iraku z wrogami kalifatu.

Salafici ze swoim przekazem starają się trafić do ludzi młodych. Są aktywni, wyszukują ludzi sfrustrowanych, nieradzących sobie z presją rodziców, szkoły czy rówieśników. Szukają osób żyjących w przekonaniu, że nikt ich nie rozumie, nikt ich nie docenia, nikt nie ma dla nich czasu. Salafici najłatwiej docierają do ubogich i zagubionych, rozbudzając w nich poczucie własnej wartości, okazując zainteresowanie ich problemami, oferując im gotowe odpowiedzi, jasne zasady i przejrzyste struktury, a w końcu poczucie przynależności do elity.

W procesie rekrutacji stosują metody wykorzystywane przez pracowników socjalnych, np. w początkowej fazie, nie eksponując wątków religijnych, starają się poznać emocjonalne, psychiczne i materialne potrzeby osoby, którą chcą pozyskać, by potem, do pewnego stopnia, zaspokoić je. Rozbudzając wdzięczność, dają do zrozumienia, że dotychczasowa pomoc to niewiele w porównaniu z tym, co mogą zaoferować. Są wyjątkowo aktywni w społecznościach wyobcowanych takich np. jak imigranci bądź uchodźcy.

Potrąfią też zdobyć zaufanie i sympatię wśród grup społecznych, które nie są ich bezpośrednim celem, ale ich wsparcie może być im bardzo pomocne. Taką grupą są osoby starsze i konserwatywne, które zjednują, potępiając zalew pornografii, szkodliwość alkoholu i hazardu.

Centrami rekrutacji są zakładane organizacje kulturalne, charytatywne, stowarzyszenia i fundacje. Ich siedzibami bywają meczety, jak np. w Bremie, gdzie funkcjonowała

zdelegalizowane stowarzyszenie formalnie działające jako organizacja kulturalna i społeczna, a której głównym celem było rekrutowanie i wysyłanie bojowników na Bliski Wschód.

DZIAŁALNOŚĆ ZAGRANICZNA

Federalny Urząd Ochrony Konstytucji szacuje, że do Syrii i Iraku wyjechało ponad 700 obywateli Niemiec, z czego kilkudziesięciu brało bezpośredni udział w walkach. Ponad 100 zginęło. Niemal wszyscy z tych, którzy wyjechali, to salafici. Bojownicy z Niemiec byli wykorzystywani do zamachów samobójczych. Oficjalnie mówi się o pięciu takich przypadkach, ale ich faktyczna liczba może być większa.



Z zeznań zatrzymanego w październiku 2015 r. salafity Nilsa D., który powrócił do Niemiec, wynika, że obywatele tego kraju służyli w jednostce, której zadaniem było ściganie i likwidowanie dezertersów oraz osób negujących porządek wprowadzany przez Państwo Islamskie.

Najgroźniejsi są jednak ci, którzy powrócili do Niemiec. Takich przypadków BfV odnotowało już prawie 200. Część z nich jest rozczerowana Państwem Islamskim i chce wrócić do normalnego życia, jednak większość jest gotowa kontynuować walkę przeciwko Zachodowi. Doświadczenie, jakie zdobyli, sprawia, że stanowią poważne zagrożenie, a jak przyznał szef BfV, nadzorowanie ich przez całą dobę jest praktycznie niemożliwe. ■

KLAUDIUSZ KRYCZKA

Artykuł powstał na podstawie źródeł otwartych, głównie opracowań i publikacji prasowych, audycji radiowych i programów telewizyjnych.

Przepisy kodeksu karnego dotyczące finansowania terroryzmu zostały zmienione. Nowe brzmienie art. 165a pozwala pociągnąć do odpowiedzialności nie tylko osobę, która umyślnie, w zamiarze bezpośrednim kierunkowym finansuje przestępstwo o charakterze terrorystycznym, ale także taką, która przekazuje środki osobie lub organizacji mającej na celu popełnienie przestępstwa o takim charakterze w jakimkolwiek celu.

Zwalczanie terroryzmu

Ustawa z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 1855) weszła w życie 13 lutego 2016 roku. Nowelizacja realizuje rekomendację komitetu ekspertów przy Radzie Europy Moneyval dotyczącą zmiany treści art. 165a kodeksu karnego. Wprowadzenie tej zmiany zostało zapisane w punkcie dziewiątym planu działań Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019.

Dotychczasowy stan prawny pozwalał pociągnąć do odpowiedzialności osobę, której udowodniono nie tylko finansowanie organizacji terrorystycznej, ale też zamiar bezpośredni kierunkowy (*dolus directus coloratus*) finansowania jej przestępczej działalności. Szczególny charakter takich organizacji, brak przejrzystości finansowej, trudności w przeprowadzeniu faktycznej kontroli, łatwość sprzeniewierzenia środków przeznaczonych na jej legalną działalność i wykorzystanie ich w innym celu niż zakładany przez darczyńcę sprawiały, że zapis ten często pozostawał fikcyjny.

Obecnie karane jest nie tylko gromadzenie, przekazywanie lub oferowanie środków płatniczych, instrumentów finansowych, papierów wartościowych, wartości dewizowych, praw majątkowych lub innego mienia ruchomego lub nieruchomości w zamiarze sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym, ale także udostępnienie ich zorganizowanej grupie lub związkowi, mającym na celu popełnienie takiego przestępstwa, lub osobie biorącej udział w takiej grupie lub związku bez względu na to, jak te środki faktycznie zostaną wykorzystane.

Nowelizacja oprócz zmian przepisów w zakresie zwalczania terroryzmu wprowadza także zmiany w art. 299 k.k. dotyczącym prania pieniędzy, art. 310 k.k. dotyczącym fałszowania pieniędzy (ten artykuł jako jedyny nie wszedł w życie 13 lutego, wejdzie w życie 23 maja 2016 r.), w kodeksie postępowania karnego, gdzie dodając art. 304b, wzmocniono ochronę pokrzywdzonego, w kodeksie karnym skarbowym, gdzie złagodzone kary za uczestnictwo w zagranicznej grze losowej lub zagranicznym zakładzie wzajemnym, obniżając karę grzywny z 720 do 120 stawek dziennych, oraz w ustawie z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, w której do katalogu czynów, za które podmioty takie ponoszą odpowiedzialność, dodano art. 264a k.k. opisujący przestępstwo polegające na umożliwieniu lub ułatwieniu innej osobie, w celu osiągnięcia korzyści, pobytu na terytorium Polski wbrew przepisom. ■



Drapieżniki kontra drony

Możliwości przeprowadzenia ataku terrorystycznego rozszerzyły się ostatnio o wykorzystanie dronów. Holenderscy policjanci, aby móc reagować i na takie zagrożenie, postanowili przeszkolić ptaki drapieżne. Jak podkreślają policjanci, pierwsze próby wypadły obiecująco. Tresowaniem ptaków, głównie orłów, na zlecenie policji zajmuje się specjalna firma. Szkolenie drapieżników potrwa rok i będzie polegało głównie na wyostrzeniu instynktu łowieckiego. Dla ptaka – mówią treserzy – dron musi stanowić łup. Ostateczna decyzja o ewentualnym wykorzystaniu ptaków zapadnie latem. Podejmą ją policjanci i przedstawiciele krajowej agencji ds. walki z terroryzmem.

Ale drapieżne ptaki to niejedyna broń przeciwko dronom-terrorystom. Holendrzy testują także samoloty bezzałogowe, w tym specjalistyczne drony, a nawet programy komputerowe umożliwiające zdalne przeprogramowanie i przechwycenie drona-zamachowca. ■

Policyjny golibroda

Oprócz ścigania przestępców policjanci w Tadyżystanie zajęli się goleniem bród. W zeszłym roku z „usług” funkcjonariuszy skorzystało 13 tysięcy muzułmanów. Nie była to jednak ich dobrowolna decyzja. Zdaniem władz brody, zwłaszcza „za długie i zaniedbane”, są oznaką radykalnych islamistycznych poglądów. Policjanci swoich „klientów” wyszukiwali w miejscach publicznych, głównie na targowiskach. Przy okazji funkcjonariusze nakłaniali kobiety do zdejmowania muzułmańskich chust, a właściciele straganów z „nietadżyckimi” ubraniami do ich zamykania. MSW Tadyżystanu, do którego wpłynęły liczne skargi na działalność policyjnych golibrodów, stwierdziło, że takich akcji nie zlecało, więc musiała to być inicjatywa samych funkcjonariuszy. ■

Policjanci na basenie

Zupełnie inne zadania postawiono przed policjantami w Szwecji. Otóż nieumundurowani funkcjonariusze będą pilnować porządku na sztokholmskich basenach, co ma związek z większą liczbą zgłoszeń przypadków molestowania seksualnego kobiet. Skargi składali głównie rodzice nastoletnich dziewczyn, co potwierdził rzecznik policji w Sztokholmie. Nie podał jednak żadnych szczegółów dotyczących napastników. Ograniczył się do stwierdzenia, że byli to młodzi mężczyźni i chłopcy. Z wcześniejszych informacji wynika jednak, że policjanci odnotowali w ostatnim czasie znaczny wzrost liczby zgłoszeń o przypadkach molestowania seksualnego kobiet przez mężczyzn z zagranicy. ■

Za mało na łapówkę

100 euro to zdaniem włoskiego Sądu Najwyższego za mało na łapówkę, a tyle próbował wręczyć policjantowi nietrzeźwy kierowca, by ten nie wystawił mu mandatu. Sędziowie uznali, że kwota, którą zaproponował zatrzymany, nie jest wystarczająco „poważna”. Ich zdaniem postępowania kierowcy nie można uznać za karalne, jeśli

zaproponowana kwota nie jest wysoka, a ponadto oferta pochodzi od osoby będącej w „niestabilnym” stanie psychofizycznym.

Decyzja Sądu Najwyższego uchyliła dwa wcześniejsze wyroki skazujące mężczyznę za próbę przekupienia funkcjonariusza. Kierowca został uniewinniony, a w uzasadnieniu sędziowie stwierdzili, że propozycję korupcyjną „musi charakteryzować stosowna powaga”, a tej nie sprzyjały ani kwota, ani stan trzeźwości kierowcy. ■

Rasiści atakują

Francuski dziennik „La Croix”, powołując się na raport rządowej agencji ds. walki z rasizmem i antysemityzmem, informuje o rosnącej liczbie ataków na tle religijnym i rasistowskim. Są one wymierzone głównie w miejsca kultu muzułmanów. Liczba wszystkich ataków motywowanych religijnie lub rasowo wzrosła w 2015 r. o 17 proc., tych wymierzonych w muzułmanów było trzykrotnie więcej niż w roku 2014. Zmalała za to, o 5 proc., liczba ataków antysemickich.

Nadal jednak są one najliczniejszymi atakami na tle religijnym i rasowym, a spadek ten, jak podkreślają autorzy raportu, jest relatywny, nastąpił bowiem po gwałtownym wzroście w 2014 roku. Do ataków, oprócz fizycznej agresji, raport zalicza też groźby, inwektywy oraz próby poniżania osób innej rasy czy religii. ■

Duński rekord

Duńscy policjanci rozbili europejską siatkę przemytników narkotyków. Zatrzymania miały miejsce także w Belgii i Holandii, w sumie aresztowano sześć osób, choć żadna z nich nie była Duńczykiem. Podczas akcji skonfiskowano 310 kg kokainy. Rzecznik duńskiej policji ocenił, że była to największa konfiskata tego narkotyku w historii jego kraju. Zabezpieczona kokaina okazała się być „nadzwyczaj wysokiej czystości”.

Na czarnym rynku mogła osiągnąć cenę ponad 130 mln dolarów. Do konfiskaty doszło w porcie Esbjerg na zachodzie Danii. Narkotyk prawdopodobnie był przeznaczony na rynek europejski.

Gotówka tylko 5 tys.

Rząd Niemiec zamierza ograniczyć transakcje gotówkowe do kwoty 5 tys. euro. Chce w ten sposób walczyć z praniem pieniędzy i co za tym idzie – z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem. Sekretarz stanu w ministerstwie finansów Michael Meister poinformował, że Niemcy będą forsować to rozwiązanie w całej UE, ale jeśli nie uda się wynegocjować międzynarodowego porozumienia, Niemcy będą działać na własną rękę. Niemiecki rząd, uzasadniając swoją decyzję, wskazał na raport Kaia D. Bussmanna z Uniwersytetu im. Marcina Lutra Halle-Wittenberg. Specjalizujący się w prawie karnym naukowiec obliczył, że tylko w Niemczech prane są pochodzące głównie z zagranicy pieniądze w wysokości 100 mld euro rocznie. Pomysł rządu został dobrze oceniony przez Stowarzyszenia Niemieckich Policjantów (BDK) oraz Amnesty International. ■

zebrał KK

źródło: PAP/Interia.pl/Onet.pl/radiozet.pl/TVP/info/wyborcza.pl



Są zwyczajną rodziną...

To miał być mile spędzony rodzinny wieczór, jakich na co dzień im brakuje. Jednak małżeńska wycieczka policjantów zmieniła się w akcję ratunkową, dzięki której ocalili ludzkie życie.

Są zwyczajną rodziną. On w Policji służy od dziewięciu lat, ona dopiero od dwóch. Starszy posterunkowy Grzegorz Furman zaczął w Oddziale Prewencji Policji w Warszawie, potem trafił do Ognia Patrolowo-Interwencyjnego w Komendzie Powiatowej Policji w Sandomierzu. Tam też przygodę ze służbą w Policji rozpoczęła jego żona, równa mu stopniem Anna Furman. St. post. Grzegorz Furman od pięciu lat jest dzielnicowym w Komisariacie Policji w Dwikożach. Tutaj zdecydowali się na wybudowanie domu, gdzie wkrótce potem zamieszkali ze swoją 6-letnią córką Julią, i choć nie jest to łatwe, starają się pogodzić życie rodzinne z trudną służbą w Policji.

– Próbujemy układać swoją pracę tak, aby któreś z nas mogło zająć się dzieckiem. Najczęściej się mijamy, a dłuższe chwile spędzamy razem głównie na urlopach – mówią zgodnie Anna i Grzegorz.

RODZINNY WIECZÓR

Tym razem było inaczej. Wyjątkowo oboje byli po służbie i mogli zaplanować wspólny czas. Postanowili skorzystać z zaproszenia kuzyna, który tego dnia obchodził imieniny. Był późny, listopadowy wieczór. Mrok szybko zapadał, dlatego wyruszając w drogę, mimo spóźnienia, jechali ostrożnie. Być może ta czujność zapobiegła tragedii.

– Ostatnia część trasy do kuzyna prowadzi przez las. Dojeżdżaliśmy już prawie na miejsce, gdy na poboczu drogi, w ciemnym rowie dostrzeżliśmy dwie nienaturalnie zachowujące się osoby – mówi st. post. Grzegorz Furman.

Widok ich zaniepokoił. Środek lasu, ciemność i niewielki ruch. Początkowo myśleli, że komuś przytrafił się nieszczęśliwy wypadek, ale światło samochodowych reflektorów rozwiało ich wątpliwości.

– Podjeżdżając bliżej, zobaczyliśmy młodą, ubraną w ciemno postać, która spłoszona naszym zainteresowaniem, zaczęła uciekać w głąb lasu. Pozostawiony w rowie mężczyzna był cały we krwi. Nie mieliśmy pew-

ności, czy jest przytomny, dlatego wezwałam pogotowie, policję i zostałam razem z nim, a mąż pobiegł za oprawcą – relacjonuje st. post. Anna Furman.

Mimo natychmiastowej reakcji i czujnej postawy policjantów, zbieg w ciemnym, gęstym lesie szybko zniknął posterunkowemu z oczu. Nie tracąc czasu policjant wrócił do żony, która udzielała pierwszej pomocy poszkodowanemu. Okazał się nim 74-letni mieszkaniec pobliskiej miejscowości, który po wygranej na automatach w położonym nieopodal zajeździe wracał na rowerze do domu.

– Jeżdżę tamtędy często, na rowerze zwiedzam Polskę, jeżdżę nim też za granicę, ale coś takiego przytrafiło mi się pierwszy raz

talo ich przerażone dziecko. Miałem szczęście, że trafiło akurat na nich i jestem im wdzięczny za ocalenie mi życia – podkreśla Henryk Pawłowski.

TAKĄ PRACĘ WYBRALIŚMY

Karetka pogotowia zabrała poszkodowanego do szpitala. Obrażenia, jakich doznał, częściowo uszkodziły mu wzrok, ale jak twierdzi, nie ma tego złego, co na dobre nie wyjdzie, bo skutecznie wyleczył się z hazardowych słabości. Z małżeństwa policjantów emocje opadły szybko. Więcej czasu potrzebowała obserwująca działania rodziców 6-letnia Julia.

– Dla nas, policjantów, to było normalne, pomoc jest dla nas codziennością. Udzielamy



Małżeństwo policjantów z uratowanym mężczyzną niedaleko miejsca zdarzenia

w życiu. Musiałem być obserwowany. Gdyby nie ci policjanci, napastnik pewnie by mnie zabił – mówi uratowany Henryk Pawłowski.

O traumatycznej sytuacji wspomina z trudem. Pamięta tylko, że oprawcę prosił, aby przestał bić. Ten nie słuchał. Raz nawet rowerzyście udało się wyrwać i wybiec na jezdnię, ale tamten był silniejszy i po chwili wciągnął go z powrotem do rowu. Napadnięty stracił przytomność, a gdy się ocknął, zobaczył obok siebie dwoje ludzi. Uspokoił się dopiero wtedy, gdy usłyszał, że są funkcjonariuszami Policji.

– Żaden z przejeżdżających tamtędy kierowców nie zatrzymał się, żeby mi pomóc. To byli jedyni ludzie, którzy zareagowali. Okazali się też bardzo troskliwi, mimo że byli w trudnej sytuacji, w aucie przecież zos-

jej wielu ludziom, ale dla naszego dziecka było to stresujące przeżycie. Mimo że było wtedy z nami, nie mogliśmy postąpić inaczej, musieliśmy się zatrzymać – mówi st. post. Anna Furman.

Henryk Pawłowski nazywa ich swoimi wybawcami. Komendant powiatowy Policji w Sandomierzu mł. insp. Dariusz Chmielowiec zapewnił, że za godną naśladowania postawę otrzymają nagrodę, ale oni za bohaterów się nie uważają.

– Taką pracę wybraliśmy i wykonujemy ją bez względu na zagrożenie, bo tak jak ślubowaliśmy, będziemy pomagać nawet z narażeniem życia – komentuje st. post. Grzegorz Furman. ■

HONORATA SZANDECKA
zdj. Stanisław Pałka



Nie strasz dzieci policjantem

Kiedys dzieci straszono czarną wołgą – teraz bywa, że straszy się... policjantem.

Dlatego kieleccy policjanci wymyślili komiks, który ma uświadomić rodzicom, że wymuszanie na dziecku posłuszeństwa przez straszenie, może przynieść efekty odwrotne od zamierzonych.

– Przypuśćmy, że nasze dziecko zgubi się na spacerze w parku. Jeśli wcześniej straszyliliśmy je, że za złe zachowanie zabierze je policjant, raczej nie zwróci się do niego po pomoc w razie potrzeby – mówi sierż. Damian Janus z Zespołu Prasowego KWP w Kielcach. – Będzie się po prostu bało do niego podejść.

Sierż. Janus od czterech lat jest policjantem; zanim przyszedł do prasówki, był w zespole ds. nieletnich w jednym z kieleckich komisariatów i często spotykał się np. z przedszkolakami. Wspomina, że zdarzyło mu się rozmawiać z przedszkolankami, które mówiły o rodzicach straszących swoje dzieci, że „przyjdzie policjant i je zabierze”.

– Tłumaczyły, że czasami tak mówią w domu rodzice i dzieci to zapamiętują. Moim zdaniem to jakaś zła pamięć z minionych czasów, kiedy dzieci straszono się choćby czarną wołgą. Teraz tym złym ma być policjant, więc postanowiliśmy nagłośnić ten problem i przygotowaliśmy komiks z krótką historijką.

SESJA W PARKU

W parku na jednym z kieleckich osiedli zaaranżowano więc scenkę: na spacerze mama mówi czteroletniemu chłopcu, żeby był grzeczny, bo zabierze go policjant. Chłopiec się gubi i na widok policyjnego patrolu chowa się za drzewo. Jednak policjanci razem z nim odnajdują mamę. Bohaterami komiksu są Dominik, syn kieleckiego policjanta, i jego mama. Zdjęcia robił sierż. Damian Janus, który jest też autorem komiksu.

– W taki prosty, ale bardzo wymowny sposób chcemy uświadomić rodzicom i opiekunom znaczenie wypowiedzianych przez nich słów, uczulić, czym może skutkować takie straszenie policjantem – mówi. – Dominik świetnie się wczuł w swoją rolę.

To oczywiście, że dziecko od najbliższych mu dorosłych dowiaduje się, jak ma się zachować w różnych sytuacjach. Jeśli ci

uczą je strachu przed policjantami, to dzieci nie mają podstaw, by nie wierzyć bliskim.

– Małe dzieci nie odróżniają prawdy od fikcji, nie wiedzą, co to żart – jeśli słyszą, że mają się bać policjanta, to się go boją – przypomina podinsp. Anna Panasz, kierownik Sekcji Psychologów z KWP w Kielcach. – Dorośli powinni się zastanowić, jak mogą się czuć dzieci straszone policjantem, które muszą potem z jakiegoś powodu mieć z nim kontakt, np. podczas jego wizyty w przedszkolu.

NIE Z POZYCJI SIŁY

Podinsp. Panasz podkreśla, że szkodliwe jest kształtowanie w maluchach poczucia strachu tam, gdzie jest on zupełnie niepotrzebny. Lepiej dawać im poczucie bezpieczeństwa, bo chyba nie chcemy wychować lęklivego dziecka, a potem nastolatka? Zanim w nerwach coś dziecku powiemy, lepiej kilkakrotnie wziąć głęboki oddech.

– Straszenie w ogóle jest formą nadużywania siły, uczy my w ten sposób dziecko, że siłą łatwiej coś osiągnąć niż np. spokojną rozmową. Korzystniejsze jest powiedzenie dziecku, jakiego zachowania od niego oczekujemy i dlaczego jest to dla nas ważne. Nawet przedszkolak jest w stanie zrozumieć, że nie wolno przechodzić na czerwonym świetle i że trzeba zapinać pasy. Egzekwowanie posłuszeństwa strachem tylko wydaje się idealnym rozwiązaniem, jednak w przyszłości może mieć bardzo negatywne skutki.

Na początku lutego dyżurny KPP w Jędrzejowie (woj. świętokrzyskie) odebrał wieczorem telefon od 10-latką: chłopiec dzwonił z komórki, powiedział, że wracał na rowerze do domu, ale utknął w błocie na polu i nie może się samodzielnie wydostać. Krótco potem dotarli do niego policjanci i wydobyli go z opresji. Chłopiec bezpiecznie wrócił do rodziców.

– Ta sytuacja pokazuje, jak ważne jest uczenie dzieci bezpiecznych zachowań, a zwłaszcza umiejętności prawidłowego wezwania pomocy. Postawa tego chłopca pozwoliła na szybkie udzielenie mu pomocy. To bardzo ważne, by dzieci były świadome, że zawsze mogą się zwrócić do policjantów po pomoc – mówi sierż. Damian Janus z kieleckiej prasówki. ■

Pamięci Andrzeja Struja



W tym roku przypada szóstą rocznicą śmierci Andrzeja Struja, policjanta, który będąc na urlopie zareagował, gdy chuligani awanturowali się na jednym ze stotecznych przystanków. Zmarł od ciosów nożem zadanych przez jednego z napastników, gdy drugi go przytrzymał. Pośmiertnie został awansowany na pierwszy stopień oficerski i odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi za Dzielność. 42-letni Andrzej Struj służył w Wydziale Wywiadowczo-Patrolowym KSP.

Wiadomość o jego śmierci 10 lutego 2010 r. lotem błyskawicy obiegła środowisko policyjne. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 19 lutego. W tym czasie w warszawskim Dzielnicowym Ośrodku Sportu i Rekreacji Praga-Północ przy ul. Szanajcy trwał finał II Halowych Mistrzostw Służb Mundurowych Warszawy w Piłce Nożnej o Puchar Komendanta Głównego Policji. Gdy na cmentarzu składano trumnę do grobu, w hali sportowej przerwano rozgrywki – wszyscy chwilą ciszy uczcili pamięć bohaterskiego policjanta. Przed ośrodkiem sportowym zawyły syreny radiowozów i karetki pogotowia. Wtedy też zapadła jednomyślna decyzja, że od przyszłego roku mistrzostwa będą już oficjalnie nosiły imię stoteckiego funkcjonariusza. Jeszcze tego samego roku, 19 maja, na stadionie DOSiR Praga-Północ przy ul. Kawęczyńskiej zorganizowano Turniej Piłkarski na rzecz Sierot po



Tragicznie Zmarłym Funkcjonariuszu Policji Andrzeju Struju, pod hasłem „Żyj bez przemocy – graj bez fauli”. Jednodniowe rozgrywki były okazją do zbiórki pieniędzy dla córek policjanta. Taki był początek imprezy, która dziś znana jest jako Międzynarodowy Turniej Służb Mundurowych w Halowej Piłce Nożnej im. podkom. Andrzeja Struja. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. archiwum i Andrzej Mitura

Rekordowy



Nagrody specjalne turnieju

Najlepsza drużyna zagraniczna – Bośnia i Hercegowina
Najlepszy zawodnik zagraniczny – Mirza Selimovic (Bośnia i Hercegowina)
Najlepszy zawodnik – Mirza Selimovic (Bośnia i Hercegowina)
Najlepsza strzelczyni – Justyna Polak (KGP)
Najlepsza bramkarka – Aleksandra Reduch (KSP)
Najlepszy bramkarz – Rusłan Aleksandru (Mołdawia)
Najlepszy strzelec – Milos Ristanovic (Serbia)
Drużyna Fair Play – IPA Larnaka (Cypr)
Zawodnik Fair Play – Andrzej Sokal (KGP)

pod każdym względem

Męska drużyna Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Bydgoszczy i kobieca reprezentacja Komendy Głównej Policji zwyciężyły w VII Międzynarodowym Turniej Służb Mundurowych w Piłce Nożnej Halowej im. podkom. Andrzeja Struja o Puchar Komendanta Głównego Policji.

Tegoroczny turniej, który odbył się w dniach 10–12 lutego był rekordowy pod każdym względem. Rywalizowało w nim 49 drużyn męskich, w tym 11 zagranicznych i 5 kobiecych – łącznie 54 zespoły! Z tego również względu, mecze rozgrywano w trzech stołecznych halach: „Arena Ursynów” Ursynowskiego Centrum Sportu i Rekreacji Dzielnicy Ursynów, Centrum Rekreacyjno-Sportowego Dzielnicy Bielany i Dzielnicowego Ośrodka Sportu i Rekreacji Dzielnicy Praga-Północ. Ponieważ do turnieju zgłosiło się pięć drużyn kobiecych, dla nich przeprowadzono osobne rozgrywki.



Podczas gali otwarcia w „Arenie Ursynów”

Otwarcie całej imprezy sportowo-charytatywnej, pod honorowym patronatem komendanta głównego Policji i prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, nastąpiło wieczorem 10 lutego w hali „Arena Ursynów”. W gali uczestniczyli przedstawiciele służb mundurowych, władz samorządowych, sportowcy i drużyny piłkarskie. Oficjalnie zawody otworzył pierwszy zastępca komendanta głównego Policji mł. insp. Andrzej Szymczyk. Zostało też zaprezentowane główne trofeum rozgrywek: Puchar Komendanta Głównego Policji, który przy dźwiękach Orkiestry Reprezentacyjnej Policji i w asyście policyjnych antyterrorystów wjechał do hali na wyciągniku robota pirotechnicznego.

Delegacja stołecznych policjantów udała się na miejsce tragicznej śmierci podkom. Andrzeja Struja, aby złożyć tam wieniec. Podobna uroczystość odbyła się tego samego dnia przed południem, gdzie kwiaty i znicze złożyli nie tylko funkcjonariusze i przedstawiciele Internetowego Forum Policyjnego, ale także pracownicy Tramwajów Warszawskich. W czasie uroczystości w przejeżdżających obok tramwajach motorniczowie włączali na znak hołdu dzwoniący tramwajowe.

Upamiętnienie bohaterskiego policjanta to jeden z głównych celów sportowych zma-



Trofeum główne – Puchar Komendanta Głównego Policji

gań. Ważna jest rywalizacja, ale – co pokazały np. drużyny bałkańskie – także sam udział i radość ze zwycięstw, nawet przeciwników. Turniej miał w tym roku bardzo mocną obsadę. Grały w nim czołowe drużyny rozegranych w sierpniu ub.r. w Krynicy-Zdroju Mistrzostw Świata Służb Mundurowych w Halowej Piłce Nożnej (MŚ WISPA), w tym zwycięzca w kategorii seniorów – reprezentacja Bośni i Hercegowiny (teraz wzmocniona młodszymi piłkarzami). W Warszawie jednak nikt nie miał tremy przed utytułowanymi rywalami. Jako pierwszy przekonał się o tym boleśnie brązowy medalista MŚ WISPA – zespół Ukrainy, który w pierwszej fazie turnieju zajął dopiero piąte miejsce w grupie i odpadł z dalszej rywalizacji.

Równie ciekawe były mecze pań. Choć faworytki, czyli reprezentacja KGP, nie zawodziły i wygrywały wszystkie spotkania, to w pozostałych meczach każde rozstrzygnięcie było możliwe. Wielką wolą walki wykazała się drużyna KWP w Łodzi, która przyjechała bez rezerwowych zawodniczek, a mimo to stanęła na najniższym stopniu podium. W meczu o pierwsze miejsce reprezentacja KGP wygrała z zespołem Komendy Stołecznej Policji 1:0.

W rozgrywkach mężczyzn gospodarze liczyli na sukces ekipy KGP. Wszystko było dobrze, aż do meczu ćwierćfinałowego z Mołdawią. Rywale w pierwszej akcji zdobyli gola, potem szczęśliwie bronili się, a tuż przed końcem meczu strzelili drugą bramkę. Wtedy kibicom pozostało liczyć tylko na to, że inna polska drużyna odniesie sukces.

Rewelacją był zespół Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej z Bydgoszczy, który w wielkim finale zmierzył się z ekipą Bośni i Hercegowiny. Mecz w regulaminowym czasie (dwa razy po 10 minut) zakończył się bezbramkowym remisem, a na kilka sekund



Puchar Komendanta Głównego Policji najlepszej drużynie wręczył insp. Jan Lach

przed zakończeniem dogrywki zwycięską bramkę turnieju strzelił Waldemar Sobol. Drużyna OISW z Bydgoszczy nie mogła uwierzyć w odniesiony sukces, a tymi, którzy najbardziej żywiłowo fetowali ich zwycięstwo, byli... rywale z Bałkanów.

– Champions! Champions! – Bośniacy śpiewali Polakom jeszcze na podium.

Najlepszym drużynom puchary, medale i nagrody wręczyli przedstawiciele Policji, Służby Więziennej oraz władz samorządowych dzielnic Warszawy, na terenie których rozegrano turniej. Puchar Komendanta Głównego Policji zwycięzcy otrzymali z rąk zastępcy komendanta głównego Policji insp. Jana Lacha.

– Cieszymy się, że turniej rozrasta się i podnosi się jego poziom – mówi mł. insp. w st. spocz. Andrzej Kuczyński, koordynator komendanta głównego Policji ds. imprez sportowo-rekreacyjnych w Policji. – Ważne jest także zacieśnianie się kontaktów międzynarodowych oraz integracja formacji mundurowych. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI, PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Andrzej Mitura (3), Paweł Ostaszewski (2)



Kobieca rywalizacja

Freski w komendzie

– Jest to chyba jedyna taka dyżurka w Policji – mówi st. asp. Anna Osińska z KPP w Gnieźnie, w której znajdują się unikatowe malowidła. Odkryto je podczas remontu w marcu ub.r. Mają dużą wartość artystyczną i historyczną.

Asp. sztab. Robert Lewandowski, zastępca dyżurnego KPP w Gnieźnie, mówi, że przyzwyczał się do fresków, ale robią one wrażenie na wielu interesantach. Mało kto przechodzi obok nich obojętnie, bo jest to widok niecodzienny w jednostce Policji. St. asp. Agnieszka Antoszak, dyżurna KPP w Gnieźnie, przywykła już do malowideł, ale podkreśla, że cieszy się z pracy w tak niezwykłym miejscu, które, jak się okazuje, ma bardzo ciekawą historię.

KAPLICA SZPITALNA

Budynek, w którym mieści się komenda, powstał w 1. połowie XIX w. Znajdował się w nim m.in. szpital św. Jana. W jednym z jego pomieszczeń była kaplica. Na początku XX w. namalowano w niej freski, które przedstawiały m.in. sceny biblijne. Informacje o nich można znaleźć w „Przewodniku po Gnieźnie wraz z planem miasta”, wydanym w 1915 r. przez ks. Mieczysława Skoniecznego. Z publikacji dowiadujemy się, że au-

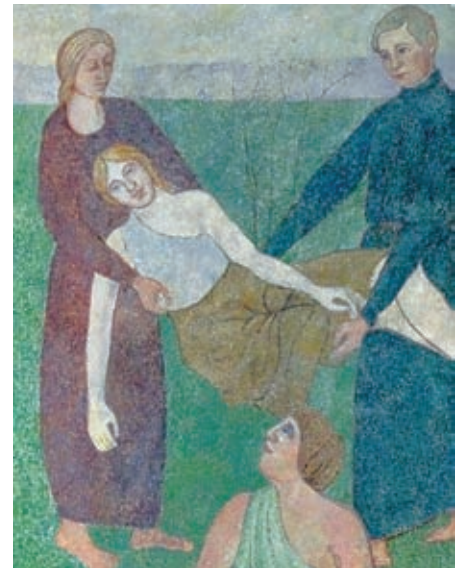
torem malowideł był artysta malarz Stanisław Smogulecki z Gniezna, który żył w latach 1886–1939. W czasie II wojny światowej budynek przejęli hitlerowcy, którzy zamalowali freski. Po wojnie znajdowała się w nim siedziba Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

Od 1990 r. gmach należy do Policji, której funkcjonariusze przez lata nie wiedzieli, że ściany dyżurki skrywają takie tajemnice. Odkryto je podczas remontu. Freski znajdowały się pod kilkoma warstwami farby. Ich odtworzeniem zajęli się konserwatorzy z Poznania. Prace były prowadzone pod nadzorem wielkopolskiego konserwatora zabytków. Po ich zakończeniu malowidła wpisano do rejestru zabytków województwa wielkopolskiego.

SCENY BIBLIJNE

Stanisław Smogulecki studiował we Florencji, gdzie zainteresował się al fresco, czyli techniką malarstwa ściennego, która polega na malowaniu na mokrym tynku. Jest trudna do opanowania, ale malowidła nią wykonane są bardzo trwale. Malarz wykorzystał ją do ozdobienia szpitalnej kaplicy w Gnieźnie.

– Na dwóch freskach znajdują się sceny przynoszenia osób chorych do Chrystusa w czasie Jego publicznych wystąpień. Są one opisane w Nowym Testamencie – mówi sierż. sztab. Arkadiusz Wieczorek z KPP w Gnieźnie, który z wykształcenia jest historykiem sztuki i teologiem.



Chory niesiony do Jezusa Chrystusa. Scena z Nowego Testamentu

Na jednym z tych fresków przykuwa uwagę postać ubrana w ciemną tunikę lub sutannę. Może to być jeden z duchownych, który w tamtym czasie w tym miejscu posługiwał. Tym bardziej że z dostępnych publikacji o Stanisławie Smoguleckim dowiadujemy się, iż artysta na swoich dziełach umieszczał osoby, które miały związek z miejscem powstawania malowideł. Na innym fresku widać Matkę Bożą, Chrystusa Króla z nimbem, berłem i jabłkiem królewskim, a także mężczyznę z księgą. Może być nim św. Łukasz, który w ikonografii przedstawiany jest właśnie z tym atrybutem.

– Kolejny fresk ma postać roślinnego ornamentu. Jest on charakterystyczny dla stylu włoskiego quattrocento, w którym powstały wszystkie freski w tej kaplicy – wyjaśnia sierż. sztab. Arkadiusz Wieczorek. ■



Jedno z ładniejszych malowideł na ścianie w obecnej dyżurce KPP w Gnieźnie. Od lewej Matka Boża, Jezus Chrystus i prawdopodobnie św. Łukasz

ARTUR KOWALCZYK
zdj. autor



Ornament roślinny

Grali dla 15 tysięcy widzów



Wielkie granie dla wielkiej widowni

Orkiestra Reprezentacyjna Policji jest coraz częściej zapraszana na międzynarodowe festiwale orkiestr militarnych. Od 19 do 21 lutego prezentowała się w trzech niemieckich miastach w ramach „Musikparade 2016”.

Podczas występów w Hamburgu, Magdeburgu i Oberhausen orkiestry z Polski, Wielkiej Brytanii, Holandii, Ukrainy, Bułgarii, Niemiec i szkockich dudziarzy obejrzało 15 tys. widzów. W Magdeburgu jednego dnia zorganizowano nawet dwa występy – tak duże było zainteresowanie.

– Musikparade ma 15-letnią tradycję i zawsze odbywa się od stycznia do marca – mówi impresario muzyczny Eva Machnik-Kroes, Polka od lat mieszkająca w Niemczech. – Pierwszy festiwal obejrzało tylko 500 widzów, a teraz większość biletów do

końca sezonu jest już sprzedana i wiadomo, że łącznie będzie około 150 tys. widzów.

Hale sportowo-widowiskowe, w których organizowana jest Musikparade, są na minimum 3 tys. widzów, a największa w Köln mieści nawet 11 tysięcy. Ponieważ Musikparade to także przedstawienie artystyczne, prócz orkiestr biorą w nim udział grupy taneczne i wokaliści.

– Jest to rozrywka skierowana do średniego i starszego pokolenia. To wyrobiona publiczność, której nie można zaprezentować słabych orkiestr, a tylko te prezentujące najwyższy poziom – mówi Eva Machnik-Kroes. – Dlatego z prawdziwą przyjemnością i bez obaw zapraszam Orkiestrę Reprezentacyjną Policji, bo wiem, że nie rozczaruje.

Tym razem przed policyjną orkiestrą z Polski było trudne zadanie, bo za każdym razem występowała jako pierwsza i musiała rozgrzać publiczność. Udawało się to jednak bez trudu – znany motyw muzyczny z filmu „Akademia Policyjna” oraz wysokie wyrzuty buławy tamburmajora mł. asp. Jakuba Pietruchy podno-



Otwarcie

siły napięcie. Żaden inny tamburmajor nie ryzykował tak, jak on.

Ale to nie wszystko. Ostatniego dnia, w Oberhausen, polska orkiestra do swojego programu dołożyła jeszcze jeden marsz, z po-



Tuż przed występem

pularną w tym regionie melodią „Denn wenn et Trömmelche jeht”. Pomysł zagrania tego utworu zrodził się spontanicznie. Czasu na próby było niewiele, ale opłacało się. Bo gdy popłynęły pierwsze takty, widownia aż krzyknęła z zachwytu, a po chwili wszyscy klaskali i śpiewali.

– Nigdy byśmy się nie spodziewali, że orkiestra z Polski zagra nam tę melodię – cieszyli się zadowoleni Niemcy. – I w dodatku tak dobrze!

Reakcja widowni była największą nagrodą dla naszych muzyków. Porwać do śpiewu kilka tysięcy osób to sztuka.

– Dla nas gra dla takiej publiczności, przy hałach wypełnionych po brzegi, to czysta przyjemność – mówi kapelmistrz Orkiestry Reprezentacyjnej Policji mł. insp. Janusz Trzepizur. – Tutaj występują naprawdę tylko klasowe orkiestry i dobrze, że jesteśmy w takim doborowym gronie. To buduje także nasz prestiż.

A wraz z nim rośnie też zainteresowanie występami policyjnej orkiestry.



Orkiestra z Polski grała pierwsza

– Następny wyjazd zagraniczny przewidziany jest w kwietniu br. Dostaliśmy zaproszenie na II Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Policyjnych w Budapeszcie z okazji Państwowego Święta Dnia Policji i Straży Pożarnej – mówi podinsp. Anna Malarczyk

z Gabinetu Komendanta Głównego Policji, koordynująca pracę policyjnej orkiestry. – To zaszczyt i honor, bo podczas takich uroczystości występujemy w charakterze ambasadorów naszego kraju. ■

tekst i zdjęcia ANDRZEJ CHYLIŃSKI



Szkocja



Bułgaria



Holandia



Ukraina

Powitanie

Jest formą pozdrowienia i wyrażenia szacunku lub sympatii. Przypominają o tym popularne formuły, np. „Cześć!”, „Jak się masz?”. Powitaniu najczęściej towarzyszą uklon, uściśnięcie dłoni czy uchylenie nakrycia głowy (wyłącznie w przypadku mężczyzn). W relacjach koleżeńskich czy przyjacielskich praktykowany jest pocałunek (delikatny) w oba policzki. Te same formy stosujemy przy pozegnaniu.

ZASADY PIERWSZEŃSTWA

Nadrzędną zasadą jest, że to młodszy wita starszego, mężczyzna – kobietę, podwładny – przełożonego. Odstępstwa od pierwszeństwa kobiety dotyczą sytuacji, gdy zaawansowany wiek mężczyzny lub jego wysoka pozycja hierarchiczna wymagają przyznania mu wyższej pozycji. Z kolei podczas przedstawiania osób wszystkim bez względu na płeć i wiek przedstawia się osobie najwyższej rangą, stojącej najwyżej w danej hierarchii lub w miejscu pracy (przełożonemu mężczyźnie). Ponadto to mężczyzna jest przedstawiany kobiecie (wyjątek jak wyżej), młody człowiek starszemu. Przedstawia się zawsze z imienia i nazwiska, w sytuacji oficjalnej zaś dodaje tytuły zawodowe bądź naukowe.

PODAWANIE RĘKI

Podczas podawania ręki zasady są takie same, jak przy przedstawianiu, czyli pierwszeństwo wyciągnięcia ma bez względu na płeć najstarsza rangą osoba, stojąca najwyżej w hierarchii, ponadto: kobieta wobec mężczyzny, starsza osoba wobec młodszej, zwierzchnik (mężczyzna) w miejscu pracy wobec wszystkich bez względu na płeć i wiek, ale to kobieta pierwsza poda rękę przełożonemu na płaszczyźnie prywatnej. Podaniu ręki powinien towarzyszyć uścisk dłoni, który może wyrażać szacunek, przywiązanie, przyjaźń, ale też dumę, obojętność czy nawet lekceważenie. Podanie ręki w wielu sytuacjach przyjmuje się jako wyróżnienie. Można poczuć się urażonym, jeśli ktoś przywita się, nie podając i nie ściskając ręki. Niekiedy ludzie podają rękę od niechcenia, dotykając końcami palców, co zawsze jest mało eleganckie, wręcz niegrzeczne, dlatego warto pamiętać, że podczas ściskania dłoni również obowiązują zasady:

- uścisk dłoni powinien być energiczny i dość mocny,
- towarzyszyć mu powinno spojrzenie w oczy osoby witanej,

- wskazany jest miły, serdeczny, uprzejmy uśmiech,
- w trakcie witania należy się pochylić lekko do przodu,
- uścisk powinien trwać 3–4 sekundy,
- w trakcie witania można też przekazać swoje miłe wrażenia związane z poznananiem osoby, mówiąc np. „Miło mi Pana/Panią poznać”.

Nieumiejętne podawanie ręki nie należy do rzadkości. Utrwalone złe nawyki, a zwłaszcza niezdawanie sobie sprawy z popełnianych błędów jest często spotykane w życiu codziennym, ale także w służbie państwowej i zagranicznej, gdzie tego typu uchybienia są niewybaczalne i odebrane jako np. rzeźwisty stosunek jednego państwa do drugiego czy do konkretnej osoby.

Najczęściej spotykane błędy przy podawaniu dłoni:

- podanie i uścisk ręki bez uśmiechu i patrzenia w oczy drugiej osobie,
- spoglądanie w bok, w górę lub w dół albo rozmawianie w tym czasie z inną osobą czy trzymanie drugiej ręki w kieszeni,
- kilkakrotne potrząsanie ręką w górę i dół,
- uścisk „rękawiczki”, polegający na objęciu obiema rękami ręki witającego się. (ten uścisk może być stosowany wśród osób dobrze sobie znanych),

- uścisk „ściśniętej ryby”, polegający na uściśnięciu ręki oklapniętej, bezwładnej,
- podawanie przez kobietę zbyt wysoko uniesionej ręki, wskazując w ten sposób, że oczekuje jej ucałowania.

UCAŁOWANIE DŁONI KOBIETY

Przyjmijmy rzymską maksymę, że *abusus non tollit usum* (nadużycie nie wyklucza użycia). Całowanie kobiety w rękę powinno się stosować z umiarkowaniem i łączyć bardziej z okazjami szczególnymi niż codziennymi – czyniąc to powściągliwie. Należy ograniczyć je do kobiet, którym należy się szacunek z racji wieku, pozycji lub bliskiej relacji (matka, żona, narzeczona). Nie jest wskazane całowanie ręki koleżanki z pracy, nie całuje się również ręki kobiety na ulicy. Jeśli już w ogóle decydujemy się na taką formę powitania, należy nadać mu charakter osobisty. Rękę kobiety należy unieść lekko w górę, by do pocałunku jedynie skłonić głowę, a nie zginać się w pół. Według zwyczajów francuskich, co we współczesnym świecie jest uważane za zwyczajnie higieniczne, dłoń kobiety tylko zbliża się do ust, nawet jej nie dotykając ustami. ■

kom. dr BEATA BEKULARD
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

RECENZJA

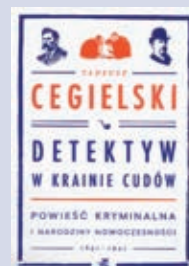
Rzecz o detektywach

Jak przystało na uniwersyteckiego profesora, Tadeusz Cegielski już we wstępie do swojej monografii *Detektyw w krainie cudów. Powieść kryminalna i narodziny nowoczesności (1841–1941)* wyjaśnia pochodzenie tytułu i ramy czasowe w nim wymienione. Inspiracją dla tej książki były m.in. wykłady autora wygłoszone na Wydziale Historycznym UW i poświęcone kulturze popularnej wieków XIX i XX. Swoją opowieść Tadeusz Cegielski rozpoczyna od naszkicowania tła społecznego i kulturalnego II połowy XIX stulecia, kiedy zaczynała się kształtować literatura detektywistyczna. Wrażenie robi ogrom przytoczonego materiału, cytowanych utworów oraz przywołania często zupełnie zapomnianych autorów i ich dzieł. Żeby zrozumieć dzisiejszą popularność powieści kryminalnych, warto zdać sobie sprawę, że nie zaczęła się ona od Sherlocka Holmesa i Agathy Christie, lecz dużo wcześniej. Jednak dokonania brytyjskie, dzięki którym literacki detektywizm się ukształtował, są nie do przecenienia. *Detektyw w krainie cudów* to zatem obowiązkowa lektura dla wielbicieli powieściowych śledztw i zagadek. Szkoda tylko, że tak ciekawą książkę potraktowano bardzo niestaranną korektą.

Podkreślić trzeba też, że Tadeusz Cegielski to znawca kryminalów nie tylko teoretyczny, ale i praktyczny. Jest autorem dwóch powieści kryminalnych: *Morderstwo w alei Róż* (2010 r.) i *Tajemnica pułkownika Kowadły* (2013 r.) – przedruk fragmentu tej ostatniej i rozmowę z autorem zamieściliśmy w 2014 roku w numerze lutowym. Profesor Cegielski był też redaktorem naczelnym i wydawcą czasopisma *Ars Regia*. W latach 2000–2003 był wielkim mistrzem Wielkiej Łoży Narodowej Polski. W 2005 r. został odznaczony przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi. ■

AW

Tadeusz Cegielski: *Detektyw w krainie cudów. Powieść kryminalna i narodziny nowoczesności (1841–1941)*. W.A.B., Warszawa 2015, s. 376



90 LAT TEMU

Marzec 1926

• W MSW podjęto prace nad projektem nowej ustawy o Policji Państwowej.

• Ukazał się *Regulamin musztry dla policji pieszej*. Do nabycia w redakcji „Gazety Administracji i Policji Państwowej” w Warszawie przy ul. Długiej 38. Cena 1,50 zł.

• Rozkazem Komendanta Głównego PP odwołano – obowiązujący policjantów przez kilka miesięcy – zakaz wstępu do „Baru pod Setką” przy ul. Marszałkowskiej 100 w Warszawie.

10 III – Na wniosek ministra spraw wewnętrznych Sejm przegłosował uchwałę w *sprawie redukcji etatów osobowych Policji Państwowej w celach oszczędnościowych*. Z dniem 31 marca br. z policyjnego korpusu zwolnionych zostanie 1500 funkcjonariuszy, w tym 927 niższych.



Pod bolszewickim sztupem

15 III – Ostatnie oddziały Policji Państwowej opuściły granicę wschodnią na odcinku litewsko-lotewskim, w województwach: białostockim, nowogródzkim i wileńskim, oddając ochronę kresowych granic Korpusowi Ochrony Pogranicza (zdj. obok).

21 III – W I Wiosennym Biegu Narodowym Na Przelaj, zorganizowanym w Warszawie na dystansie 5 km, wzięło udział 139 zawodników, w tym 20 funkcjonariuszy stołecznej PP. Zwyciężył zawodnik AZS Warszawa Jaworski w czasie 23:58,8. Posterunkowy z oddziału konnego Marcin Stachura był 55, st. post. z XXIII Komisariatu PP Stefan Bochenek zajął 57 miejsce, a post. z III KPP Apolinary Puzio – 67.

26–27 III – W Warszawie odbył się zjazd delegatów Stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia”. Sprawozdanie zarządu przedstawił prezes, insp. Krzymuski. Uchwalono *Regulamin określający warunki korzystania i przyjmowania członków PDZ oraz ich rodzin do domów uzdrowiskowych, tryb postępowania, jak również prawa i obowiązki osób podczas ich pobytu w tych domach*.



40 LAT TEMU

Marzec 1976

• W Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi odbyła się pierwsza w naszym resorcie promocja chorążych MO. Aktu promocji dokonał zastępca komendanta głównego MO gen. bryg. Stanisław Zaczekowski.

• Problemy skutecznego przeciwdziałania przestępstwom przeciwko mieniu społecznemu były tematem krajowej narady w Biurze dw. z Przystępstwami Gospodarczymi KG MO. Uczestniczyli w niej naczelnicy wydziałów PG z komend wojewódzkich MO oraz kierownicy sekcji PG z komend powiatowych MO.

• W „Domu Chłopa” w Warszawie zorganizowano wystawę rzeźb twórców ludowych. Wśród autorów najlepszych prac znalazł się st. sierż. Władysław Gruszczyński, kontroler ruchu drogowego z KM MO w Radomiu, który zaprezentował 35 swoich rzeźb.

2 III – Podczas wykonywania obowiązków służbowych zmarł tragicznie kpt. Nikodem Kurzawa, kierownik sekcji w Wydziale Dochodzeniowo-Śledczym KW MO w Bydgoszczy. Miał 49 lat.

4–7 III – W Johannegeorgenstadt i Klingenthal (NRD) odbyły się zawody II Zimowej Spartakiady MSW z udziałem zespołów Rudej Hvezdy (CSRS), Dinamo (Rumunia), Dozsy (Węgry), Dynamo



(ZSRR), gospodarzy i reprezentacji Gwardyjskiego Pionu Sportowego MSW. Polską ekipę reprezentowało 8 zawodników Wisły-Gwardii Zakopane, z których największy sukces odniósł Marek Pach, zdobywając brązowy medal w dwuboju.

10 III – Ukazało się Zarządzenie nr 17 Prezesa Rady Ministrów w sprawie kierowania do pracy funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej zwolnionych ze służby. Weszło w życie 18 marca 1976 r. (M.P. 1976 nr 10, poz. 49).

20 LAT TEMU

Marzec 1996

• Prezydent RP spotkał się z nowo powstałym zespołem programowym „Bezpieczna Droga”, którego celem jest przeciwdziałanie śmiertelności dzieci w wypadkach komunikacyjnych. Zespołem kieruje Barbara Labuda, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta,

7 III – W KGP przebywał premier RP Włodzimierz Cimoszewicz. Towarzyszyli mu minister SW Zbigniew Siemiątkowski oraz podsekretarz stanu Andrzej Anklewicz. Komendant główny Policji nadinsp. Jerzy Stańczyk przedstawił gościom najważniejsze problemy związane z bezpieczeństwem obywateli i funkcjonowaniem Policji we wszystkich strukturach.

8 III – Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy wydał wyrok na 12 oskarżonych – byłych oficerów i niższych stopniem funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, uznając ich winnymi fizycznego i moralnego znęcania się nad więźniami i skazał na kary wieloletniego pozbawienia wolności.

11–15 III – Minister SW Zbigniew Siemiątkowski przebywał z oficjalną wizytą w USA, gdzie podpisał m.in. umowę o współdziałaniu MSW RP z Departamentem Sprawiedliwości USA w zwalczaniu produkcji narkotyków i ich dystrybucji. Wynegocjował też kilkadziesiąt miejsc rocznie w akademiach FBI dla funkcjonariuszy polskiej Policji.

21 III – W Warszawie odbył się tzw. czarny marsz przeciwko przestępczości, rosnącemu poczuciu zagrożenia obywateli i bezsilności władz. Był on reakcją mieszkańców stolicy na bandyckie zabójstwo



studenta PW Wojciecha Króla, śmiertelnie postrzelonego w centrum miasta. Uczestnicy marszu złożyli w URM petycję z żądaniem zaostrożenia kar dla przestępców i zwiększenia uprawnień Policji.

29 III – W Sejmie debatowano nad stanem bezpieczeństwa w Polsce. Minister SW Zbigniew Siemiątkowski zapowiedział powiększenie w ciągu 3–4 lat stanu kadrowego Policji do 125 tys. funkcjonariuszy (przede wszystkim służby kryminalnej i prewencyjnej), utworzenie w dużych aglomeracjach tzw. stref bezpieczeństwa oraz złożenie w Sejmie projektu ustawy o agencjach ochroniarskich. ■

Naprzeciw nowym czasom

Rozmowa z Jarosławem Olbrychowskim, prezesem Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi

Jest Pan prezesem Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi, ale przecież cały czas działa Oddział Łódzki Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r., które ma siedzibę w Katowicach...

– I jestem przewodniczącym tegoż Oddziału Łódzkiego OSRP 1939 r. Droga do usamodzielnienia się była długa. Gdy funkcjonowaliśmy jedynie w strukturach stowarzyszenia katowickiego, powstała Fundacja Memoria Conditā, która pomagała nam realizować przedsięwzięcia wydawnicze. Było to niezbędne, gdyż jako oddział nie mieliśmy osobowości prawnej. Teraz ją mamy. Fundacja pozostała i dalej wspiera naszą działalność związaną z kultywowaniem pamięci o przedwojennych policjantach.

Można być zrzeszonym w kilku organizacjach. W Stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi jest teraz ponad 200 członków, oddział liczy ponad 80 osób. Różnica wynika stąd, że obecnie ludzie zapisują się do Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi. W oddziale są rodziny przedwojennych policjantów. Uzyskać status członka wspierającego, czyli niespokrewnionego z funkcjonariuszem Policji Państwowej, nie jest tam łatwo. Stowarzyszenie łódzkie weryfikuje kandydatów pod względem rodzinnym mniej restrykcyjnie, wielu z nas ma policyjne korzenie. Zwracamy uwagę na dobroć kandydatów i to, jak chcą się włączyć w pracę. Wyszliśmy naprzeciw nowym czasom. Prawda jest okrutna – starsi ludzie odchodzą i jeżeli młodzi nie zajmą się działalnością, to takich stowarzyszeń za kilka, kilkanaście lat może już nie być.

Czyli zrobiliście w Łodzi rokosz czy raczej akamitne wyjście i obyło się bez tarć?

– Na zebraniach katowickiego stowarzyszenia wielokrotnie zgłaszałem potrzebę usamodzielnienia się każdego z od-



działów. Zawsze jednak spotykało się to z dezaprobatą i informacją, że centrala musi być w Katowicach. Wiązało nam to ręce, gdyż trudno pozyskiwać fundusze w katowickich urzędach na inicjatywy łódzkie. Co innego na własnym terenie. Teraz mamy wsparcie władz samorządowych, bo wiedzą, że działamy w Łodzi i tu jesteśmy zarejestrowani. Korzystamy z dotacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, pomocy Urzędu do spraw Komбатantów i Osób Represjonowanych, bo przedstawiamy konkretne propozycje naszych przedsięwzięć i mamy osobowość prawną, nadany REGON, NIP itd.

Gdyby jednak wszystkie oddziały OSRP 1939 r. poszły drogą Łodzi, a wcześniej Warszawy, to jedyny ratunek byłby w federacji, którą należałoby powołać.

– I to był zawsze mój pomysł, aby dać oddziałom samodzielność i to w ramach OSRP 1939 r. Żeby każdy oddział miał osobowość prawną na swoim terenie, a Zarząd Główny OSRP 1939 r. spinałby całość. Proponowałem też rozmowy z Warszawskim Stowarzyszeniem Rodzina Policyjna 1939 r., aby powołać federację, na podobieństwo Federacji Rodzin Katyńskich, która miałaby nadzór organiza-

cyjny nad samodzielnymi jednostkami. Nie udało się, więc poszliśmy inną drogą. Cały czas federację rodzin policyjnych można jednak zbudować. Komendantowi głównemu Policji też łatwiej byłoby rozmawiać z jedną osobą, reprezentującą całe środowisko niż z trzema prezesami stowarzyszeń: w Katowicach, Warszawie i Łodzi.

Pojawiały się zarzuty, że tylko podaje się Pan za wnuka przedwojennego policjanta.

– Starszy posterunkowy Policji Państwowej Edward Olbrychowski był moim dziadkiem stryjecznym, czyli bratem mojego dziadka rodzzonego. W rodzinie mówiło się po prostu „Dziadek”. Edward Olbrychowski służył w Komendzie Powiatowej PP w Radomsku, skąd na własną prośbę został przeniesiony do Posterunku PP w Gomunicach. W 1939 r. wraz z innymi policjantami z Radomska został ewakuowany na Wschód. Po agresji sowieckiej dostał się do niewoli i w kwietniu 1940 r. został zamordowany w Miednoje. Mój rodzony dziadek – Bolesław Olbrychowski, był żołnierzem I Dywizji Panczernej generała Maczka i bezskutecznie poszukiwał brata w armii generała Andersa, której udało się wyjść z ZSRR. Oto cała historia.

Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego 12 marca 2015 roku. Działacie więc niespełna rok, a o waszych przedsięwzięciach jest głośno nie tylko w regionie.

– Staramy się. Zebrania stowarzyszenia odbywają się co tydzień. I przychodzi na nie po czterdzieści, pięćdziesiąt osób. Spotykamy się w pomieszczeniach użyczonych przez KWP w Łodzi. Siedzibę, pokój mamy w komendzie, ale tam nie pomieściliby się wszyscy chętni. Policjanci w Łódzkiem wiedzą o nas. W naszych wydawnictwach wyszczególniamy, ilu policjantów z każdego łódzkiego powiatu zostało zamordowanych w zbrodni katyńskiej. To konkretna wiedza, która buduje tożsamość współczesnej Policji. Mam dostęp do unikatowych źródeł – materiałów rodzinnych, które wcześniej nie były ujawniane. W kwietniu ub.r. po-

wołaliśmy komitet w sprawie ufundowania sztandaru i w kwietniu tego roku odbędzie się uroczyste nadanie go stowarzyszeniu. W 75. rocznicę zbrodni katyńskiej udało nam się wydać trzecią edycję albumu „Miednoje”. Powołaliśmy kapitułę Krzyża Miednoje 1940 r., czyli odznaczenia stowarzyszenia, którym w 2015 r. uhonorowaliśmy pierwsze dziewięć osób zasłużonych w kultywowaniu pamięci o przedwojennych policjantach, w tym członkinię naszego stowarzyszenia, jedną z nielicznych żyjących wdów po policjancie II RP, Marię Czernek.

Teraz planujemy nowe wydawnictwo pod roboczym tytułem „Policjanci widziani oczami pokoleń”, gdzie historię formacji chcemy przedstawić przez wspomnienia współczesnych. Pokazać dzieje policjantów, ale także historię ich rodzin, często tragiczną, naznaczoną wywózkami w głąb Związku Sowieckiego. Cały czas organizujemy także lekcje pamięci dla młodzieży. Marzy mi się utworzenie mobilnego muzeum Policji, które mogłoby dotrzeć do każdej gminy. Część merytoryczną, a więc pamiętki, odznaczenia, nagrane rozmowy i filmy z rodzinami przedwojennych policjantów mamy, brakuje do tego opakowania, czyli samochodu z naczepą, gdzie taką ekspozycję można by urzą-

dzić. Trzy takie muzea, oczywiście o innej tematyce, w Polsce już działają, więc dla chcącego...

A co z pomnikiem przedwojennego policjanta?

– Miejsce już mamy: ogólnodostępny teren przed KMP w Łodzi na ul. Sienkiewicza, koncepcję także. W Katowicach i przy KGP pomniki martyrologiczne są na terenie jednostek i dostęp do nich jest utrudniony. Nie ma co ukrywać, że sprawa pomnika wiąże się z dużymi kosztami, więc jego odślonięcie planujemy zorganizować w 2020 r. przy okazji obchodów 80. rocznicy zbrodni katyńskiej. Ten termin spotkał się z aprobatą JE ks. arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, metropolity łódzkiego, oraz wojewody łódzkiego Zbigniewa Raua, którym jako pierwszym został ten pomysł przedstawiony. Będzie to wysoki romb – bryła niebieskiego granitu, na której wisiałby wykonany z brązu mundur przedwojennego policjanta: płaszcz, czapka, mundur, obok stałyby buty. Na pomniku tylko jeden krótki napis: „Policjantom II RP”

Dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Zmarła Maria Nowak

Honorowa prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. Maria Nowak zmarła 25 stycznia br. Miała 84 lata.

Odszedł człowiek wielki i piękny, który swoim życiem świadczył o tym, co głosił. Na naszych łamach panią prezes gościliśmy niejedną raz. Duży materiał o OSRP 1939 r. i wywiad z panią Marią pt. „W przeszłości są nasze korzenie” opublikowaliśmy w styczniowym numerze naszego miesięcznika z 2012 r. (dostępny jest w archiwum cyfrowym na naszej stronie internetowej).

Przypomnijmy – Maria Nowak była córką st. post. Józefa Skuzy, przedwojennego policjanta, którego zamordowano w 1940 r. w Miednoje. Pani Maria miała wtedy siedem lat.

Opatrzność chciała, aby swoje dorosłe losy złączyła z Janem Nowakiem, którego ojciec także był przedwojennym policjantem, choć gdy młodzi się poznali, nie wiedzieli, że oboje są potomkami funkcjonariuszy II RP.

W latach 2005–2013, po śmierci pierwszego prezesa Witolda Banasia, pani Maria kierowała OSRP 1939 r. Potem ze względu na stan zdrowia nie kandydowała na stanowisko, ale zawsze obecna była na uroczystościach rodziny policyjnej nieustannie wspierała jej działalność. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Pamięci wałbrzyskiego policjanta



W siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich 9 lutego br. wręczono nagrody Fundacji im. Hanki Bożyk. Fundacji patronuje Anna Maria Bożyk, która zmarła z powodu zbyt późnego przybycia karetki pogotowia. Fundacja co roku nagradza osoby, które uratowały czyjeś życie. Jak podkreślają sami organizatorzy konkursu: „honorujemy nieobojętnych”.

Takim nieobojętnym był asp. sztab. Marek Dziakowicz z Komisarjatu Policji I KMP w Wałbrzychu, który będąc latem na urlopie, nie zawahał się wskoczyć do Bałtyku, aby ratować tonącego. Opis wydarzenia znajduje się na stronie fundacji: „Dzieliło ich około 30 m. Dziakowicz dopłynął szybko, z trudem jednak odnalazł znajdującego się już pod wodą topielca i zaczął holować go do brzegu. Nie było to łatwe. Gdy podpłynęli dwaj mężczyźni, by pomóc Dziakowiczowi, ten stanął, by chwilę odpocząć. Niestety, wysoka fala nagle porwała go pod wodę, w rezultacie czego utonął. Osierocił dwoje małych dzieci”.

Nagroda dla wałbrzyskiego policjanta była szczególna, bo przyznana pośmiertnie. Odebrała ją wdowa Mirella Dziakowicz z dziećmi. Razem z policjantem wyróżniono także Dominikę Piskorską, Piotra Gawrońskiego z OSP oraz zbiorowo funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. Tegorocznych laureatów wybierano spośród 24 kandydatów. Wałbrzyskiego policjanta do wyróżnienia zgłosili działacze NSZZP.

Postać dolnośląskiego dzielnicowego została upamiętniona także w macierzystej jednostce. 16 grudnia ub.r. w sali odpraw uroczystość odsłonięto poświęconą mu tablicę pamiątkową.

Marek Dziakowicz w Policji służył 14 lat. Był aktywnym krwiodawcą, wyróżnianym przez stację krwiodawstwa w Wałbrzychu. Już w 2014 r. uratował życie nieprzytomnej kobiecie, która uwięziona była w mieszkaniu. Zginął 20 lipca 2015 r. Wiadomość o jego śmierci zbiegła się z centralnymi obchodami ubiegłorocznego Święta Policji, podczas których podkreślano odwagę i ofiarność wałbrzyskiego stróża prawa. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Jan Gałek

Tabloid z ambicjami

„Tajny Detektyw” pojawił się na rynku prasowym 24 stycznia 1931 roku i z miejsca wzbudził ogromną sensację. Dziś byśmy powiedzieli, że był tabloidem, jednym z pierwszych w Polsce, i do tego z górnej półki.

To fakt, że każdy jego numer ociekał krwią, ale takie było zapotrzebowanie ówczesnej publiczności, zawsze żądnej sensacji. Co tydzień ukazywał się w 100-tysięcznym nakładzie i rozchodził na pniu. Liczył 16 czarno-białych kolumn (od września 1933 r. otrzymał kolor na okładki i na świąteczne rozkładówki). Kosztował 30 groszy, tyle co tramwajowy bilet.

RODOWÓD

Założycielem „Tajnego Detektywa” był Marian Dąbrowski, właściciel największego przedwojennego koncernu prasowego, do którego należały m.in. popularny „IKaC”, czyli „Ilustrowany Kurier Codzienny”, popołudniówka „Tempo dnia”, tygodnik „Światowid”, a także sportowe „Raz, dwa, trzy”.

„TD” był brukowcem z ambicjami. Na bardzo wysokim poziomie stała zwłaszcza szata graficzna tygodnika, co było zasługą Janusza Marii Brzeskiego, grafika podkupionego przez Dąbrowskiego z prasy paryskiej. Jak napisał Jacek Dehnel, poeta, prozaik i tłumacz, w swoim szkicu „Tabloid nie dla mas”, *Artykuły [w „TD”] nawet jeśli epatowały przemocą i seksem, pisane były językiem literackim, z pewnymi ambicjami reporterskimi oraz licznymi odniesieniami do kultury wysokiej, np. wierszy perskiego poety Rumiiego czy tragedii Schillera, co wyróżnia je na tle prasy brukowej.*

W pierwszym numerze redakcja tygodnika przedstawiła swoje credo: *walka z przestępczością*. Oczywiście na miarę swoich możliwości, czyli przez *dostarczanie czytelnikom wiadomości z dziedziny kryminalno-sądowej (...); donoszenie o przebiegu rozprawy i ogłaszaniu zdjęć z procesów, umożliwienie całemu społeczeństwu korzystania z siły wychowawczej jawnego wymiaru sprawiedliwości.*

Redakcja, piórem naczelnego, deklarowała swym odbiorcom *materiał najlepszy pod względem dziennikarskim, zaopatrzone w doskonałe zdjęcia, niezamknięty w ramach jed-*

nego kraju, lecz wybiegający poza granice i obejmujący świat cały.

NIE BYŁO TEMATÓW TABU

Z tymi najlepszymi pod względem dziennikarskim materiałami bywało jednak różnie, ale przyznać trzeba, że dziennikarze „Tajnego Detektywa” nie dali się pobić konkurencji ani w doborze tematów, ani w szybkości ich podejmowania i publikacji. Nie było też dla nich tematów tabu. Pisali o sprawach przykrych, brutalnych; o przestępczości w różnych jej przejawach: bestialskich zbrodniach, seryjnych mordercach, sadystycznych gwałcicielach; pisali o zjawiskach patologicznych: wszechobecnej prostytucji i alkoholizmie, handlu żywym towarem, pedofilii i rosnącej narkomanii.

Nie oszczędzali nikogo – jeśli zawinił. Przekonali się o tym także funkcjonariusze stołecznego Urzędu Śledczego, którzy dali się skorumpować miejscowym aferzystom, oraz nieuczciwi przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości. Ale ponieważ przed wojną nie było problemów z ochroną danych osobowych, ich wizerunki, imiona i nazwiska, a nawet dokładne adresy zamieszkania zamieszczano na łamach gazet.

Podejmowanie przez „TD” tematów drażliwych społecznie, bulwersujących opinię publiczną, sensacyjnych czy wręcz skandalizujących z jednej strony – zwiększało popularność tygodnika, z drugiej jednak – narażało



Ostatni numer „Tajnego Detektywa” ukazał się 7 kwietnia 1935 roku. Pozostawił po sobie rzesze czytelników lubiących sensację, ale również teksty społeczno-prawne

redakcję na ostrą krytykę przedstawiceli różnych środowisk społecznych, stowarzyszeń i organizacji, a przede wszystkim Kościoła katolickiego. Jednym z głównych oponentów „Tajnego Detektywa” był na przykład ks. Stefan Wyszyński, późniejszy prymas Polski, który na łamach redagowanego przez siebie periodyku „Ateneum Kapłańskie” domagał się zamknięcia krakowskiego tygodnika za *psucie społeczeństwa, propagowanie zbrodni i przemocy oraz szerzenie pornografii.*

Przeciwko redakcji wystąpili również naukowcy, którzy żądali skasowania gazety, bo *udaremniała ich pedagogiczną pracę i wszelkie*



„Tajny Detektyw” ociekał krwią, gonit za sensacją, ale był najlepszą kroniką kryminalną międzywojnia

działania wychowawcze wśród młodzieży, oraz prasa lewicowa, która krytykowała „TD” za demoralizację robotników.

DOBRE RELACJE Z POLICJĄ

Dzisiejszych czytelników „Tajnego Detektywa” z pewnością musi intrygować kwestia współpracy redakcji z Policją Państwową. Często bowiem na miejscu zdarzenia razem z policjantami (albo tuż po nich) zjawiał się reporter „TD” z aparatem fotograficznym w ręku. Robił serię zdjęć ofierze zabójstwa, fotografował pomieszczenie, narzędzie zbrodni, świadków. Słowem, tworzył dokumentację sprawy niczym technik kryminalistyczny. Ta swoboda działania sprawiała wrażenie jakby dziennikarze „TD” mieli ministerialny placet na policyjne informacje.

Nigdy, co prawda, nie widziałem oficjalnego dokumentu w tej sprawie, jednak podejrzewam, że jakaś forma współpracy z Policją Państwową musiała zostać zawarta. W przeciwnym razie nie byłoby w „TD” tylu zdjęć z policyjnych kartotek, nie byłoby zeznań zatrzymanych zbrodniarzy wynotowanych z akt śledztwa, ani listów pozostawianych przez samobójców na miejscu tragedii.

Kierownictwo „Tajnego Detektywa” ze swej strony starało się rewanżować za ten przychylny stosunek, publikując – niejako

w barterze – zdjęcia osób poszukiwanych (w rubryce *Ścigamy! Poszukujemy!*), listy gończe, okładki z wizerunkiem przestępcy oraz policyjne komunikaty. Wprowadzono też inne stałe rubryki promujące policyjną służbę: *Kącik policyjny*, *Paragraf w życiu codziennym*, *Drobiazgi kryminologiczne*, a od czasu do czasu znajdowano miejsce dla dużych reportaży o dzielnych stróżach prawa (w numerach świątecznych obowiązkowo).

OBYCZAJOWA CENZURA GÓRA

Broniąc się przed zarzutami o deprawowanie społeczeństwa (zwłaszcza młodzieży szkolnej), a także szerzenie kultu zbrodni i bandytyzmu, redakcja powoływała się na konstytucję, prawo do wolności słowa oraz opinie autorytetów: prawników, kryminologów, literatów, a nawet policjantów na temat prewencyjnej roli „Tajnego Detektywa” w walce z przestępczością.

Niestety, głos *publiczności* w tej batalii liczył się najmniej. Po przeszło czterech latach sukcesów, okupionych jednak ciągłymi utarczkami z częścią opinii publicznej, niechętniej istnieniu tygodnika, „Tajny Detektyw” padł. *Zakończyła żywot najciekawsza kronika kryminalna dwudziestolecia, niezrównane źródło do badania historii przestępczych epoki, a przy tym periodyk stojący, dzięki Brze-*



Mocną stroną tygodnika była jego szata graficzna, wykorzystująca collage, modną w tym czasie technikę artystyczną

skiemu, na wysokim poziomie estetycznym – napisał Jacek Dehnel w swoim szkicu. ■

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. „Tajny Detektyw”



W „TD” nie brakowało reportaży poświęconych Policji Państwowej

Olimpijczyk w policyjnym mundurze



Wacław Okulicz-Kozaryn (1884–1974) – dozorca, wychowanek Władysława Pytlańskiego, jeden z pierwszych zapaśników w Polsce, olimpijczyk z Paryża.

Tak zaczyna się biogram jednego z pionierów zapaśnictwa w naszym kraju, przedstawiony na portalu internetowym Polskiego Komitetu Olimpijskiego www.olimpijski.pl. Autor (nieznany) wymienia przy tym kilka pozycji książkowych, z których korzystał, przygotowując życiorys sportowca. W żadnym jednak z wymienionych słowników biograficznych, w żadnej też monografii poświęconej tej dyscyplinie sportu nie ma ani słowa o tym, że Wacław Okulicz-Kozaryn był funkcjonariuszem powołanej w 1919 r. Policji Państwowej. Dośłużył się w niej nawet stopnia przodownika.

Na VIII Igrzyska Olimpijskie, rozgrywane w Paryżu latem 1924 r., pojechał więc nie

dozorca, ale funkcjonariusz policyjnego korpusu. Dlaczego zafalszowano mu fragment życiorysu, można tylko suponować: w czasach PRL, gdy PKOl przygotowywał do druku pierwsze słowniki biograficzne polskich sportowców okresu międzywojnia, hasła „Policja Państwowa” czy „przedwojenni policjanci” miały negatywne konotacje. Dozorca, czyli przedstawiciel klasy robotniczej, to co innego, mieścił się w przyjętych przez partię kryteriach.

Bez odpowiedzi pozostaje jednak pytanie, dlaczego po upływie ćwierćwiecza od zmian ustrojowych w Polsce oraz pełnej rehabilitacji przedwojennej formacji policyjnej nie usunięto błędnych zapisów z życiorysów funkcjonariuszy PP.

CHŁOPAK Z KRESÓW

Wacław Okulicz urodził się 8 lutego 1884 roku we wsi Wymno koło Witebska (dziś miasto w północno-wschodniej części Białorusi, nad rzeką Dźwiną). Sportem zainteresował się, będąc uczniem szkoły realnej (odpowiednik dzisiejszej szkoły średniej), do której uczęszczał w powiatowych Wielkich Łukach. Początkowo nie miał swojej ulubionej dyscypliny, zajął się więc lekką atletyką, pływaniem i gimnastyką szwedzką. Ale nie zapominał też o wioślarstwie, łyżwiarstwie i jeździe konnej. Nie było w tym nic dziwnego, wychowywał się w rodzinnym folwarku, gdzie ciężka fizyczna praca była niezbędna na co dzień.

Sielską młodość, spokojną pracę na roli i sportowe treningi przerwała mu jednak dwuletnia służba wojskowa w carskiej piechocie, a wkrótce potem mobilizacja i wyjazd na front. I wojnę światową spędził Wacław Okulicz w okopach. Do rodzinnej



Zawodnicy polscy przed defiladą

Witebszczyzny już nie wrócił. Osiadł w Warszawie, gdzie wstąpił do Milicji Ludowej, jednego z oddziałów służb porządkowych, czuwających nad bezpieczeństwem mieszkańców stolicy. Stamtąd był już tylko krok do Policji Państwowej, powołanej w lipcu 1919 r. Z uwagi na predyspozycje fizyczne (doskonała umiejętność pływania, ogólna tężyzna) skierowano go do Komisarjatu Rzecznego, z czego był niezmiernie zadowolony.

Prawdopodobnie w tym samym czasie post. Okulicz poznał kom. Władysława Pytłasińskiego, legendarnego atlete, uważanego za twórcę polskiego sportu zapaśniczego, który po zakończeniu kariery zawodniczej wstąpił do Policji Państwowej, obejmując stanowisko kierownika wyszkolenia sportowego w Szkole Głównej Policji w Warszawie. Tam też, za zgodą kierownictwa Komendy Głównej PP, założył Polskie Towarzystwo Atletyczne i stworzył pierwsze sekcje zapaśnicze dostępne nie tylko dla policjantów, ale i niemundurowych amatorów tej dyscypliny. Jego wychowankami byli tacy polscy atleci, jak m.in.: Stanisław Cyganiewicz, Wacław Ziółkowski, Piotr Szczeblewski, a także post. Wacław Okulicz-Kozaryn.

POSTRACH SZUMOWIN

Regularny i intensywny trening pod kierunkiem Władysława Pytłasińskiego szybko zaczął procentować. Pierwsze znaczące sukcesy odniósł Wacław Okulicz już w 1923 r., zdobywając dwa tytuły mistrzowskie w zapasach wagi średniej (do 75 kg), w stylu klasycznym: mistrza Polski oraz Warszawy (w rankingu PTA).

Tytuły te dały mu szansę do ubiegania się o prawo reprezentowania barw Polski w zapasach na VIII Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w lipcu 1924 roku. Wacław Okulicz wykorzystał tę szansę, wygrywając walki eliminacyjne ze swoimi przeciwnikami. Dzięki temu pojechał na igrzyska i przeszedł do historii zapasów jako pierwszy polski olimpijczyk w tej dyscyplinie sportu. Tytuł ten dzielił z innym zapaśnikiem, również członkiem PTA i uczniem Władysława Pytłasińskiego, Leonem Rękawkim, który walczył na paryskich igrzyskach w kategorii do 67,5 kg (waga lekka).

Wacław Okulicz-Kozaryn przeszedł również do historii Policji jako pierwszy polski policjant olimpijczyk. Wprawdzie nie zdobył medalowego krążka, ale – jak napisała „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” – *wywalczył sobie jedno z zaszczytniejszych miejsc (czwarte), dochodząc do półfinału.*

Krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny” donosił 26 lipca 1924 r. na pierwszej stronie: *Czwarte miejsce w zapasach atletycznych na olimpiadzie uzyskał atleta Wacław Okulicz, posterunkowy X Komisarjatu*

PP w Warszawie. Okulicz jest postrachem szumowin nadwiślańskich. Potrafił nieraz kilku napastników naraz ująć. Opryszki napadały na Okulicza, lecz ten zawsze potrafił atak skutecznie odeprzeć.

Tyle tylko na temat naszego mistrza napisał najpopularniejszy przedwojenny polski dziennik. Nie zamieścił też ani jego zdjęcia, ani szerszej choćby notki biograficznej. Nieco więcej informacji na temat post. Okulicza przytoczyła branżowa „GAIPP”. Dzięki niej wiemy, że pierwszym jego przeciwnikiem na olimpijskiej macie był Szwajcar Veuve. Okulicz położył go na łopatki po siedmiu minutach walki. W następnej uległ jednak Finowi Lindoforsemowi. W trzeciej rundzie walk nasz zawodnik stanął naprzeciwko Hiszpana Vidalova i pokonał go w czasie 11,30 min. W kolejnej walce wygrał walkowerem z Turkiem Yalazem, natomiast w ostatniej przegrał z Jugosłowianinem Grbicem w 5,04 min. Trzy zwycięstwa dały mu jednak wysokie VII miejsce (a nie IV, jak początkowo podawała polska prasa) w stawce 27 zawodników.

Ogółem obaj nasi zapaśnicy na paryskiej olimpiadzie stoczyli osiem walk, z których cztery wygrali. W swoich kategoriach Wacław Okulicz zajął VII miejsce, a Leon Rękawek – XIII.

POWRÓT DO DOMU

Powracających do domu polskich olimpijczyków nie witały wiwatujące tłumy. Nie było specjalnych powodów do radości, bo prawie we wszystkich konkurencjach nasi zawodnicy odpadli już w eliminacjach. Prasa światowa podkreślała jednak, że choć debiut polskiej reprezentacji na igrzyskach nie zaowocował medalami, to miał duże znaczenie propagandowe. Polska bowiem po latach niewoli zaczęła dopiero odbudowywać swoją tożsamość narodową.

Nie wiadomo też, jak powitali Wacława Okulicza koledzy z jednostki. „Gazeta Administracji...” nie wspomina o tym, choć zamieściła jego sylwetkę (ilustrowaną zdjęciem), przypominając zarówno sukcesy sportowe Okulicza, jak i wzorową drogę służbową olimpijczyka.

Słów uznania nie szczędził mu również Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Jego prezes Kazimierz Lubomirski, w piśmie skierowanym do Komendanta Okręgu VI PP, insp. Edmunda Czyniowskiego, podkreślał *rycerskość i znakomite zachowanie się post. Okulicza w czasie zapasów [zawodów]. Jego zwycięstwa – pisał – są jednocześnie zwycięstwami Polski, która dzięki takim ludziom rychło stanie na nogi.* Prezes PKIO apelował do komendanta Czyniowskiego o godne wyróżnienie posterunkowego Okulicza za jego wzorową postawę i osiągnięte wyniki sportowe. Już dwa dni po uroczystym zakończeniu VIII Igrzysk Olimpijskich, post. Wacław Okulicz-Kozaryn został awansowany do stopnia przodownika PP. Nominację wręczył mu podinsp.

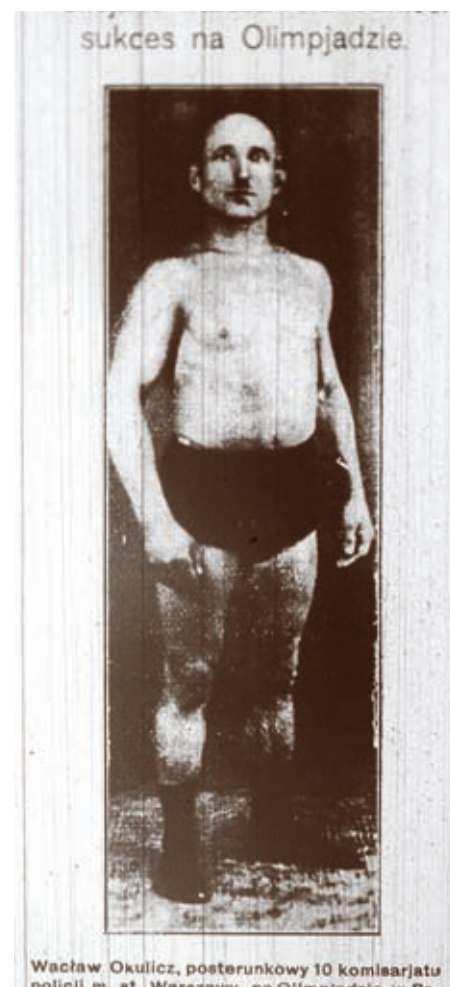
Henryk Charlemagne, zastępca komendanta Okręgu VI PP, w przerwie widowiskowych pokazów sprawności policji rzecznej na Wiśle. Gratulacje nowemu przodownikowi złożył sam minister spraw wewnętrznych Zygmunt Hibner, obecny wówczas na pokazach.

ZNAKI ZAPYTANIA

Dalsze losy Wacława Okulicza nie są bliżej znane. W dostępnych źródłach PKOl znalazłem informację, że w 1927 r. wycofał się z czynnego życia sportowego (miał wówczas 43 lata). *Ciężkie warunki materialne i kłopoty związane ze znalezieniem pracy (był dozorcą) zmusiły go do podjęcia zawodowych walk zapaśniczych w cyrku – napisano w jego notce biograficznej. – We wrześniu 1939 r. przebywał w Rumunii, dokąd został delegowany przez Bank Polski (?).*

Co tam robił – nie wiadomo. Długo tam jednak nie zabawił, bowiem w listopadzie 1939 r. zawarł związek małżeński i zamieszkał w Michałowicach pod Warszawą. Rok później urodził mu się syn Michał. Wacław Okulicz-Kozaryn zmarł 14 kwietnia 1974 roku w wieku 90 lat. ■

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. „GAIPP”, „IKC”, „Świat”





Pomysł na realizację spotu zrodził się w 2015 roku, z inicjatywy komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach nadinsp. Jarosława Szymczyka. Chodziło o przedstawienie policjantów śląskiego garnizonu jako niosących wsparcie i pomoc innym ludziom.

To pierwsza produkcja z planowanej serii kilku krótkich filmów, przedstawiających wybrane aspekty pracy śląskich policjantów. Premiera spotu „7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę...” miała miejsce 15 lutego 2016 r., na odprawie rocznej kadry kierowniczej śląskiego garnizonu.

Film został zaprezentowany przedstawicielom mediów oraz oficerom prasowym z komend miejskich i powiatowych śląskiej Policji, podczas zorganizowanej z ich udziałem debaty, dotyczącej tworzenia map zagrożeń bezpieczeństwa, a następnie opublikowany na portalu internetowym oraz w serwisach społecznościowych.

NOWOCZESNE ZARZĄDZANIE

Jednostką Policji nie jest łatwe. Konieczne jest przekonanie, że kształtowanie wizerunku to jeden z elementów tworzenia trwałych więzi i budowania długofalowego zaufania społecznego, które najpełniej można osiągnąć na podstawie skrupulatnej realizacji każdego detalu misji danej organizacji. Dlatego tak ważny jest ciągły rozwój zarówno ludzi na stanowiskach wykonawczych, jak i kadry zarządzającej.

POMYSŁ I INSPIRACJA

to jedynie początek pracy nad projektem. Powołana do tego celu grupa realizacyjna potraktowała postawione zadanie bardzo solidnie, a przygotowanie scenariusza było jednym z bardziej emocjonujących etapów prac nad filmem.

W założeniach projektu mówiącego o śląskich policjantach leżało przede wszystkim utrwalenie pozytywnych skojarzeń odbiorców z Policją. Zobrazowanie jasnego przekazu, że Policja czuwa nad bezpieczeństwem mieszkańców województwa śląskiego w każdym miej-

scu i o każdej porze. Oddanie, że praca w Policji to służba, która ma różne oblicza. To dawanie wsparcia, edukacja społeczna, nawiązanie właściwej relacji i współpracy z ludźmi w sposób, który pozwala na bieżąco reagować na ich potrzeby i uwagi.

Mimo wielkiej liczby pomysłów na poszczególne sceny, burzliwe dyskusje co do wyboru planów, postaci, miejsc i czasu akcji, najważniejsza okazała się konieczność dopasowania opracowywanego scenariusza do możliwości samodzielnego wykonania projektu na każdym etapie jego produkcji. W końcu, po kilku tygodniach prac koncepcyjnych i logistycznych, rozpoczęto

DNI ZDJĘCIOWE.

Warto podkreślić, że projekt nie miał swojego budżetu. Film od początku do końca wykonany został przez pracowników i funkcjonariuszy, przy wykorzystaniu służbowego sprzętu.

Materiał filmowy został opracowany, zrealizowany i wyprodukowany przez Gabinet Komendanta Wojewódzkiego Policji KWP w Katowicach, kierowany przez nadkom. Gabrielę Sochę, we współpracy m.in. z Arkadiuszem Żabką – dziennikarzem radia 90FM z Rybnika, który nagrał ścieżkę dźwiękową, Zespołem Prasowym, Wydziałem Teleinformatyki oraz Laboratorium Kryminalistycznym, Wydziałem Prewencji i Wydziałem Ruchu Drogowego KWP w Katowicach, Grupą Szybkiego Reagowania Komendy Miejskiej Policji w Rybniku, Zespołami Konnymi Wydziałów Prewencji Komend Miejskich Policji w Chorzowie i w Częstochowie, Komendą Miejską Policji w Katowicach, Komendą Powiatową Policji w Tarnowskich Górach oraz Komisariatem Autostradowym Policji w Gliwicach. Podczas produkcji korzystano z kamery umieszczonej na dronie udostępnionym przez Politechnikę Śląską. Autorem zdjęć był pracownik Wydziału Gabinet Komendanta Wojewódzkiego Policji KWP w Katowicach kom. Mirosław Fila.

Za zaangażowanie wszystkim uczestnikom prac nad filmem składamy serdeczne podziękowania!

Spot można obejrzeć na stronie KWP w Katowicach, a także na portalach policja.pl, www.isp.policja.pl oraz w serwisie YouTube. ■

DANUTA SZELIGA, kom. MIROSŁAW FILA
zdj. KWP w Katowicach

Wykrywa niewidoczne

– Wykorzystujemy go m.in. do poszukiwań zwłok lub skrytek zakopanych w ziemi – mówi o georadarze kom. Wiesław Woźny z Zespołu Minersko-Pirotechnicznego Wydziału do zwalczania Aktów Terroru CBŚP.

Narzynku jest wiele firm, które produkują tego typu urządzenia. Sprawdzają się w wielu branżach. Przy ich użyciu poszukuje się rur, kabli i światłowodów, a także bada stan mostów, tam, podbudowy dróg i trakcji kolejowych. W archeologii służą do odnajdywania ruin, krypt i tuneli. Przydają się także w służbach mundurowych. Żołnierze wykorzystują je m.in. do wykrywania min, a policjanci podczas śledztw w sprawach kryminalnych. Pierwszy, i jak na razie jedyny, georadar Biuro Logistyki Policji KGP kupiło w listopadzie 2010 r. Sprzęt trafił do policjantów z CBŚ KGP, którzy zwalczali przemyt i podrabianie wyrobów tytoniowych. Od dwóch lat używają go funkcjonariusze z Wydziału do zwalczania Aktów Terroru CBŚP.

BUDOWA I DZIAŁANIE

Urządzenie składa się (w dużym uproszczeniu) z anten radarowych, głowicy i wyświetlacza, które znajdują się na wózku z kołami. Cały sprzęt waży około 10 kg, a jego działanie nie wydaje się skomplikowane.

– Głowica wysyła fale w głąb podłoża, a gdy napotkają przeszkodę, odbijają się i wracają do głowicy. Odebrany sygnał jest przetwarzany na wykresy wyświetlane na ekranie – wyjaśnia działanie urządzenia kom. Wiesław Woźny, który jest jego operatorem.

Do odczytu wykresów trzeba mieć wiedzę i doświadczenie. Dla laika są niezrozumiałe. Policjanci operatorzy georadaru zostali przeszkoleni, żeby umieć je analizować. Dają odpowiedź na pytanie, czy w sprawdzanym podłożu jest coś podejrzanego, ale nie da się na ich podstawie stwierdzić, co się w nim znajduje, bo na wyświetlaczu nie widać zarysów przedmiotów. Dlatego, żeby się o tym przekonać, trzeba takie miejsce rozkopać. Może się okazać, że zamiast na poszukiwane zwłoki natrafi się np. na kamienie lub korzenie. Georadar ma też drugą głowicę, która jest wielkości kartki formatu A4. Po podłączeniu do wyświetlacza służy do prześwietlania struktur ścian, czyli można szukać w nich skrytek lub zamurowanych pomieszczeń.

ZASTOSOWANIE

Georadar CBŚP jest używany rocznie przy około 30 sprawach. Operatorzy wykonują nim czynności w całej Polsce. Najczęściej zadania zlecają im zarządy terenowe CBŚP, ale też inne jednostki Policji, które mają informację, że w jakimś miejscu mogą być zakopane zwłoki lub skrytki, w których grupy przestępcze przechowują broń albo materiały wybuchowe. Georadar przydaje się, gdy są ukryte na polach, łąkach i działkach, gdzie nie ma drzew lub kabli energetycznych.

– Sprawdzamy urządzeniem cały teren i zaznaczamy miejsca, w których pokażo nam jakieś zmiany w podłożu. Później je rozkopujemy, gdyż może się w nich znajdować to, czego szukamy. Zdarza się, że natrafiamy na coś innego – wyjaśnia kom. Wiesław Woźny.

Czas poszukiwań zależy od wielkości obszaru, który jest sprawdzany, a także od tego, ile rzeczy za



lega w glebie. Niekiedy wynosi kilka godzin, ale bywa, że kilkanaście dni. Georadar przydał się m.in. dwa lata temu, gdy w woj. mazowieckim odnaleziono zwłoki osób, które padły ofiarą gangsterskich porachunków. Za jego pomocą natrafiono także na ciało zaginionego mężczyzny z Wielkopolski. Jego zwłoki były zabetonowane i ukryte pod podłogą w pomieszczeniu gospodarczym. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. Andrzej Mitura

Ekran georadaru wyświetla struktury ścian i podłoża w formie wykresów. Do ich odczytu trzeba mieć wiedzę i doświadczenie



Na czele prokuratury stoi Prokurator Generalny, którego urząd sprawuje Minister Sprawiedliwości. Kolejne szczeble to Prokuratura Krajowa, prokuratury regionalne, prokuratury okręgowe i prokuratury rejonowe.

Nowy kształt prokuratury

Nowa ustawa o prokuraturze (Dz.U. z 2016 r., poz. 177) weszła w życie 4 marca 2016 r. Prezentujemy jej najważniejsze postanowienia, które dotyczą także pracy Policji.

ZADANIA

Ogólne zadania prokuratury określone w art. 2 pozostały w zasadzie te same, czyli ściganie przestępstw oraz stanie na straży praworządności. Nie zmienił się także zakres kompetencji potrzebny do ich realizacji. I tak, zgodnie z art. 3 ustawy, prokuratura swoje obowiązki wykonuje m.in. przez:

- Prowadzenie lub nadzorowanie postępowania przygotowawczego w sprawach karnych oraz sprawowanie funkcji oskarżyciela publicznego przed sądami.
- Podejmowanie środków przewidzianych prawem, zmierzających do prawidłowego i jednolitego stosowania prawa w sprawach o wykroczenia.
- Sprawowanie nadzoru nad wykonywaniem postanowień o tymczasowym aresztowaniu oraz innych decyzji o pozbawieniu wolności.
- Prowadzenie badań w zakresie problematyki przestępczości oraz jej zwalczania i zapobiegania.
- Koordynowanie działalności w zakresie ścigania przestępstw, prowadzonej przez inne organy państwowe.
- Współdziałanie z organami państwowymi, państwowymi jednostkami organizacyjnymi i organizacjami społecznymi w zapobieganiu przestępczości i innym naruszeniom prawa.
- Współpracę z Szefem Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych w zakresie niezbędnym do realizacji jego zadań ustawowych.

WŁAŚCIWOŚĆ MIEJSCOWA

O tym, gdzie będą miały siedziby i jaki będzie obszar właściwości konkretnych prokuratorów, decyduje Minister Sprawiedliwości, który w drodze rozporządzenia tworzy i znosi wydziały zamiejscowe Departamentu do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej, prokuratury regionalne, okręgowe i rejonowe, mając przy tym na względzie skuteczne zwalczanie przestępczości i zapewnienie sprawności postępowań.

Kierując się tymi samymi przesłankami, minister, także w drodze rozporządzenia, może również tworzyć i znosić ośrodki zamiejscowe prokuratorów regionalnych, okręgowych lub rejonowych.

PROKURATURA KRAJOWA

Prokuratura Krajowa jest centralnym organem prokuratury, który zapewnia obsługę Prokuratora Generalnego i Prokuratora Krajo-

wego. Prokurator Krajowy jest pierwszym zastępcą Prokuratora Generalnego. Oprócz niego ustawa w art. 14 wymienia trzech obligatoryjnych zastępców, w tym zastępcę ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji.

Podstawowe zadania Prokuratury Krajowej określa art. 17 par. 2. Należą do nich m.in.:

- Zapewnienie udziału prokuratora w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym, Sądem Najwyższym i Naczelnym Sądem Administracyjnym.
- Prowadzenie i nadzorowanie postępowań przygotowawczych.
- Sprawowanie nadzoru instancyjnego i służbowego nad postępowaniami prowadzonymi w prokuraturach regionalnych.
- Koordynacja nadzoru służbowego nad postępowaniami przygotowawczymi prowadzonymi przez pozostałe jednostki organizacyjne prokuratury.
- Prowadzenie centralnej bazy opinii prawnych oraz bazy wytycznych i zarządzeń Prokuratora Generalnego.

W Prokuraturze Krajowej tworzy się departamenty i biura. Jednym z departamentów, jak stanowi art. 19 par. 2, jest Departament ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji właściwy w sprawach ścigania przestępczości zorganizowanej, najpoważniejszych przestępstw korupcyjnych i przestępstw o charakterze terrorystycznym. Departament posiada wydziały zamiejscowe tworzone przy prokuraturach regionalnych, dla których jest jednostką organizacyjną wyższego stopnia w sprawach dotyczących ścigania przestępczości zorganizowanej i korupcji.

W sprawach prowadzonych przez wydziały zamiejscowe Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji, zgodnie z art. 29 par. 2, nadzór instancyjny sprawuje Prokurator Generalny, a nadzór służbowy zastępca Prokuratora Generalnego ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji.

Podstawowe zadania wydziału zamiejscowego Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji wymienia art. 20 par. 3 i są to:

- Prowadzenie i nadzorowanie postępowań przygotowawczych w sprawach ścigania przestępczości zorganizowanej, najpoważniejszej korupcyjnej oraz o charakterze terrorystycznym.
- Wykonywanie funkcji oskarżyciela publicznego w tych sprawach przed sądem.

PROKURATURY REGIONALNE

Tworzy się je dla obszaru właściwości co najmniej dwóch prokuratorów okręgowych. Do zadań prokuratorów regionalnych należy m.in.:

- Prowadzenie i nadzorowanie postępowań przygotowawczych w sprawach ścigania najpoważniejszej przestępczości finan-

sowo-gospodarczej i skarbowej oraz przeciwko obrotowi gospodarczemu względem mienia o wielkiej wartości, a więc takiego, którego wartość, zgodnie z art. 115 par. 6 kodeksu karnego, przekracza 1 mln zł.

- Sprawowanie nadzoru nad postępowaniami prowadzonymi w prokuraturach okręgowych.

PROKURATURY OKRĘGOWE

Prokuraturę tego szczebla tworzy się dla obszaru właściwości co najmniej dwóch prokuratur rejonowych. Do zadań prokuratur okręgowych należy m.in.:

- Prowadzenie i nadzorowanie postępowań przygotowawczych w sprawach o poważne przestępstwa kryminalne, finansowe i skarbowe.
- Sprawowanie nadzoru nad postępowaniami prowadzonymi w prokuraturach rejonowych.

PROKURATURY REJONOWE

Zasadą jest, że prokuraturę rejonową tworzy się dla jednej lub większej liczby gmin. Jednak w uzasadnionych przypadkach w jednej gminie można utworzyć więcej niż jedną prokuraturę rejonową. Do zadań prokuratur rejonowych należy m.in. prowadzenie i nadzorowanie postępowań przygotowawczych z wyłączeniem spraw pozostających we właściwości rzeczowej prokuratur wyższego szczebla.

POSTĘPOWANIE PRZYGOTOWAWCZE

Przepisy ustawy o prokuraturze regulujące działalność prokuratury w ramach postępowania przygotowawczego nie uległy zasadniczym zmianom. Wyjątkiem są te opisujące kompetencje prokuratorów odnośnie do kontroli i inicjowania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Spośród pozostałych warto wspomnieć o możliwości realizacji zadań prokuratora w zakresie postępowania przygotowawczego w ramach zespołu prokuratorów, powoływanego zarządzeniem kierownika nadrzędnej jednostki organizacyjnej prokuratury. W skład takiego zespołu mogą wchodzić prokuratorzy powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury różnych stopni, a także funkcjonariusze innych służb.

Art. 56 par. 4 umożliwia z kolei prowadzenie postępowania przygotowawczego w formie elektronicznej. Dotyczy to zarówno materiałów postępowania, jak i samego aktu oskarżenia kierowanego do sądu.

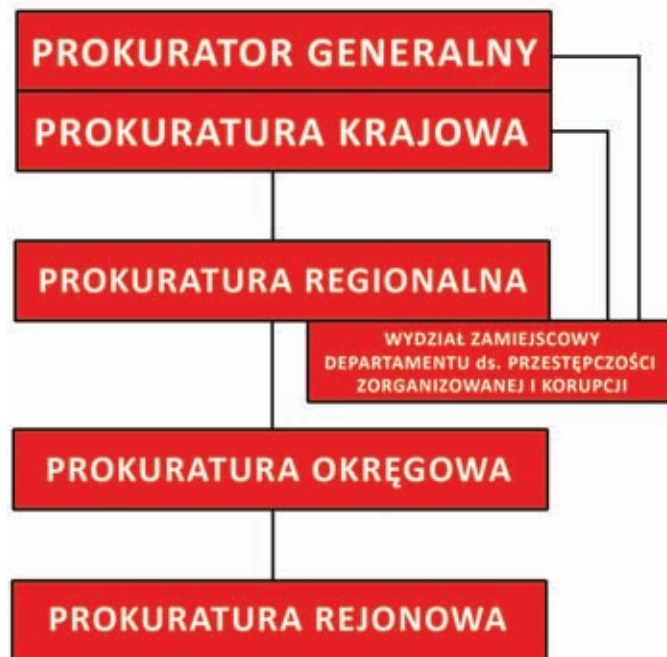
Przepisy dotyczące postępowania przygotowawczego ustanawiają także wyjątek od właściwości miejscowej prokuratury. I tak art. 63 par. 2 stanowi, że w sprawach o obszernym materiale dowodowym, a także zawiłych pod względem faktycznym lub prawnym postępowania przygotowawcze mogą być prowadzone w Prokuraturze Krajowej, niezależnie od ogólnej właściwości powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. O przejęciu sprawy decyduje Prokurator Generalny, który wydaje w tej sprawie zarządzenie.

CZYNNOŚCI OPERACYJNO-ROZPOZNAWCZE

W ramach prowadzonego postępowania przygotowawczego Prokurator Generalny, Prokurator Krajowy lub upoważniony przez nich prokurator, na podstawie art. 57 par. 2, sprawuje kontrolę nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi przez wgląd

w materiały zgromadzone w toku kontroli operacyjnej, zakupu kontrolowanego, kontrolowanego wręczenia lub przyjęcia korzyści majątkowej albo przesyłki niejawnie nadzorowanej.

Prokurator Generalny może także zainicjować przeprowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych przez uprawnione organy, jeżeli pozostają one w bezpośrednim związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym. Prokurator Generalny może zapoznać się z materiałami zgromadzonymi w toku zarządzonych czynności.



Sposób realizacji czynności prokuratora w ramach kontroli nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, określonymi w art. 57 par. 2, określi Minister Sprawiedliwości w drodze rozporządzenia, mając na uwadze zapewnienie merytorycznej i efektywnej kontroli podstaw faktycznych wnioskowanych czynności, zapewnienie legalności i prawidłowości inicjowania i przeprowadzania tych czynności oraz konieczność poszanowania podstawowych praw i wolności obywatelskich.

KSZTAŁTOWANIE PRAWA

W celu przeciwdziałania przestępczości Prokurator Generalny może zwrócić się do właściwego organu o podjęcie odpowiednich działań, w tym rozważenie potrzeby wydania lub zmiany przepisów, jeśli w trakcie działań podejmowanych przez prokuratorów, a nie badań, tak jak to było dotychczas, zidentyfikowane zostaną istotne okoliczności sprzyjające popełnianiu przestępstw. Uprawnienie takie przysługuje także prokuratorom regionalnym, okręgowym i rejonowym w stosunku do wojewodów i terenowych organów administracji. Termin na zawiadomienie właściwego prokuratora o podjętych działaniach to 30 dni. ■

Grały jednostki specjalne

W hali sportowej Akademii Obrony Narodowej w Warszawie-Rembertowie w dniach 30–31 stycznia br. odbyły się IV Halowe Mistrzostwa Polski Jednostek Specjalnych w Piłce Nożnej. Turniej wygrała reprezentacja KGP, kierowana przez Andrzeja „Pułkownika” Kuczyńskiego, która podczas dwudniowych rozgrywek pokonała wszystkich przeciwników, m.in.: Służbę Kontrwywiadu Wojskowego (wygrana 2:0), FORMOŻĘ (5:1) czy BOR (6:3).

Drugie miejsce zajęła drużyna 6. Batalionu Powietrznodesantowego 6. Brygady Powietrznodesantowej, a trzecie reprezentacja Biura Ochrony Rządu.

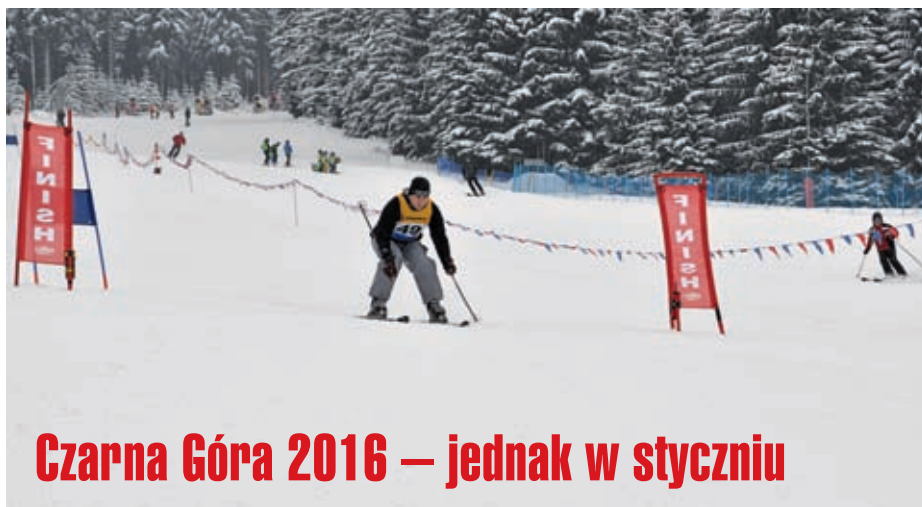
Najlepszym bramkarzem mistrzostw został Artur Częstochowski z 6. Batalionu Po-



wietrznodesantowego z Gliwic, królem strzelców został komandos z FORMOŻY, a nagrodę fair play przyznano piłkarzom z Jednostki Wojskowej Komandosów z Lublińca.

Była to już czwarta edycja zawodów, ale pierwsza zorganizowana w Warszawie. Wcześniej mistrzostwa odbywały się w Lublińcu. ■

P.O.
zdj. reprezentacja KGP



Czarna Góra 2016 – jednak w styczniu

Z centralnego harmonogramu wydarzeń sportowo-rekreacyjnych wynikało, że imprezę zaplanowano na luty, tak ją też zapowiedzieliśmy w poprzednim numerze, zawody odbyły się jednak 15 stycznia br. Była to już ósma edycja zimowego festynu policyjnego, który gościł w ośrodku narciarskim na Czarnej Górze. Uczestnikami byli funkcjonariusze i pracownicy Policji oraz ich rodziny. Główną atrakcją był amatorski, rozrywkowy zjazd narciarski.

Wśród pań pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Kaczmarek z KP w Kudowie-Zdroju, drugie Magdalena Biela z KP w Bielawie, a trzecie Ilona Kozłowska z KWP we Wrocławiu. W kategorii dzieci triumfował Dawid Kowalkowski (15 lat) – przynależność ro-

dzinna – KP w Sycowie. Za nim uplasowali się „reprezentanci” KP w Łądku-Zdroju: Wojciech Bałys (10 lat), Borys Tomaszewicz (9 lat) i Jakub Gąsior (9 lat). W rywalizacji mężczyzn do 35 lat pierwsze trzy miejsca zajęli kolejno: Paweł Cudek z KMP w Tarnowie, Mateusz Stec z KPP w Kamiennej Górze i Marcin Kowalkowski z KP w Sycowie. Wśród amatorów białego szaleństwa powyżej 35. roku życia pierwsze miejsce zajął Dariusz Bałys z KP w Łądku-Zdroju, drugie Dariusz Gutowski z KMP w Jeleniej Górze, a trzecie Mariusz Rusiecki z KPP w Kamiennej Górze. ■

P.Ost.
zdj. KPP w Kłodzku



Uwaga turyści – odznaka tylko do końca roku



Jeszcze tylko do końca 2016 r. można zdobywać Okolicznościową Odznakę Krajoznawczą PTTK „95 Rocznic Powołania Policji”.

Niewtajemniczonym wyjaśniamy, że w systemie odznak Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego możemy z grubsza wyróżnić: odznaki turystyki kwalifikowanej – np. Górską Odznakę Turystyczną (GOT), Odznakę Turystyki Pieszej (OTP), Kolarską Odznakę Turystyczną (KOT), Turystyczną Odznakę Kajakową (TOK) czy Odznakę Imprez na Orientację (OInO); odznaki krajoznawcze – np. Warszawską Odznakę Krajoznawczą (WOK), Odznakę Krajoznawczą „Szlakiem Zabytków Światowego Dziedzictwa UNESCO w Polsce”, Odznakę Krajoznawczą „Szlakiem Cmentarzy Wojennych”, czy ustanowiona w ubiegłym roku Odznaka „Cichociemni – Spadochroniarze Armii Krajowej”, a króluje wśród nich Odznaka Krajoznawcza (OK), na którą składa się Regionalna Odznaka Krajoznawcza (ROK) i Odznaka Krajoznawcza Polski (OKP). Osobny dział to odznaki okolicznościowe i jubileuszowe – np. Okolicznościowa Odznaka Krajoznawcza „150 Rocznic Powstania Styczniowego”, Odznaka Turystyczno-Krajoznawcza „Szlakami Insurekcji Kościuszkowskiej” czy Odznaka Turystyczna 60-lecia PTTK. Poza tym istnieją także odznaki kadry PTTK i odznaki klubowe.

Okolicznościowa Odznaka Krajoznawcza PTTK „95 Rocznic Powołania Policji” wpisuje się w ramy odznak jubileuszowych, dlatego ma określony czas zdobywania, po którego upływie nie będzie już weryfikowana. Została ustanowiona z okazji 95. rocznicy powołania Policji Państwowej, która przypadała w 2014 r. Jej weryfikacją i dystrybucją zajmuje się Klub Turystyki Pieszej PTTK „Orły” ze Słupska, podlegający pod Oddział Koszaliński PTTK. Tam właśnie należy składać kroniki-dzienniczki, dokumentujące wypełnienie zadań, uprawniających do zdobycia odznaki. Zasady są proste. Odznaka jest jednostopniowa i wielodyscyplinowa, a więc wskazane miejsca można odwiedzać pieszo, podczas wycieczek rowerowych czy motorowych. Warunkiem jej zdobycia jest odwiedzenie pięciu miejsc związanych z policją II Rzeczypospolitej oraz obiektów poświęconych jej funkcjonariuszom. Mogą to być pomniki, tablice pamiątkowe, mogiły, epitafia czy ekspozycje muzealne. Równoznaczny z nimi jest udział w okolicznościowych prelekcjach, konferencjach i wystawach czasowych. Wszystko musi być odnotowane w samodzielnie wykonanej książeczce-kronice, można ją także sporządzić w formie elektronicznej. Szczegóły zdobywania odznaki znajdują się na stronie Klubu Turystyki Pieszej „Orły”. Odznaka przyznawana w trybie regulaminowym jest odpłatna.

W Policji nie brakuje zapalonych turystów, a jeżeli można połączyć przyjemne z pożytecznym i zabrać całą rodzinę na wycieczkę krajoznawczą to tym lepiej. Odznakę można zdobywać od 7 roku życia, także nie będąc członkiem PTTK. Dla każdego młodego wędrownika będzie to wspaniała pamiątka po turystycznych spacerach. Podpowiem, że miejscami, które łatwo znaleźć w najbliższej okolicy są katyńskie Dęby Pamięci, sadzone w ramach akcji „Katyń... ocalić od zapomnienia”. Wiele z nich poświęconych jest funkcjonariuszom Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego II RP. Wykładów i wystaw czasowych także w najbliższym czasie trochę będzie – np. 18 marca konferencja poświęcona policji II RP w Muzeum Katyńskim w Warszawie, w związku z rocznicą zbrodni katyńskiej. Na ścianach wielu komend pojawiły się w ostatnich latach tablice poświęcone przedwojennym stróżom prawa. W marcu, kwietniu i lipcu będą odbywały się przy nich rocznicowe apele.

Turystyka nie tylko łączy pokolenia, ale także uczy miłości do ojczyzny. Rozumieli to już nasi przodkowie, gdy pod zaborem rosyjskim w 1906 r. założyli Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Rok 2016 r. obchodzony jest w PTTK jako Rok Krajoznawstwa Polskiego. Jest to związane z przypadającym w tym roku jubileuszem 110-lecia założenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W 2014 r. przypadała 60. rocznica działalności Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, a w ubiegłym 40. rocznica ustanowienia Odznaki Krajoznawczej PTTK. W związku z tymi rocznicami ustanowiono Odznakę Jubileuszową „40 lat OK PTTK”, którą można zdobyć także tylko do końca tego roku. Aby ją uzyskać wystarczy zdobyć w tym okresie dowolny stopień OK PTTK lub dowolną regionalną odznakę krajoznawczą. Wszystkie regulaminy i adresy można znaleźć na stronach PTTK. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Mistrzowie – w telegraficznym skrócie

Justyna Kozdryk z KPP w Grójcu 13 lutego br. na zawodach Pucharu Świata w podnoszeniu ciężarów osób niepełnosprawnych w Dubaju w kategorii powyżej 45 kg zdobyła złoto, wyciskając 96 kg.

Mirosław Kwiatkowski z KPP w Kwidzynie zdobył wicemistrzostwo Starego Kontynentu w kategorii brązowych pasów w wadze ciężkiej na mistrzostwach w Brazylijskim Jiu-Jitsu, które zorganizowano w dniach 20–24 stycznia br. w Lizbonie.

Michał Kędzia z CBŚP w Otwartym Międzynarodowym Turnieju Sambo 30 stycznia br. w Krakowie zajął pierwsze miejsce w kategorii 74 kg.

Michał Kopeć z Wydziału Konwojowego KSP, a dokładnie z Sekcji Policji Sądowej II na zorganizowanych 16 stycznia br. w Mińsku Mazowieckim Otwartych Mistrzostwach Polski Sztuk Walk WKSF (World Kickboxing & Karate Sport Federation) zdobył srebrny medal w konkurencji Form Tradycyjnych (Stylowych).

Piotr Kozłowski, rzecznik prasowy komendanta SP w Słupsku, po raz ósmy z rzędu zdobył pierwsze miejsce w XIV Radiowych Mistrzostwach Pączkowych w kategorii dziennikarzy i rzeczników. Zawody odbyły się 4 lutego br. w tzw. tłusty czwartek i były na żywo relacjonowane na antenie Radia Słupsk. Rzecznik ze słupskiej szkoły Policji ustanowił w tym roku nowy rekord – 9 (dziewięć) całkowicie zjedzonych pączków w czasie 5 minut. Piotr ma jeszcze duży potencjał, na 20 sekund przed końcem konkurencji podjął decyzję, że nie będzie zaczynał konsumpcji dziesiątego pączka. Gratulujemy! ■

P.Ost.

Sportowe zapowiedzi

W marcu zaplanowano następujące imprezy z Harmonogramu wydarzeń sportowo-rekreacyjnych na rok 2016, objętych patronatem honorowym Komendanta Głównego Policji:

- XVII Policyjny Bieg Piastów – koordynowany przez KWP we Wrocławiu (w harmonogramie umieszczony omyłkowo w lutym);
- III Mistrzostwa Policji w Półmaratonie Ślęzańskim – KWP we Wrocławiu;
- Memoriał sportowy im. insp. Marka Woźniczki – KWP w Krakowie;
- Ogólnopolskie zawody narciarskie dla funkcjonariuszy Policji – Biuro Prewencji i Ruchu Drogowego KGP;
- IV Zimowe Mistrzostwa Policji w Pływaniu „Lublin 2016” – KWP w Lublinie;
- XVII Międzynarodowe Zawody Strzeleckie „Romków” – KWP w Poznaniu.

Pragniemy też zwrócić uwagę Czytelników na zawody, które chyba tylko z uwagi na pośpiech przy sporządzaniu kalendarza w listopadzie ub.r. nie zostały wpisane do harmonogramu centralnego:

- Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych i ich Pracowników w Badmintonie „Suchedniów 2016” (19–20 marca) – koordynowane przez Świętokrzyską Grupę IPA. ■

P.O.

Ma dwa marzenia: realne to być w pałacu w mundurze podczas jakiegoś ważnego wydarzenia, a nierealne – zbudować dom w kształcie pałacu. Wtedy w pokoju o kształcie Sali Kongresowej byłoby miejsce na jego kolekcję.



Potem jest to, co sam zdobyłem albo od kogoś dostałem, zwłaszcza jeśli jest to coś, co łatwo eksponować. To żadne wyzwanie kupować gadżety w pałacowym sklepiku z pamiątkami – dużą sztuką jest wiedzieć, co się dzieje w pałacu: moje relacje z jego zarządem zależą od tego, kto obecnie jest prezesem i jak podchodzi do kolekcjonerów takich jak ja. Na specjalne okazje zarząd wydaje gadżety ze swoim logo – trudno je

Policjant i jego pałac

Śląski policjant st. asp. Tomasz Dzięga zbiera przedmioty związane z Pałacem Kultury i Nauki. Głównie są to widokówki (ma ich już 1650) i różne gadżety (1457), ale w jego zbiorach jest chyba wszystko, na czym przedstawiono choćby zarys pałacu lub o nim wspomniano. I jako wielbiciel tej budowli trafił nawet do książek jej poświęconych. *Zafascynował mnie ogrom. Zbladły przy nim wszystkie wyobrażenia. Wzniesić coś tak gigantycznego, z tak bogatą zawartością, w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku to naprawdę sztuka. Szczyt możliwości* – powiedział Beacie Chomątowskiej, autorce monografii pałacu (*Pałac. Biografia intymna*, wyd. Znak, Kraków 2015, s. 416). Właśnie dzięki rozdziałowi z tej książki postanowiłam odnaleźć aspiranta Dzięgę. Ma 37 lat, od 2004 r. służy w Policji. Od czterech lat jest instruktorem w Zakładzie Prewencji i Ruchu Drogowego SP w Katowicach, gdzie prowadzi zajęcia z ruchu drogowego. Wcześniej był kontrolerem rd w Wydziale Ruchu Drogowego KMP w Chorzowie. Pałacem zainteresował się od pierwszej wizyty w Warszawie w 2003 r., a dwa lata później zaczął zbierać pałacowe widokówki.

– I tak powstała moja wielka kolekcja, która dla mnie jest ciągle za mała – mówi

Tomasz. – W jej porządkowaniu pomagają mi moja strona internetowa, na której można obejrzeć wszystkie okazy.

BIEGIEM NA 30. PIĘTRO

Policjant uważa, że pasje są dla bogatych, jeśli ci chcą się wyróżniać – natomiast pocztówki nie są drogie i ludzie często je zbierają. Wprawdzie widokówki z pałacem to nietypowa kolekcja, ale szybko dołączyły do niej inne przedmioty, m.in. medale, makiety, breloki, magnesy, plakietki... Jest nawet metalowy numerok z szatni (kupiony na aukcji za 150 zł) i blaszka ewidencyjna najprawdopodobniej z jakiegoś mebla z PKiN (kosztowała 5 zł). Największy element kolekcji to drewniana makietka pałacu z lat 50., a wśród najcenniejszych są np. dwie legitymacje dyrektora Pałacu Młodzieży Jerzego Berka – pierwsza z 1957 r., a druga z 1967 r. Większość przedmiotów policjant kupił na aukcjach, sporo dostał od innych kolekcjonerów i od znajomych.

– Najważniejsze w mojej kolekcji są widokówki: oczywiście większą wartość mają dla mnie te wypisane i kiedyś komuś wysłane.

zdobyc, a są to rzeczy dobrej jakości, np. kalendarze skórzane.

W 2015 r. PKiN obchodził 60. urodziny: w lipcu zorganizowano bieg na 30. piętro pałacu, trzeba było pokonać 790 stopni w jak najkrótszym czasie. W zawodach wzięło udział ponad 500 zawodników, a wśród nich był oczywiście st. asp. Tomasz Dzięga – medal z tego biegu jest jednym z najcenniejszych w jego kolekcji.

– Ledwo dałem radę dobiec do końca – wspomina. – Nie spodziewałem się, że to będzie aż takie wyzwanie dla mnie. Co roku staram się być w pałacu w jego urodziny (22 lipca), ale chyba pierwszy raz świętowałem je aż tak ekstremalnie.

AUKCYJNA RYWALIZACJA

Na aukcjach internetowych Tomasz miał dwóch głównych rywali – ale podkreśla, że to zdrowa rywalizacja. Jeden z nich, mieszkaniec Torunia, zamknął już swoją kolekcję, bo przeniósł się do Warszawy i ma pałac dostępny na co dzień. Drugim konkurentem była Polka mieszkająca w Austrii.

Policjant mówi, że chociaż znajomi już się przyzwyczaili do jego pasji, to jeszcze zda-



rzają się osoby, które reagują dość osobliwie. Tłumaczy to sobie zaszłościami w relacjach Śląska i Warszawy, ale stara się tym nie przejmować. Ważne, że żona Monika i córka Martyna tolerują jego fascynację.

– Żona czasem ma mnie za czubka, bo cieszę się, gdy spędzam dzień w Warszawie. Lubię te tłumy ludzi, sprawia mi przyjemność jazda metrem; kiedyś nawet chciałem mieszkać w stolicy, ale życie tam, w porównaniu ze Śląskiem, jest znacznie droższe.

Tomasz żartuje, że żona musiała pogodzić się z jego kolekcją, bo chronologicznie najpierw była kolekcja (w mieszkaniu zajmuje ona sporą część pokoiku zwanego przez Tomasza gabinetem). Jak każdy zbieracz może bez końca opowiadać o swojej pasji – na stronie ma nawet zakładkę *Poszukiwane*, gdzie zamieścił zdjęcia widokówek, które chciałby mieć w swoim zbiorze (z adnotacją, że jest skłonny do negocjacji ceny). Mnie zwłaszcza urzekł dział *Różności*: są w nim wiersze o pałacu i zeskanowane slajdy z opowieścią dydaktyczną o dwóch chłopcach wagarowiczach, których ominęła wycieczka do pałacu (historijka pochodzi z lat 60.).

– Z Moniką poznaliśmy się przez Policję: jeździłem do prokuratury z papierami, ona pracowała w biurze podawczym i wpadliśmy sobie w oko. Oświadczyłem się oczywiście w Warszawie, ale przed pomnikiem Chopina, a nie przed pałacem – śmieje się Tomasz. – Zdobywanie kolejnych eksponatów to czasem spore pieniądze, dlatego jeśli mam do wyboru np. zajęcia dodatkowe dla córki albo kupno kolejnego okazu, to oczywiście, że wybiorę to pierwsze.

BEZ IDEOLOGII

Fascynacja policjanta Pałacem Kultury i Nauki nie wynika z żadnej ideologii, wiąże się wyłącznie z pamięcią o nieżyjącej już przyjaciółce, z którą w latach studenckich spotykali się w Warszawie właśnie przed pałacem. Tomasz Dzierga, już jako wykładowca SP w Katowicach i dodatkowo dwóch śląskich uczelni, odkrył w sobie talent do nauczania – sprawia mu to radość i mówi, że, zaczynając tę pracę, nigdy by siebie o to nie podejrzewał. Zauważył, że studenci i słuchacze szybko zapamiętują informacje, jeśli na początku zajęć zrobi im kartkówkę z sześcioma pyta-

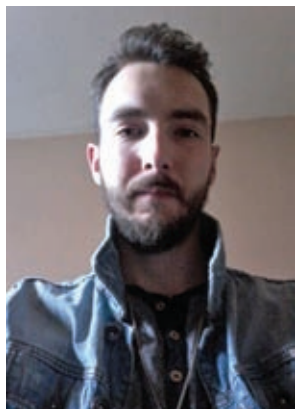
niami, a potem omówi odpowiedzi. Chociaż ruch drogowy to jego druga pasja po kolekcjonerskiej, to czasem ma już dość, kiedy nawet na portalu społecznościowym ludzie pytają go o porady prawne i taryfikację. Młodszy o siedem lat brat Tomasza też jest policjantem, dzielnicowym w Siemianowicach Śląskich, ale nie podziela jego fascynacji pałacem. O pracy też starają się nie rozmawiać.

St. asp. Tomasz Dzierga w latach 2007–2011 co roku był uhonorowany nagrodami Prezydenta m. Chorzowa, w 2013 r. dostał nagrodę Ministra Spraw Wewnętrznych. Od 1999 roku jest członkiem WOPR: w 2005 roku otrzymał srebrną odznakę za zasługi dla WOPR, a w 2011 r. – złotą. Od 2012 roku jest też członkiem Stowarzyszenia Muzeum Policji.

Co roku rozsyła znajomym przygotowane przez siebie kartki pocztowe (nakład to tylko 50 egz.) – na zdjęciu jest oczywiście warszawski Pałac Kultury i Nauki. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Krzysztof Chrzanowski

Bajka dla dorosłych



Rozmowa
z
Natanem
Norajem

Czternaście milimetrów życia to Pana debiut literacki – dlaczego wybrał Pan akurat kryminał, a na bohaterów policjantów krakowskiego Archiwum X?

– Historie kryminalne pasjonowały mnie, odkąd pamiętam. Idolami mojego dzieciństwa były takie postaci, jak Robert Ludlum, Agatha Christie czy Alfred Hitchcock. Ich twórczość traktowałem jak lamigłównki i cieszyło mnie, gdy nieraz już w połowie książki lub filmu zgadywałem, który z bohaterów jest mordercą. Jako nastolatek we wszystkich dziedzinach sztuki poszukiwałem dreszczyku emocji, atmosfery grozy i niepewności. Czego tajemniczego, wręcz nie z tego świata. Tych wrażeń dostarczali mi między innymi Edgar Allan Poe i Roman Polański. Zależało mi na tym, żeby w swojej powieści zespolić oba te elementy. Starłem się stworzyć pewnego rodzaju intelektualne puzzle ze zbrodnią w tle, których akcja osadzona będzie w miejskich realiach, ale jednocześnie połączyć je zagadnieniami ocierającymi się o metafizykę.

A dlaczego Archiwum X? To owiana tajemnicą, elitarna jednostka, o której funkcjonariuszach niezbyt wiele wiadomo szerokiej publiczności. Sam ten fakt był już bardzo kuszący. Postanowiłem poczytać o ich dokonaniach, reszta zrodziła się w wyobraźni.

Właśnie, już od pierwszych stron daje się zauważyć, że Pana powieść ma dość mroczny klimat. Skąd autor ma tak ponurą wizję świata?

– Autor wcale nie ma ponurej wizji świata – za to posiadają ją niektórzy bohaterowie. Szczególnie postać podkomisarza Daniela Atmana może wydawać się mroczna, ale nawet w jego sposobie postrzegania rzeczywistości da się zauważyć oznaki skrajnego dua-

lizmu. Toczy wewnętrzną walkę z demonami przeszłości (nierozwiązane sprawy, uzależnienia, choroba psychiczna), nieustannie starając się jednak widzieć teraźniejszość w bardziej kolorowych barwach – stąd między innymi poszukiwania odpowiedzi w filozofii Dalekiego Wschodu – aby ostatecznie pozytywnie wpłynąć na przyszłość. Oczywiście, nie wszystko idzie po jego myśli. Każdy z pozostałych bohaterów zмага się z własnymi problemami, nikt nie jest jednoznacznie czarnym ani białym charakterem. Wszyscy toczą wojny z samym sobą, uwikłani w niełatwe historie. „Życiowy brud” dodaje historii realizmu. Jednak, jak mówi główny bohater, *ostatecznie wszystko i tak jest tylko tańcem molekuł*. Dla niego ta myśl jest wyzwalającą.

Przyjacielem Atmana jest Mikołaj Messner: były policjant, który po porzuceniu munduru wrócił do wyuczonego zawodu psychologa. Ironia polega na tym, że jego pacjenci to często policjanci. Messner bardzo się cieszy, gdy byłby przełożony prosi go o konsultacje – brakuje mu adrenaliny związanej z czynną policyjną służbą?

– Dokładnie tak, ale to jedna strona medalu. Drugą jest to, że z jego nadwrażliwą osobowością prowadzenie psychoterapii zamiast pomagać, bardziej szkodzi i jemu, i jego pacjentom. Zwyczajnie sobie z tym nie radzi. Na sesjach nie potrafi zdystansować się od problemów innych i trzeźwo ocenić sytuację. Być może dlatego jest uważany za dobrego profilerą. Posiada zdolność wejścia w skórę mordercy. W tej pracy nie musi nikogo leczyć, a jedynie zrozumieć punkt widzenia sprawców, poczuć to, co oni czują.

Pana bohaterowie są nieco na bakier z policyjnymi procedurami, nie zawsze działają zgodnie z prawem – czy to konsekwencje wybrania konwencji kryminału, czy po prostu miał Pan osobiście do czynienia z takimi policjantami?

– W jednym i drugim tkwi trochę prawdy. Konwencja kryminału poniekąd zmusza do naginania niektórych zasad – zarówno autora, jak i jego bohaterów. Pamiętajmy, że jest to fikcja literacka, wyobrażona opowieść. Pewien rodzaj bajki, dla dorosłych odbiorców oczywiście, i niekoniecznie ze słodkim przebiegiem, ale jednak bajki. Mimo to w tej opowieści znajduje się ziarno prawdy. Może nawet kilka. Przez krótki czas miałem możliwość prywatnych spotkań z pewną rodziną

policyjną – trzech braci w wieku od 25 do 40 lat, każdy z nich był kopalnią rozmaitych historyjek z wewnętrznego życia służb, które później stały się inspiracją do wprowadzenia na karty powieści przedstawicieli krakowskiej policji.

Po sposobie opisywania Krakowa można sądzić, że dość dobrze zna Pan to miasto. Mieszka Pan teraz za granicą, więc dlaczego akurat Kraków stał się jednym z bohaterów Pańskiej powieści?

– W Krakowie spędziłem większą część mojego życia i wciąż często (raz na dłużej, raz na krócej) tu wracam. Mój stosunek do Krakowa dobrze oddaje myśl głównego bohatera, który w pewnym miejscu powieści patrzy na panoramę miasta z kopca Kościuszki, kochając i nienawidząc jednocześnie *tę bliską jego sercu mieszaninę smogu, spalin i jarzących się światła*. Mam nadzieję, że czytelnik, idąc tropem moich bohaterów, zanurzy się głęboko w każdym z opisywanych miejsc, czując ich niepowtarzalnego ducha. Z całą pewnością Kraków ze wszystkimi swoimi ciemnymi i jasnymi stronami jest kopalnią wielu niesamowitych historii, które jeszcze nie zostały opowiedziane.

Każdy rozdział zaczyna się od cytatu – jakby komentarza do tego, co się wydarzy. To specjalny zabieg, żeby było bardziej dramatycznie?

– Owszem, to celowy zabieg. Wprowadzony może nie w celu większej dramaturgii, a nastrojowości. Każdy z cytatów starałem się dobrać tak, aby jako zapowiedź tego, co ma nastąpić w danym rozdziale, dodawał opowieści koloru. Te sentencje są czasem wprowadzeniem, czasem podsumowaniem, najważniejszą myślą.

Pisze Pan pod pseudonimem – dlaczego? I czy będzie kontynuacją opowieści o krakowskich policjantach z Archiwum X?

– Piszę pod pseudonimem, ponieważ zależy mi na prywatności. Chciałbym, żeby czytelnicy spędzali miło czas z moją powieścią, wiedza o autorze nie jest do tego konieczna. Tak, planuję kolejną część przygód archiwistów, luźno związaną z powieścią *Czternaście milimetrów życia*. Chciałbym, żeby pojawili się nowi, świeży bohaterowie. Być może klimat drugiej powieści będzie mniej surowy i mroczny, a bardziej ezoteryczny, oniryczny. Prace posuwają się powoli.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WIKIC
zdj. z archiwum autora

Akcja z CBS

Fragment powieści kryminalnej
Natan Noraja

Czternaście milimetrów życia

Rozdział X

Rozpadające się iluzje boleśnie ranią (Anthony de Mello)

(...) Dom w Damienicach, niewielkiej wsi w województwie małopolskim, skojarzył się Filarowi z miniwersją hal produkcyjnych na krakowskich Rybitwach. Pod koszulą czuł płynące strużki potu i dudnienie serca. Przyjrzał się z oddali. Kolosalna, zadbane działka, a na jej końcu parterowy, długi i szeroki dom. Rzadko kiedy widywał podobne budownictwo. I byłby w stanie założyć się o roczny karnet na siłownię, że rzadko kiedy podobne budownictwo trafiło na gusta takich osób, jak Renata Polkowska.

Droga do Damienic zajęła im niecałe pół godziny; przez Rybitwy, potem fragment autostrady do Tarnowa, zjazd przed Brzeskiem i mijając kolejne wsie, prosto do Damienic. Do potencjalnego celu. Od Renaty Polkowskiej dostali dokumenty zakupu wszystkich działek i posiadłości, jakie mąż kiedykolwiek nabył w Polsce. Nigdy nie zabrał jej tylko do Przesławic i tutaj. A gdzieś przecież musieli sortować towar na partie. Oczywiście mogło być jeszcze jakieś inne miejsce, zarejestrowane na dalekiego krewnego, starego znajomego, anonimowego współnika, ale... kto zaryzykowałby aż tyle? Musieli wybrać „swój” teren. Filar podrapał się po nieogolonej twarzy. Gdyby sam przemycił narkotyki, wybrałby właśnie takie miejsce. Daleko od „cywilizacji”, a jednak nie za daleko. Dom położony w dużej odległości od innych. Nie wyróżniający się. Żadna ekskluzywna willa. A niewiele za nim rozległa Puszcza Niepołomicka. Odludzie zapomniane przez Boga. A już na pewno przez policję.

Głos Raya Charlesa śpiewającego *Hit the Road, Jack* zabrzmiał w samochodzie.

– Filar.

– U nas czysto. Czysto i pusto. Sprzątamy i zabieramy się do miasta.

– Dzięki – Filar się rozłączył. To oznaczało, że pięćdziesiąt procent, jakie zakładał, że mają, drastycznie wzrosło.

Przez krótkofalówkę dał znać funkcjonariuszom CBS, żeby zaczynali. Komendant Popiel zdecydował, żeby to CBS pokierowało akcją. Mieli większe doświadczenie, byli zgrani, dysponowali najnowocześniejszym sprzętem. Współpraca z Centralnym Biurem

Śledczym nieraz układała się co najmniej przeciętnie, ale dzisiaj wszystko szło tak jak Pan Bóg przykazał. Dla tych agentów powinna to być bułka z masłem; szybka, prosta operacja i w gazetach dziennikarze będą wychwalać doskonałą współpracę jednych z drugimi. Opierając głowę na kierownicy, Filar przypomniał sobie artykuł sprzed paru lat, zamieszczony bodaj w „Gazecie Wyborczej”, opisujący, jak to katowicka policja wysłała do sądu wnioski o ukaranie kierowców, którzy prowadzili samochody bez naklejek z numerami rejestracyjnymi na przedniej szybie. Dzięki temu zdjęcia z fotoradarów były warte tyle, co papier toaletowy; nie dało się namierzyć przekraczających prędkość kierowców. Okazało się, że były to auta agentów CBS, służące im do rozpracowywania gangsterów. Podobnych historii znał mnóstwo. Klótnie o przejmowanie poszczególnych śledztw, dowodzenie w czasie akcji, i tak dalej. Ale gdy oni potrzebowali pomocy, wystarzał telefon od komendanta i uzbrojona po szyję armia zjawiała się na zawołanie. Tak jak dzisiaj.

Po kilku głębszych oddechach wyrzwał przez szybę. Agenci, zgromadzeni tłumnie przed domem, machali w jego stronę rękami. Z tej odległości niewyraźnie majaczyły mu przed oczami ich oliwkowe sylwetki. Odruchowo sprawdził, czy pistolet znajduje się na swoim miejscu, wysiadł ze skody i po równo przyciętym, zielonym dywanie potruchał w ich stronę. Zbliżające się postaci uśmiechały się spod kominarek.

– Piękny burdel. Trzeba to będzie wszystko zabezpieczyć – powiedziała któraś z identycznych twarzy.

– Jesteście pewni, że to narkotyki? – spytał Filar.

– Nasz „komisarz Rex” się nie myli – powiedział ktoś inny i agenci wybuchli śmiechem.

– Ktoś jest w środku?

– Zaraz ich wyprowadzą. Sam zobacz. Tylko się nie przestrasz.

Patryk Filar ruszył biegiem. Tam, gdzie powinny znajdować się drzwi, była teraz dziura.

– Musieliśmy wylać. Zamknięte na dziesięć spustów – usłyszał od funkcjonariusza dowodzącego akcją. – W oknach zamontowane żaluzje. Metalowe, z zewnątrz. Cholewa, żyli w tym zamknięciu jak szczury.

Patryk, mijając leżące na ziemi drzwi, popatrzył dokładnie na zamek i wszedł za agentem do środka.

– O kurwa!

Spodziewał się egipskich ciemności, ale całą przestrzeń wypełniało oślepiające światło, produkowane przez liczne halogeny i lampy pod wysokim, ponadtrzymetrowym,

sufitem. Powierzchnia mogła mieć ze sto pięćdziesiąt metrów kwadratowych. Po prawej stronie znajdowały się piętrowe łóżka, materace, pościel i torby. Była też kuchenka, butla gazowa i dwie lodówki. Po lewej, na końcu, jedyne pomieszczenie, które było oddzielone ścianką działową. Prawdopodobnie łazienka. Całą resztę wypełniały kartony, worki, foliowe opakowania. Filar już wiedział, czego są pełne. Ale najbardziej uderzającym widokiem byli ci ludzie. Niektórzy jeszcze leżeli na ziemi, z wyrazem zaskoczenia wymalowanym na twarzach i z rękami wygiętymi za plecy, skuwani przez funkcjonariuszy.

– Haitańczycy – odezwał się dowódca grupy. – Wygląda na to, że trzymał ich pod kluczem. Musiał przyjeżdżać i dostarczać im żywność i środki czystości. Ale to wstępna teoria.

– Nie byli przetrzymywani siłą – Filar wskazał na drzwi. – Po waszym wejściu niewiele z nich zostało, ale zamek z całą pewnością można było otwierać od środka. – Podszedł do jednego z okien. – Takie okno również, lub w razie konieczności zbić i wylać żaluzję od środka. Przypuszczam, że oni nie mieli gdzie się podziać. Musiał dokładnie dobrać takich ludzi, którzy nie mieli wyboru. Bez wiz. Bez wyraźnej perspektywy zdobycia innej pracy. Legalnej. Pewnie z nieciekawą przeszłością.

Popatrzył na te postacie i poczuł, jak gotuje się w nim krew. Około dziesięciu osób, może mniej, różnej płci i w różnym wieku. Najmłodsza dziewczynka mogła mieć piętnaście lat. Płakała. Filar minął dwóch agentów i złapał za ramię najstarszego mężczyzny. Wychwycił jego nerwowe spojrzenie, skaczące brwi, mimowolne ruchy mięśni mimicznych na twarzy poranej bruzdami. (...)

Wiedział jedynie, że widzi w tym wszystkim porażającą niesprawiedliwość. Za finansowe zapędy skurwysyna bez sumienia odpowiedzą biedni ludzie bez wyboru. Nie, nie będzie dobrze. Zostaną aresztowani, osądzeni i skazani w Polsce, gdzie spędzą lata za kratami, z dala od ojczyzny. Znał podobne przypadki.

Podziękował oficerowi dowodzącemu, powiedział, żeby ten robił dalej swoje zgodnie z procedurami i pobiegł do auta. (...) ■

Skróty pochodzą od redakcji

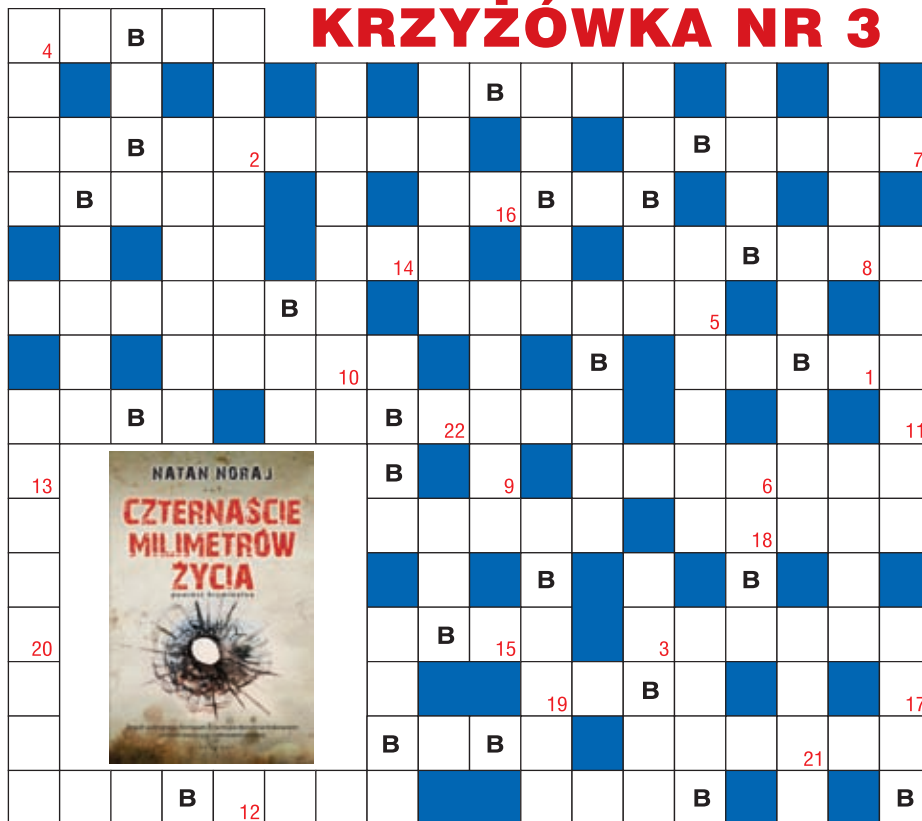
Natan Noraj
Czternaście milimetrów życia. Videograf, Chorzów 2015, s. 280



Objaśnienia haseł zostały podane w porządku alfabetycznym – są pierwszymi i kolejnymi literami odgadywanych wyrazów, które należy wpisać we właściwe miejsca. Cyfry w nawiasach określają liczbę liter w wyrazie. W diagramie ujawniono wszystkie litery **B**.

- ich przebojem „Mamma Mia” (4) • włókno z banana manilskiego (5) • burmistrz w Hiszpanii (5)
- nonsens (6) • płatność za okazaniem (6) • fioletowy półszlachetny (7) • lilak pospolity (3) • wielkanocna lukrowana (4) • zębiasty budowniczy tam (4) • odrażający z piosenki (4) • tak też o rewolwerze (4) • „kąpielowe” bezkręgowce (5)
- ptak czczony w Egipcie (4) • piwniczna, wyższa parlamentu (4) • przyprawa korzenna (5) • do parzenia herbaty (6) • jadalny skorupiak (4) • coś z tureckiej kuchni (5) • okularnikiem też zwana (5)
- wyspy z filmów o piratach (7) • zagranie w tenisie (3) • taka też atletyka (5) • podniosło o niebie (8) • czwartkowy u króla Stanisława (5) • zniewaga (6) • własna – prawem dozwolona (6)
- skwareczki do ziemniaków (6) • okofoziemska lub wpływów (6) • mąż bogini Lzydy (6) • roku – np. wiosna (4) • stały, czasowy lub za granicą (5)
- inicjały Renaty Nowak (2) • kulszowa choroba (3) • płynie przez Rabkę (4) • „chrupie” żelazo (4) • kuchenny lub R2D2 (5) • rodzaj uchwytu (6) • skobel, zasuwa (6) • uderzenie, ale nie na ringu (8) • pracuje w ulu (9) • półwyrób hutniczy (4) • cząstki żaru (4) • niezbędna w teatrze (5)
- starożytne „stubramne” miasto w Egipcie (4) • tonął, a orkiestra grała (7) • ... *et orbi* (4) • spleta się z osnową (5) • okno wystawowe (7) • przejmujące zimno (4) • kolekcja, zestaw (5) • obowiązuje niejedną (5) • utarte językowe (6) • kultury, przyrody prawem chronione (7)

KRZYŻÓWKA NR 3



Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 22:

(.....) (.....), (.....) (.....) (.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22

BOŻENA CHMIELEWSKA

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych (nie decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji lub e-mailem (gazeta.listy@

policja.gov.pl) do 22 marca 2016 r. W e-mailu prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz adresu zamieszkania. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody: książki Wydawnictwa Videograf.

Nadesłanie przez Czytelnika rozwiązania oznacza, że wyraża on zgodę na publikację swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania w razie wygranej. Pełny regulamin do wglądu w redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki nr 2: „Pierwszy krok jest trudny”.

Nagrodę, książki Wydawnictwa Melanż, wylosowali: Anna Gurgul ze Szczecina, Ewa Dylejko z Rumi, Tomasz Kondeja z Koźnic.

POLICJA

miesięcznik
Komendanta Głównego Policji

997

Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl (22 60-121-87)

Sekretariat: Paulina Iwaniec

gazeta@policja.gov.pl
(22 60-161-26, 22 60-115-01, 22 60-115-69)

Redaktor naczelna: podinsp. dr Iwona Klonowska
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-161-26)

Zastępca redaktora naczelnej: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)

Sekretarz redakcji:

Agata Guzdek-Szewczak (22 60-161-32)
agata.guzdek-szewczak@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Andrzej Chyliński andrzej.chyliński1@policja.gov.pl,
Artur Kowalczyk artur.kowalczyk2@policja.gov.pl,

Sławomir Katarzyński, Anna Krawczyńska, Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski, Jerzy Paciorkowski, Elżbieta Sitek, Honorata Szandacka, Aleksandra Wicik

adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl
(bez polskich znaków)

Reklama: Klaudiusz Kryczka (22 60-115-13)

klaudiusz.kryczka@policja.gov.pl

Dział foto: Andrzej Mitura

andrzej.mitura@policja.gov.pl (22 60-115-96)

Studio graficzne: Krystyna Zaczekiewicz,
Krzysztof Zaczekiewicz (22 60-135-46)

Korekta: Elżbieta Mirowska (22 60-121-87)

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

Rada Naukowa Czasopisma „Policja 997”

Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst
Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik
Prof. zw. dr hab. Andrzej Balandynowicz
Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk
Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski
Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosiński
Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka
Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski
Prof. dr hab. Michał Iwaszkiewicz –
członek honorowy rady

Rada Programowa Czasopisma „Policja 997”

Mł. insp. Andrzej Szymczyk –
p.o. Komendanta Głównego Policji
Insp. Jan Lach – Zastępca
Komendanta Głównego Policji,
reprezentujący pion prewencji Policji
Insp. Helena Michalak – Zastępca
Komendanta Głównego Policji,
reprezentująca pion logistyki Policji
Insp. Kornela Oblińska – Zastępca Dyrektora
Gabinetu Komendanta Głównego Policji
Insp. dr Tomasz Szankin – Zastępca Dyrektora
Gabinetu Komendanta Głównego Policji
Mł. insp. Marcin Sztynder –
Rzecznik Komendanta Głównego Policji
Dorota Kowalska-Goś – Urzędnik Korpusu Służby
Cywilnej Gabinetu Komendanta Głównego Policji

Druk i oprawa: ArtDruk. Nakład: 20 000 egz.
Numer zamknięto: 26.02.2016 r.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skrótów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku oraz prawo nieodpłatnego publikowania listów. Redakcja zastrzega sobie również możliwość nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na własnej stronie internetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

Marzec 2016

KGP

8.03 – Koncert z okazji Dnia Kobiet

22.03 – spotkanie wielkanocne kadry kierowniczej KGP

KWP w BYDGOSZCZY (woj. kujawsko-pomorskie)

14.03 – Mistrzostwa Policji województwa kujawsko-pomorskiego w Piłce Halowej – ul. Toruńska 59 – organizator Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów woj. kujawsko-pomorskiego

KWP w GORZOWIE WLKP. (woj. lubuskie)

7.03 – uroczystość ślubowania nowo przyjętych policjantów – KWP w Gorzowie Wlkp.

7, 14, 21, 31.03 – szkolenia organizowane przez Wydział Prewencji KWP w Gorzowie Wlkp. dla pracowników socjalnych ze sposobów postępowania w sytuacjach kryzysowych;

16, 30.03 – realizacja VI edycji projektu działań profilaktycznych „Obejrzałem problem” – KWP w Gorzowie Wlkp.

21.03 – Turniej Koszykówki o Puchar Przechodni Komendanta Powiatowego Policji – KPP we Wschowie

KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

2.03 – uroczystość oddania do użytku nowej siedziby Komisariatu Policji w Kłomnicach

7.03 – uroczystość oddania do użytku zmodernizowanej siedziby Komendy Miejskiej Policji w Rybniku

10–11.03 – IX Memoriał im. podkom. Tadeusza Bartosika w Piłce Siatkowej – obiekty sportowe przy ul. Koszarowej w Katowicach.

16–18.03 – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Piłce Koszykowej. Miejsce – hala sportowa KMP w Rybniku, Plac Armii Krajowej 5

KWP w LUBLINIE (woj. lubelskie)

16.03 – spotkanie wielkanocne służb mundurowych woj. lubelskiego – KWP w Lublinie

KWP w OLSZTYNIE (woj. warmińsko-mazurskie)

1.03 – uroczysty apel z okazji obchodów Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” – KWP w Olsztynie

KWP w OPOLU (woj. opolskie)

11.03 – uroczyste ślubowanie przyjętych do służby policjantów

KWP w Poznaniu (woj. wielkopolskie)

4.03 – pożegnanie emerytów policyjnych

8.03 – Dzień Kobiet – spotkanie w Klubie Policyjnym – KWP w Poznaniu

11.03 – uroczyste ślubowanie przyjętych do służby policjantów – KWP w Poznaniu

16.03 – uroczysty apel z okazji otwarcia Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie

18.03 – „Konferencja pt. Edukacja dla bezpieczeństwa. Współpraca Wojska i Policji w budowie podstawy programowej dla klas mundurowych” – teren Międzynarodowych Targów Poznańskich

KWP z s. w RADOMIU (woj. mazowieckie)

14.03 – ślubowanie nowo przyjętych do służby policjantów

SZKOŁA POLICJI w SŁUPSKU

15.03 – inauguracja szkolenia 220 nowo przyjętych do służby policjantów

Zachęcamy do zadeklarowania w swoim zeznaniu podatkowym (PIT)

1%

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom
po Poległych Policjantach

KRS 0000101309



Dziękujemy za dotychczasowe wsparcie!

Kwiecień



zdj. Andrzej Mitura

marzec	
p	7 14 21 28
w	1 8 15 22 29
ś	2 9 16 23 30
c	3 10 17 24 31
p	4 11 18 25
s	5 12 19 26
n	6 13 20 27

POLICJA miesięcznik KGP
997

Adres redakcji:
02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
Łączność z czytelnikami:
tel. 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

maj	
p	2 9 16 23 30
w	3 10 17 24 31
ś	4 11 18 25
c	5 12 19 26
p	6 13 20 27
s	7 14 21 28
n	1 8 15 22 29
czerwiec	
p	6 13 20 27
w	7 14 21 28
ś	1 8 15 22 29
c	2 9 16 23 30
p	3 10 17 24
s	4 11 18 25
n	5 12 19 26

p	1
s	2
n	3
p	4
w	5
ś	6
c	7
p	8
s	9
n	10
p	11
w	12
ś	13
c	14
p	15
s	16
n	17
p	18
w	19
ś	20
c	21
p	22
s	23
n	24
p	25
w	26
ś	27
c	28
p	29
s	30